

Przegląd

Uniwersytecki



Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego

1 (360) styczeń • marzec 2026

ISSN 1427-4736



Przegląd

Uniwersytecki

Temat numeru

40 lat Uniwersytetu
Szczecińskiego

Ludzie, idee, miejsca

Od Redakcji



Co tworzy uniwersytet?

Uniwersytet tworzą ludzie. Ci, którzy odważyli się marzyć o stworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego i mieli w sobie dość determinacji, pasji, nieustępliwości, aby doprowadzić ten projekt do końca. Uniwersytet tworzą pierwsi mistrzowie i ich uczniowie, którzy potem sami stają się mistrzami dla kolejnych pokoleń. Nauczyciele akademicki, którzy uczą studentów, ale potrafią też uczyć się od studentów. Wizjonerzy, myśliciele, organizatorzy. A także absolwenci – którzy kształtują wizerunek uczelni, opowiadając o latach studiów, które, jak wiadomo, są dla większości z nas latami formacyjnymi.

Uniwersytet tworzą idee. Idee, które pomagają rozumieć więcej, widzieć szerzej, sięgać głębiej. Idee, które pozwalają lepiej funkcjonować wspólnocie. Nie tylko tej lokalnej.

Uniwersytet tworzą miejsca. Budynki Uniwersytetu Szczecińskiego są rozsiane po całym mieście, więc można bez przesady powiedzieć – one są Miastem. Z jego arcyciekawą, złożoną historią. I z jego potencjałami, które jeszcze mogą zostać uwolnione.

O ludziach, ideach i miejscach US w związku z 40-leciem Uczelni w tym numerze „Przeglądu Uniwersyteckiego” zajmująco piszą i opowiadają profesorowie: Hubert Bronk, Kinga Flaga-Gieruszyńska, Andrzej Skrendo, Maciej Kowalewski i Radosław Gaziński.

Warto też wsłuchać się w głos znanych absolwentów US: prezydenta Szczecina Piotra Krzystka, artysty Adama „Łony” Zielińskiego, przedsiębiorcy Roberta Korneckiego.

Ponadto społeczność akademicką US poprosiliśmy o biogramy najważniejszych naukowców Uczelni ostatniego 40-lecia. Zestawienie ich osiągnięć pokazuje, jak wiele się udało przez cztery dekady zrobić.

**Zapraszamy do lektury
Przegląd Uniwersytecki**

PRZEGŁĄD UNIwersYTECKI – pismo Uniwersytetu Szczecińskiego • Redaktor prowadzący: Alan Sasinowski

• Zdjęcia: Magdalena Seredyńska i inni • Skład: Piotr Nowicki • Korekta: Ewelina Piotrowska • Wydawca: Uniwersytet Szczeciński

• Zdjęcie na okładce: Magdalena Seredyńska • Adres redakcji: Uniwersytet Szczeciński, al. Piastów 40b, 71-065 Szczecin, bud. IV, pok. 412

• Dołącz do nas: facebook.com/PrzegladUniwersytecki

• Od Redakcji	2
---------------------	---

40 lecie uniwersytetu szczecińskiego

• 40-lecie Uniwersytetu Szczecińskiego. 80-lecie pierwszej wyższej uczelni w Szczecinie.....	4
• Chcemy wychowywać obywateli świata	8
• Nie ma co snuć łzawych opowieści.....	9
• Uczelnia może tworzyć wiedzę, która ujawnia nierówności, zamiast je maskować.....	11
• Dzieje miasta, dzieje uniwersyteckich budynków	14
• Starannie pielęgnowana dwujęzyczność	17
• Dzięki studiom prawniczym tu, gdzie jestem, czuję się pewnie	17
• Studia to czas, gdy człowiek się kształtuje	18
• Kadry z czterech dekad.....	19

Mistrzowie i Mistrzynie

• Prof. dr hab. Konrad Czerski	23
• Prof. Waldemar Domachowski.....	24
• Prof. dr hab. Marek Dutkowski	24
• Prof. dr hab. Alina Joanna Hłyńczak.....	25
• Prof. dr hab. Józef Hozer.....	26
• Prof. dr hab. Krystyna Iwan	27
• Prof. dr hab. Inga Iwasiów	28
• Prof. dr hab. Władysław Janasz.....	29
• Prof. dr hab. Ludwik Janiszewski	30
• Doc. Karol Koczy	31
• Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek	32
• Prof. dr hab. Henryk Komarnicki	33
• Prof. dr hab. Ewa Komorowska	34
• Prof. dr hab. Barbara Kromolicka	35
• Prof. dr hab. Henryk Lesiński	36
• Prof. dr hab. Ryszard Lipczuk	37

• Prof. dr hab. Wacław Mejbaum	38
• Prof. dr hab. Tadeusz Mieczkowski.....	39
• Prof. dr hab. Kazimierz Sawicki	40
• Prof. dr hab. Lesław Swatler	41
• Prof. dr hab. Tadeusz Waśniewski	42
• Prof. dr hab. Tadeusz Wierzbicki	43
• Prof. dr hab. Andrzej Witkowski	44
• Prof. dr hab. Bronisław Ziemianin	45

Życie uczelni

• Oto, jak mówi do nas życie	46
• Prawie dwa miliony złotych na badania zmian klimatu	49
• Szkoła Doktorska US znalazła się w prestiżowym gremium.....	50
• US, PUM i ZUT łączą siły	52
• Dni Otwarte. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie	53
• Minister nauki odwiedził Uniwersytet Szczeciński	54
• Trumna królobójcy	56

Odeszli od nas

• Prof. dr hab. Bernard Wiśniewski	57
• Prof. Czesław Koźmiński	57
• Dr hab. Stanisław Marek, prof. US	58
• Prof. dr hab. Michał Piotr Stosik.....	58
• Dr hab. Sebastian Majewski, prof. US	59
• Prof. dr hab. inż. Benon Zbigniew Szałek	59

Wydawnictwo Naukowe US

• Nowości Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego	63
--	----

Prof. dr hab. Hubert Bronk. Profesor Honorowy Uniwersytetu Szczecińskiego.
Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego w latach 1993–1999

40-lecie Uniwersytetu Szczecińskiego. 80-lecie pierwszej wyższej uczelni w Szczecinie

Proces tworzenia Uniwersytetu Szczecińskiego

W 2026 roku przypada 80. rocznica powstania pierwszej wyższej uczelni akademickiej w Szczecinie. To właśnie 14 października 1946 roku po raz pierwszy w Szczecinie zabrzmiały słowa hymnu akademickiego „Gaudeamus igitur...”. A stało się to podczas inauguracji roku akademickiego 1946/1947 w szczecińskiej Filii Akademii Handlowej w Poznaniu. Symboliczne słowa otwarcia roku akademickiego wygłosił jej pierwszy rektor Profesor Józef Górski.

Od tego momentu szczególnie intensywnie rozwijało się środowisko ekonomiczne Szczecina, a Akademia Handlowa jako wszechnica wiedzy ekonomicznej kształciła studentów do 1950 roku. Po jej upaństwowieniu zmieniła się w Wyższą Szkołę Ekonomiczną. W WSE kształcono studentów przede wszystkim w celu zapewnienia kadr z wyższym wykształceniem dla przedsiębiorstw zajmujących się szeroko rozumianym działem gospodarki narodowej, którym jest transport.

W 1955 roku w związku z połączeniem Wyższej Szkoły Ekonomicznej z Wyższą Szkołą Inżynierską powstała Politechnika

Szczecińska. Przez 20 lat w Politechnice działalność akademicką i naukową prowadził Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu. Wydział ten posiadał pełne prawa akademickie, czyli uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych.

To właśnie w tym środowisku podejmowano próby powołania do życia uniwersytetu. O potrzebie powstania wyższej uczelni humanistycznej w Szczecinie dyskutowano już w latach 1956–1958, po wydarzeniach Października 1956 roku. Inne wydarzenia natury politycznej, jak Grudzień 1970 roku, stały się powodem podjęcia kolejnej próby utworzenia uniwersytetu. Niestety, wysuwane postulaty w tej materii przez środowiska polityczne i naukowe Szczecina nie przekonały władz centralnych w Warszawie. Silniejsze ośrodki polityczne i naukowe doprowadziły do powstania Uniwersytetu w Gdańsku w 1975 roku.

Szczecin na powstanie Uniwersytetu musiał czekać dalsze 10 lat, kiedy to ustawą sejmową z dnia 21 lipca 1984 roku o utworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego z rozpoczęciem zajęć dydaktycz-



▲ Prof. dr hab. Hubert Bronk: „Prawda nierozdzielnie wiąże się z odwagą cywilną, a życie publiczne i prywatne powinno być zawsze oparte na obowiązku moralnym”.



▲ Prof. dr hab. Hubert Bronk podczas uroczystości nadania mu tytułu Honorowego Profesora Uniwersytetu Szczecińskiego – wraz z rektorem US, prof. dr hab. Waldemarem Tarczyńskim, oraz prorektorem US ds. nauki, prof. dr hab. Andrzejem Skrendą.

nych w roku akademickim 1985/1986. Szczególnie pozytywną rolę w powołaniu Uniwersytetu Szczecińskiego odegrał utworzony Komitet ds. powołania Uniwersytetu Zachodniopomorskiego, działający od 1 lipca 1982 roku pod przewodnictwem Profesora Piotra Zaremby. Komitet ten działał w niezbyt sprzyjających okolicznościach politycznych i gospodarczych, tuż po odwołaniu stanu wojennego w Polsce (lipiec 1983) i podczas głębokiego kryzysu gospodarczego.

Zgodnie z ustawą Uniwersytet Szczeciński (a nie Zachodniopomorski) przejmuje Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Szczecinie oraz Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu Politechniki Szczecińskiej. Proces tworzenia nowego uniwersytetu przebiegał bardziej dzięki spontanicznym inicjatywom i entuzjazmowi niż według racjonalnie zaplanowanych działań. Oczekiwaniom i życzeniom środowiska naukowego Szczecina uczyniono zadość, ale w ślad za tym nie zapewniono ani stosownej bazy rzeczowej, ani stosownej liczby kadrowej nauczycieli akademickich. Tylko jeden z trzech powołanych wydziałów Uniwersytetu posiadał pełne prawa akademickie, a zasoby rzeczowe dalece odbiegały od wymaganych norm przypisywanych uczelniom wyższym.

W takich to warunkach przeprowadzono inauguracyjną uroczystość otwarcia pierwszego roku akademickiego 1985/1986 w Uniwersytecie Szczecińskim. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Kazimierz Jaskot, a prof. zw. dr inż. Piotr Zaremba, jako Przewodniczący Społecznego Komitetu Rozwoju Uniwersytetu, wygłosił wykład inauguracyjny.

Wyzwania i zadania, które stały przed władzami Uniwersytetu Szczecińskiego w latach 1993–1999

Z woli i wyboru społeczności akademickiej dane było mi pełnić funkcję rektora Uniwersytetu Szczecińskiego podczas dwóch

kadencji: 1993–1996 oraz 1996–1999. Podejmując obowiązki i zadania ciężące na rektorze wyższej uczelni, nie spodziewałem się, że kondycja finansowa i rzeczowa Uniwersytetu jest wręcz w katastrofalnym stanie. Sprostać potrzebom rozwijającej się Uczelni można było wówczas poprzez podejmowanie trudnych i często ryzykownych decyzji.

Z początkiem objęcia władzy w Uniwersytecie Szczecińskim w 1993 roku, jej Kolegium Rektorskie w składzie: prof. dr hab. Hubert Bronk – rektor, prof. dr hab. Janusz Faryś – prorektor ds. Kształcenia, prof. dr hab. inż. Jan Purczyński – prorektor ds. Nauki, prof. dr hab. Andrzej Bałaban – prorektor ds. Organizacji i Rozwoju Uczelni oraz mgr Eugeniusz Kisiel – dyrektor administracyjny, sformułowali ogólne przesłanie, czyli misję, którą winien spełniać współczesny uniwersytet. W sukurs przyszło nam określenie uniwersytetu zawarte w Wielkiej Karcie Uniwersytetów Europejskich ogłoszone w 1980 roku w Bolonii:

„Uniwersytet jest autonomiczną instytucją w samym centrum społeczeństw rozmaicie zorganizowanych ze względu na geografie i dziedzictwo historyczne. Tworzy on, bada, ocenia i przekazuje kulturę poprzez działalność naukową i dydaktyczną. By sprostać potrzebom otaczającego nas świata, jego działalność naukowa i dydaktyczna musi być moralnie i intelektualnie niezależna od władzy politycznej i ekonomicznej”.

Misja określa zatem służebną rolę i powinność, jaką wobec społeczeństwa powinien spełniać uniwersytet. Wynikają z niej zadania nakładane na uniwersytet, które sprowadzają się do: równego dostępu do nauki, zapewnienia jakości kształcenia przy określonych kosztach, przystosowalności systemu edukacyjnego do stałych zmian wynikających z postępu naukowego, technicznego, ekonomicznego, organizacyjnego.



▲ Prof. dr hab. Inga Iwasiów jest jedną z laureatek Nagrody im. prof. Huberta Bronka za wybitne zasługi pod egidą Uniwersytetu Szczecińskiego.

Tak sprecyzowana misja uniwersytetu była dla nas nakazem w osiągnięciu podstawowego celu i realizacji przyjętych zadań w dwóch kadencjach władz rektorskich w latach 1993–1999. Nowe kierownictwo Uczelni obarczone było swoistego rodzaju lękiem przed wielkimi zadaniami i odpowiedzialnością za wyprowadzenie Uczelni z krytycznej sytuacji finansowej i niedoborów rzeczowych niezbędnych w działalności dydaktycznej i naukowej.

Lata 90. XX wieku to okres, w którym nastąpił niezwykle znaczący przyrost liczby młodzieży w polskim szkolnictwie wyższym. Uniwersytet Szczeciński swoją działalność akademicką rozpoczął w 1985 roku na trzech wydziałach i dwóch instytutach. Studia podjęło 5500 studentów, a ich liczba w 1999 roku wzrosła do 27 tysięcy, czyli pięciokrotnie. Za tak dynamicznym wzrostem liczby studentów nie nadążały ministerialne dotacje budżetowe, ani wzrost zasobów rzeczowych, ani wzrost liczby i struktura kadry nauczycieli akademickich. Każdy z powyższych problemów nie zezwalał na stworzenie godziwych warunków studiowania oraz niezbędnych warunków do prowadzenia prac naukowo-badawczych przez nauczycieli akademickich. Dość wspomnieć, że dostępna powierzchnia sal dydaktycznych (wykładowych, ćwiczeniowych, i laboratoryjnych) była 6-krotnie niższa od wymaganych normami ówczesnych przepisów.

Naczelne zadanie określone zostało przez Senat US w haśle – *rerum novarum cupidus* (w poszukiwaniu rzeczy nowych) i prowadziło do przyjęcia programu sanacyjnego w latach 1993–1996. Przy wielkim wysiłku i ograniczeniach społeczności akademickiej

potrafiliśmy uzyskać małą stabilizację finansową i w znaczącym stopniu powiększyć zasoby rzeczowe Uczelni. Zostały spełnione oczekiwania studentów (wzrost liczby studentów, miejsca w domach studenckich, zapewnienie systemu stypendialnego) oraz postulaty nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych (wstrzymanie groźby zwolnień, stabilizacja systemu wynagrodzeń, zaspokojenie potrzeb socjalnych).

Najlepszym dowodem potwierdzającym pozytywne zmiany zachodzące w Uczelni może stanowić wykaz powiększających się ilościowo i jakościowo zasobów rzeczowych, które służyły studentom w procesie dydaktycznym oraz pracownikom naukowym w pracach naukowo-badawczych.

Zasoby rzeczowe Uniwersytetu Szczecińskiego pozyskane lub adaptowane dla potrzeb dydaktycznych i naukowo-badawczych w latach 1993–1999 to: nowa siedziba rektoratu US od 1995 roku – gmach przy ul. Jedności Narodowej 22a; Wydział Ekonomiczny – gmach przy ul. Mickiewicza 64, po przeniesieniu Wydziału Transportu i Łączności na ul. Cukrową; Wydział Transportu i Łączności – kampus Cukrowa/Krakowska, gmach 7-piętrowy; Wydział Humanistyczny – kampus Cukrowa/Krakowska, Instytut Historii, aula Auditorium Maximum na 500 miejsc; Wydział Prawa i Administracji – gmach przy Al. Piastów 40B, w tym sala dydaktyczna na 300 miejsc; Wydział Nauk Przyrodniczych – adaptacja gmachu przy ul. Wąskiej 13, gmach przy ul. Mickiewicza 181; Wydział Kultury Fizycznej i Zdrowia – sala gimnastyczna przy Al. Piastów 40b; Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych – zespół gmachów

przy ul. Wojska Polskiego 107/109; Studium Telewizyjne od TVP – gmach przy ul. Niedziałkowskiego 47; Dom Studenta nr 3 „Kordecki” – przy ul. Kordeckiego 15 na 800 miejsc; Dom Studenta nr 4 „Portowiec” przy ul. Podgórznej 26 na 200 miejsc; Dom Mieszkalny przy ul. Żołnierskiej 51a z 6 mieszkaniami rotacyjnymi; Dom Pracy Twórczej – zespół Pałacowy w Małkini; Ośrodek Konferencyjno-Edukacyjny w Kulicach; Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy w Pobierowie; grunty – ziemia od Agencji Nieruchomości Rolnych, 11 ha na Wzgórzach Warszawskich z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe.

Szczególne słowa uznania i podziękowania należą się ówczesnemu dyrektorowi administracyjnemu US Panu mgr Eugeniuszowi Kisielowi, który funkcję tę objął 1 października 1993 roku (w latach 2005–2017 pełnił funkcję kanclerza US). Jako pragmatyk z wrodzoną skłonnością do zarządzania i kierowania dużymi zespołami ludzkimi konsekwentnie realizował cele nakreślone przez misję Uczelni.

Stworzenie stabilnych podstaw działalności Uniwersytetu Szczecińskiego z końcem kadencji 1993–1996 stanowiło dalsze wyzwanie u progu drugiej kadencji w latach 1996–1999. Senat US przyjął bardzo ambitne założenia dalszego rozwoju i przekształcania Uniwersytetu ze wzrostu ekstensywnego w intensywny, czyli przemian ilościowych w jakościowe we wszystkich dziedzinach jego działalności. Zamierzenia te wymagały stworzenia stosownych warunków brzegowych przed każdym z sześciu Wydziałów, które w konsekwencji prowadziły do usamodzielnienia Wydziałów w sferze podstawowej działalności naukowej i dydaktycznej, a ponadto w pewnym zakresie prowadziły do ich usamodzielnienia finansowego.

Nie wszystkie zakładane wówczas zamierzenia zostały osiągnięte. O ile pozyskane zasoby rzeczowe w pełni zaspokajały potrzeby w procesie dydaktycznym i prowadzonych przez nauczycieli akademickich badaniach naukowych i mogą służyć w przyszłości przez wiele lat, o tyle spotykaliśmy się z trudnościami w rozwoju jakościowym kadry nauczycieli akademickich.

Jednym z celów stawianych w drugiej kadencji było uzyskanie przez Uniwersytet Szczeciński pełnej samodzielności, czyli zakwalifikowanie Uczelni do grupy A, co wiązało się z pozyskaniem wyższego finansowania budżetowego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dla spełnienia tego celu uczelnia wyższa musiała posiadać w swojej strukturze co najmniej połowę wydziałów z pełnymi uprawnieniami akademickimi (prawa do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego) oraz więcej niż 60 profesorów tytularnych. Pomimo podejmowania różnych form stymulacyjnych nie udało się spełnić tych warunków. Z sześciu ówczesnych Wydziałów US jedynie dwa: Wydział Ekonomiczny oraz Wydział Transportu i Łączności miały pełne uprawnienia akademickie.

Z końcem drugiej kadencji władz rektorskich można stwierdzić, że Uniwersytet Szczeciński stał się największą instytucją Pomorza Zachodniego. Na sześciu wydziałach, na studiach dziennych i zaocznych studiowało prawie 27000 studentów. W Uczelni zatrudnionych było ponad tysiąc nauczycieli akademickich i prawie osiemset pracowników administracyjno-technicznych. Uniwersytet stał się prawdziwą kuźnią kadr o najwyższych kwalifikacjach (23000 absolwentów US w latach 1985–1999), których zatrudniały

przede wszystkim przedsiębiorstwa i instytucje życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego województwa zachodniopomorskiego.

Nagroda Profesora Huberta Bronka za wybitne zasługi pod egidą Uniwersytetu Szczecińskiego

Czasy się zmieniają i wraz z ich upływem zmieniamy się także my sami. Wszystko ma swój początek, ale także swój koniec, nieuchronny kres zbliża się szybkimi krokami.

Kierując się zatem wspaniałą myślą zawartą w słowach wielkiego filozofa greckiego – Sokratesa: „weź tyle, ile potrzebujesz, daj tyle, ile możesz”, postanowiłem powołać do życia instytucję, której celem jest nagradzanie osób prywatnych lub osób fizycznych za ich wybitne zasługi, za ich dobro czynione innym w sposób bezinteresowny – dla dobra publicznego. Owo dobro publiczne zawarte zostało przeze mnie w sentencji, która figuruje w herbie szlacheckiego rodu rodziny Bronków, datującej swoje początki od 1561 roku, a mianowicie SEMPER TE IPSUM – PRO PUBLICO BONO (zawsze bądź sobą – dla dobra publicznego).

Laureatami tej nagrody, których Kapituła wyróżniła, zostali: prof. dr hab. Janusz Faryś – Uniwersytet Szczeciński; prof. dr hab. Hermann Witte – Honorowy Profesor US – Hochschule Osnabrück; prof. dr hab. Inga Iwasiów – Uniwersytet Szczeciński; dr Mieczysław Chruściel – doktor medycyny, artysta-malarz portretów rektorów Uniwersytetu Szczecińskiego zdobiących Salę Senatu US; European Platform of Transport Sciences – Wien 2001–2026; Instytut Kaszubski w Gdańsku; prof. dr hab. Józef Borzyszkowski – Uniwersytet Gdański, I Prezes Instytutu Kaszubskiego

Kapitulę przewodniczy fundator, zastępcą przewodniczącego jest urzędujący rektor US, a członkami laureaci nagrody. Działalność instytucji przewidywana jest na długie lata.

Współczesne nam czasy, poczynając od początku XXI wieku, scharakteryzować można jako okres nazbyt daleko posuniętej erozji wartości, która dotyka także środowisko akademickie – jej nauczycieli akademickich i studentów – dlatego nade wszystko cenię prawdę i dążenie do wiedzy.

Cyceron traktował prawdę jako fundament mądrości i moralności. To on twierdził, że choć błędzenie jest ludzką właściwością, natomiast trwanie w kłamstwie i nieumiejętność przyznania się do pomyłki cechuje głupców. Prawda nierozdzielnie wiąże się z odwagą cywilną, a życie publiczne i prywatne powinno być zawsze oparte na obowiązku moralnym.

Nauczyciel akademicki, pracownik naukowy powinni pamiętać o tym, że fundamentalny cel nauki polega na obiektywnych badaniach rzeczywistości, na analizie dowodów i krytycznym myśleniu. A zatem rzetelność i uczciwość akademicka musi zasadzać się na unikaniu plagiatu, fałszowaniu danych, oszustwa oraz stale wyrażać dbałość o najwyższe standardy etyczne w pracach badawczych i publikacjach.

Ponadto cenię wolność akademicką i odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Wolność akademicka oznacza dla mnie możliwość głoszenia własnych poglądów, swobodę w podejmowaniu prac naukowo-badawczych oraz otwartość w ich prezentacji. Odpowiedzialność natomiast wiązać należy z procesem kształcenia studentów zgodnie z ciągle postępującymi przemianami wiedzy naukowej, a także odpowiedzialnością za rezultaty własnych badań naukowych.

Chcemy wychowywać obywateli świata

Z dr hab. prof. US Kingą Flagą-Gieruszyńską, prorektorem ds. organizacji US, rozmawia Alan Sasinowski

– **Czy US jest nowoczesną uczelnią?**

– Tak. Bardzo mocno stawiamy na nowe technologie. Koronny przykład: właśnie kończymy procedowanie wniosku z KPO w zakresie cyfryzacji na prawie 30 mln zł. Pozwoli nam on wprowadzić kolejne nowoczesne programy – między innymi da szansę na wymianę systemu księgowo-finansowego.

– **Co udało się zrobić w temacie cyfryzacji do tej pory?**

– Szczególnie jestem dumna z systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją. Żadna inna uczelnia w Polsce nie wykorzystuje tego programu w takiej skali jak my. Dla podmiotu, który ma kilkadziesiąt budynków, to duże osiągnięcie. Teraz dokumenty już nie krążą po mieście, pracownicy nie muszą tracić czasu na ustalanie, w której komórce znajdują się interesujące ich papiery. Drugim obszarem, z którego jestem zadowolona, to sztuczna inteligencja. Mamy bardzo dobrą komisję zajmującą się zastosowaniem sztucznej inteligencji, mamy świetnie opracowane zasady etyczne dotyczące tego, jak się nią posługiwać. Pod tym względem jesteśmy wiodącym ośrodkiem w Polsce.

– **Jak US wykorzystuje sztuczną inteligencję?**

– Przede wszystkim w badaniach. Pieniądze, które przyjdą z KPO, pozwolą nam to pogłębić. Będziemy mogli kupić specjalne serwery, które służą choćby do segregacji wyników badań – takich, w których są duże wolumeny informacji. Co ciekawe, jesteśmy uczelnią przede wszystkim o profilu społeczno-humanistycznym – a mimo to znajdujemy wiele zastosowań dla AI. Mamy bardzo ciekawe zagadnienia związane z zarządzaniem. Prof. Kesra Nermend osiąga dobre efekty w tym zakresie. Świetne badania poświęcone AI prowadzi filozof prof. Krzysztof Saja.

– **A jak uczelnia broni się przed tymi studentami, którzy piszą prace za pomocą sztucznej inteligencji?**

– Mamy moduł przeciwdziałania sztucznej inteligencji w programie antyplagiatowym. Coraz częściej pracownicy mają dostęp do instrumentów AI, które pozwalają na znalezienie obszarów, w których student posłużył się sztuczną inteligencją w sposób niedozwolony. Bo to nie jest tak, że my zabraniamy stosowania AI. Trzeba jednak wyraźnie wskazać, kiedy się jej używa i dlaczego jej się używa. Sztuczna inteligencja może być dobrym narzędziem, o ile będziemy podchodzić do niego krytycznie. Jeśli chodzi o społeczny wymiar sztucznej inteligencji, jesteśmy w czołówce polskich uczelni.

– **Co jeszcze udało się zrobić, jeśli chodzi o cyfryzację?**

– Jakość usług informatycznych na uczelni bardzo wzrosła. Nasz pracownik opracował autorski program HelpUs, który na co dzień służy pracownikom do zgłaszania problemów z infrastrukturą, z poszczególnymi narzędziami, z których korzystają. Kończymy pracę nad Intranetem, bardzo ważnym ze względu na nasze rozproszenie. Czekamy też na coś, co według mnie jest jedną z ważniejszych rzeczy, czyli na środki na nowy system biblioteczny i nowy system dla Archiwum US. Będziemy mieli jedną z najlepiej wyposażonych w Polsce pracowni digitalizacji dokumentów. Wkraczamy w erę cyfryzacji, ale nie zrywamy z tradycją. Bo jeżeli nie wiemy, skąd pochodzimy, to nie wiemy też, dokąd zmierzamy. A zmierzamy do punktu, w którym podstawowym wyznacznikiem funkcjonowania uniwersytetu będzie dokument naturalnie elektroniczny, czyli taki, który nigdy nie istniał w formie papierowej. Pojawi się też e-teczka studenta. W przyszłym roku zaczniemy wydawać elektroniczne dyplomy.

– **Wspomniała pani o archiwum. Co się tam zmieniło, co się zmieni?**

– W tej chwili Archiwum US znajduje się w pięknym budynku. Niedługo wzbogaci się o komorę fumigacyjną, czyli miejsce, gdzie



wybijają się wszelkie bakterie, grzyby w dokumentach archiwalnych. A nasze zasoby są olbrzymie. Mamy bogatą historię. Próby utworzenia różnych ośrodków naukowych były podejmowane w Szczecinie od powojnia. To, że władze komunistyczne nie chciały stworzyć uniwersytetu, nie oznacza, że nic się w nauce nie działo, przeciwnie, działo się sporo – a my mamy dokumenty z tego okresu.

– **Jednym z zagrożeń dla polskich uczelni jest to, że zmieniają się w luźne federacje, rozpraszają się, jedne instytuty nie mają pojęcia, co robią inne instytuty. Jak radzi sobie z groźbą takiego procesu US?**

– Nie jest to u nas tak duży problem jak na innych uczelniach, ponieważ w Uniwersytecie jest bardzo silny trend interdyscyplinarności. Dyscypliny naukowe bardzo silnie ze sobą współpracują. Projekty naukowe, dydaktyczne bardzo często wychodzą poza jeden instytut, poza jeden wydział. Przykład: na Wydziale Prawa realizujemy bardzo duży projekt wdrażania symulatorów w proces kształcenia i ten projekt dotyczy 11 kierunków, a przecież wydział nie ma 11 kierunków. Inny przykład: teologia realizująca bardzo ambitne projekty z prawem, z historią, z biologią.

– Czyli nie ma samotnych wysp?

– Nie ma, za to mamy silne mosty.

– **Jak wygląda umiędzynarodowienie uczelni?**

– Jeśli chodzi o mobilność naukowców, to wygląda to bardzo dobrze. W zeszłym roku było 700 wyjazdów zagranicznych naszych pracowników, z tego w zasadzie poza Antarktydą, gdzie trudno znaleźć jakiś ośrodek naukowy, dotknęliśmy każdego kontynentu. To wyjazdy, które kończą się występem na konferencji, publikacją w prestiżowym piśmie. Nasi pracownicy skracają dystans do najlepszych ośrodków. To nie dotyczy tylko Europy. Mamy silne kontakty z Chinami, Indonezją, Argentyną. Liczymy na to, że studenci będą chętniej wyjeżdżać w programie Erasmus. Dla mojego pokolenia to było wielkie marzenie – wyjechać za granicę – teraz dla młodych ludzi to codzienność, dlatego wyjazd na semestr nie jest dla nich aż tak atrakcyjny.

– **A studenci z zagranicy?**

– Mamy ich ok. 300. Prowadzimy kilka kierunków anglojęzycznych. Bardzo popularny jest kierunek Global Communication, mamy kierunki dotyczące zarządzania, mamy prawo biznesowe w języku angielskim – tu zresztą jest też zainteresowanie ze strony Polaków. Zależy nam na tym, żeby na US spotykały się różne kultury. Chcemy wychowywać obywateli świata. Takich, którzy poradzą sobie w każdym miejscu globu.

– **Co kieruje obcokrajowcami, którzy**

wybierają Szczecin, a nie większe, teoretycznie atrakcyjniejsze miasta jak Wrocław, Kraków, Warszawa?

– Mocno podkreślają, jak dobra jest u nas atmosfera. Podchodzimy do studentów bardzo indywidualnie. Było to widać podczas pandemii. Nie wszystkim studentom udało się wrócić do ojczyzny, a my się nimi zaopiekowaliśmy, bo zarówno Dział Spraw Międzynarodowych, jak i Samorząd Studencki zaoferowali im bardzo dobrą pomoc. Mogli poczuć się jak w domu. Każdy z nich zwraca uwagę na inne rzeczy. Ktoś chwali to, że Szczecin jest położony w takim miejscu na mapie, że pozwala to na wygodne zwiedzanie całej Europy. Jedna z Chinek powiedziała, że najpiękniejsze w Szczecinie jest niebieskie niebo – bo była z Pekinu, a tam niebieskiego nieba z powodu smogu nie ma. Najczęściej studenci z zagranicy wskazują na jakość dydaktyki i nauki oraz na to, że są zaopiekowani.

– **Rozmawiamy kilka dni po wizycie ministra nauki na US. Czy ministrowie nauki są wrażliwi na potrzeby uczelni takiej jak US? Bo przecież ze Szczecina do Warszawy jest bardzo daleko – i dosłownie, i metaforycznie...**

– Nie mamy na co narzekać. Trudno narzekać komuś, kto dostał właśnie pismo, że mamy kolejne 17,5 mln zł na remont akademików. Zdecydowanie od kilku lat Szczecin jest dostrzegany na mapie szkolnictwa wyższego. Zbliżyliśmy się do Warszawy. Wiele osób z naszego ośrodka zajmuje kluczowe miejsca

w ważnych instytucjach. Prof. Robert Czerniawski został dyrektorem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, dr Michał Peno z Wydziału Prawa jest dyrektorem Departamentu Prawa Cywilnego i Gospodarczego w Ministerstwie Sprawiedliwości, mamy bardzo dużo takich osób. Co ważne, traktujemy to jako wzmocnienie uniwersytetu. Polityka pana rektora jest taka, że nie przeszkadza pracownikom sprawować tych funkcji.

– **Uniwersytet Szczeciński ma 40 lat. W życiu człowieka to z reguły dobry wiek: jeszcze ma siłę, a już ma wiedzę. A jak to wygląda w życiu uczelni?**

– Jest podobnie. Mamy doświadczenie. Wiemy, jak poruszać się w świecie szkół wyższych, w świecie, w którym trzeba mieć nie tylko umiejętności twarde, ale i miękkie. Wciąż jest w nas iskra młodości sprawiaczą, że chce nam się robić nowe rzeczy. Trzeba pamiętać, że jesteśmy uniwersytetem powstałym z bardzo długiego, trwającego kilkadziesiąt lat wysiłku. Ten dorobek trzeba cenić. Trzeba patrzeć w przyszłość i jednocześnie nie zapominać, że za nami są pokolenia wielkich ludzi.

– **To czego życzyć uczelni na następne, powiedzmy, 10 lat? Jaki jest ważny cel do osiągnięcia przed 50-leciem?**

– Trzeba nam życzyć jeszcze więcej pieniędzy na inwestycje. Zwłaszcza przy zasobie budynków, jaki posiadamy.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Nie ma co snuć łzawych opowieści

Z prof. dr. hab. Andrzejem Skrendą, prorektorem do spraw nauki US, rozmawia Alan Sasinowski

– **Co właściwie udało się zbudować ludziom tworzącym od 40 lat Uniwersytet Szczeciński?**

– Dziś US jest największą uczelnią na Pomorzu Zachodnim. Formalne powstanie uniwersytetu w roku 1985 było ogromnym wydarzeniem, ale z dzisiejszej perspektywy widać, że droga do jego powstania zaczęła się wcześniej. Najważniejszymi momentami były

powstanie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, a potem Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Uniwersytet to wielka instytucja, obecnie ponad 10 tysięcy studentów i 2 tysiące pracowników. Stworzenie zrębów tej instytucji to był zaledwie początek dalszych działań, bo uniwersytet tak naprawdę zaczyna żyć wtedy, gdy opiera się na swoich wychowankach. Trudno ściągnąć wszystkich

z zewnątrz, to nie drużyna piłkarska. Można by zatem powiedzieć, że dopiero teraz wchodzimy powoli w okres normalnego funkcjonowania, gdy nie tylko mistrzowie dorobili się swoich uczniów, ale także owi uczniowie sami stają się mistrzami. A to moment kluczowy.

Z jednej strony zatem, 40 lat to bardzo dużo, czas niebywale dynamicznych zmian

i okres bezprecedensowego rozwoju. Z drugiej strony, zwłaszcza gdy pamiętamy, jak długa jest europejska i polska tradycja uniwersytecka – to bardzo niewiele.

– W swoje 40-lecie US w rankingu „Perspektyw” znalazł się na 38 miejscu pod względem potencjału naukowego. Kiedy awansuje do, powiedzmy, pierwszej dziesiątki? W 50-lecie?

– Ranking „Perspektyw” jest bardziej rankingiem kierunków kształcenia niż rankingiem uczelni. Do jego konstrukcji miałbym wiele zastrzeżeń, ale oczywiście rozumiemy jego znaczenie dla młodzieży zastanawiającej się nad tym, gdzie dalej studiować. I mamy ambicję awansowania w tym rankingu. Ale jego konstrukcja odzwierciedla tylko część funkcjonowania uczelni, zwłaszcza gdy idzie o naukę – a to na naukę przede wszystkim powinniśmy patrzeć, oceniając różne uczelnie.

Dla samych uczelni najważniejszą i najbardziej miarodajną procedurą jest procedura ewaluacji nauki. W tej procedurze osiągnęliśmy największy w historii US sukces: jedna trzecia instytucji osiągnęła najwyższe kategorie A+ oraz A, a jeśli spojrzeć na najważniejsze z kryteriów ewaluacyjnych, kryterium pierwsze, publikacyjne, to w kategorii A znalazła się połowa instytucji, czyli aż 9. Społeczność akademicka naszej uczelni ma powody do satysfakcji. Pierwszy raz w historii otrzymaliśmy też pełne prawa akademickie – czyli do doktorowania i habilitowania – we wszystkich dyscyplinach, jakie uprawiamy. Mamy jedną z najlepszych w Polsce szkół doktorskich, jedyną na Pomorzu, która ma anglojęzyczną ścieżkę kształcenia i w której kształcą się doktoranci z kilkunastu krajów.

Zarazem mamy ewidentne słabości, które w znacznej mierze wynikają z takiej, a nie innej struktury finansowania nauki w Polsce, różnic historycznych, infrastrukturalnych, geograficznych i demograficznych między różnymi uczelniami, miastami i regionami kraju.

– Czy to oznacza, że US jest za młody i za mały, żeby, przynajmniej w optyce twórców rankingu „Perspektyw”, konkurować z niektórymi ośrodkami w Polsce? Teraz w debacie geopolitycznej modne jest pojęcie asymetrii – nieoczywistych

przewag, jakie mniejszy może znaleźć wobec większego. Jakich asymetrii szuka US?

– To dobre postawienie sprawy. Wyzwanie istotnie w dużym stopniu polega na tym, aby przekuć obiektywne słabości – wynikające z tego, że jesteśmy uczelnią młodą, dość słabo finansowaną, położoną w takim, a nie innym regionie – w siłę. Dość powiedzieć, że budżet UW jest 10 razy większy niż nasz, a UW nie jest 10-krotnie większy od US (lecz mniej więcej 4 razy, jeśli idzie o studentów i pracowników).

Cierpimy też z powodu całkowicie niewydolnego systemu grantowego – i to właśnie mniejsze i młodsze uczelnie na tym cierpią najbardziej, a nie te największe. A także z powodu znacznego stopnia tzw. uznaniowości w części eksperckiej oceny ewaluacyjnej. Tajemnicą poliszynela jest to, że liczba odwołań od 3 kryteriów ewaluacyjnego była bardzo duża (i pewnie nie przez przypadek nigdy nie została ujawniona). Dziś mówi się o tym bardzo wiele i dość otwarcie, ale to jeszcze niczego nie zmienia.

– Co z asymetrami?

– Usiłujemy te i inne słabości „nadrobić” poprzez najlepsze jak to możliwe publikowanie (czyli poprzez pierwsze kryterium). Wspieramy się na tym, co faktycznie demokratyczne i egalitarne – na rozwoju badań. Generalnie z punktu widzenia niskich nakładów to polska nauka przez 30 lat zrobiła nieprawdopodobny postęp – jest wiele wskaźników, które to pokazują. A US, jak na skalę nierówności i niedofinansowania, radzi sobie całkiem nieźle.

– Najważniejsze zadanie prorektora ds. nauki US do końca kadencji to...?

– Wierzę, że w najnowszej ewaluacji polepszymy pozycję naukową, co przełoży się na znaczącą poprawę naszej sytuacji finansowej. Jedyną drogą do tego jest dobre finansowanie nauki.

– Zmienimy perspektywę. Co decyduje o tym, że naukowiec osiąga sukces? Stawiam hipotezę, że talent nie jest najważniejszy. Liczy się struktura duchowa. Musi mieć pokorę, żeby zrozumieć, że w tym fachu gratyfikacja jest odroczone, oraz odporność psychiczną, żeby pogodzić się z tym, że przynajmniej na



początku drogi będzie zarabiał mniej niż wielu jego rówieśników, którzy nie uczyli się tak ciężko...

– Odroczone gratyfikacja to fundament wszelkich dobrych systemów wychowawczych – od antyku do dziś. A bycie uczonym to nie jest zwykły zawód. Jednak w naszych czasach cnota cierpliwości jest jedną z najniżej ocenianych cnót, wszyscy zmierzają do natychmiastowego sukcesu, miarą sukcesu stają się pozyskiwane środki finansowe i coś, co można by nazwać technologią natychmiastowej zastosowalności. Takie podejście nie tylko z definicji skazuje nauki humanistyczne, społeczne, teologiczne – będące podstawą edukacji obywatelskiej i demokratycznej – na niebyt, ale uderza w uniwersytet jako taki, czego wciąż niestety nie wszyscy są świadomi. W ten sposób uniwersytet zmienia się z instytucji demokratycznej i obywatelskiej w instytucję nastawioną na zysk i zorganizowaną jak korporacja. Inaczej mówiąc: narzekamy na beznadziejną jakość debaty publicznej, upadek polityki, unicestwienia poczucia solidarności społecznej i jakiegokolwiek wspólnotowości. A jednocześnie tniemy finanse na edukację i kształcenie, zwłaszcza wyższe – a bez uniwersytetów nie ma skutecznego pielęgnowania cnót, dzięki którym w ogóle mamy ochotę ze sobą rozmawiać. System finansowania nauki jest нефunkcjonalny z punktu widzenia długoterminowych celów rozwoju i trwania społeczeństwa jako takiego.

– Jak ma się w tym odnaleźć człowiek nauki?

– Nie znam satysfakcjonującej odpowiedzi na to pytanie. Trzeba robić swoje. Uczony musi zdawać sobie sprawę, w jakim świecie żyje. I każdy na swoją miarę porządkować to bezprecedensowe zamieszanie, jakim stało się nasze życie.

– Humanisci z US są jednak doceniani. Obok lekarzy, inżynierów dostają na przykład Zachodniopomorskie Noble. Jest coś, co łączy tych nagrodzonych naukowców?

– Takie nagrody jak Zachodniopomorski Nobel stanowią wyraz uznania dla osiągnięć naukowych oraz są dowodem na to, że działalność badawcza, niezależnie od dyscypliny,

może pozostawać społecznie dostrzegalna i ceniona. Innymi słowy, nagrody są ważne, bo pozwalają nadal wierzyć, że praca w akademii zachowuje społeczny prestiż, nawet jeśli czujemy się lekceważeni lub niedoceniani przez własne państwo. Ale nie ma co snuć łzawych opowieści. Musimy wykonywać naszą pracę najlepiej, jak potrafimy.

Tym bardziej, że rola nauki we współczesnym społeczeństwie jest ważniejszą niż wcześniej, bo zewsząd narasta coś, co można by nazwać nowym obskurantyzmem. Widzimy, jak na portalach społecznościowych (a raczej – antyspołecznościowych), zwłaszcza w przestrzeni nowych mediów, nikt się już nie wstydzi wygłaszania poglądów nie mających żadnego uzasadnienia naukowego, utrwalają się stare i rodzą nowe przesady, szerzy ignorancja, ludzie

zamykają się w gettach informacyjnych, za prawdziwe uznaje się tylko to, co podpowiadają najprostsze emocje oraz to, co potwierdza posiadane wcześniej poglądy. Gdzie nie spojrzeć, wszędzie byłby potrzebny ktoś, kto dzięki wiedzy potrafi przywracać właściwe proporcje, zamiast utrwalać uprzedzenia.

– W takim razie proponuję nowy kierunek studiów na US – ratowanie cywilizacji.

– To brzmi tak bardzo patetycznie, że wręcz ironicznie... Ale to prawda, uniwersytet tworzy kulturę i cywilizację. Jeśli spojrzeć na historię uniwersytetu, to trudno uniknąć takiego właśnie wniosku. Ale lepiej unikać wielkich słów.

– Dziękuję za rozmowę.

Uczelnia może tworzyć wiedzę, która ujawnia nierówności, zamiast je maskować

Z dr. hab. Maciejem Kowalewskim, prof. US, dyrektorem Instytutu Socjologii US, rozmawia Alan Sasinowski

– Szczecińskie elity zgadzają się co do tego, że powstanie Uniwersytetu Szczecińskiego w 1984 roku było dla miasta prawdziwym gamechangerem. Jak istotny był to gamechanger? Mieści się w pierwszej trójce fundamentalnych przełomów? W pierwszej dziesiątce, w pierwszej dwudziestce?

– Dzisiaj możemy to pytanie zadać w ten sposób: czy miasto tej wielkości, liczące blisko 400 mieszkańców może nie mieć swojego uniwersytetu? Trudno sobie to wyobrazić, tak dużych miast w Polsce bez swojego uniwersytetu nie ma. A przecież US pojawia się blisko 40 lat po zakończeniu II wojny światowej. Pamiętamy oczywiście, że w Szczecinie istniały przed Uniwersyte-tem inne szkoły wyższe, inne instytucje – jak chociażby Instytut Zachodniopomorski, instytuty Polskiej Akademii Nauk. Istniały oczywiście środowiska kultury, kręgi intelektualne, to wszystko w Szczecinie było wstępem do utworzenia uniwersytetu, sama wola polityczna powołania uczelni

to byłoby zbyt mało. Na pewno w historii miasta to było znaczące wydarzenie, wejście do pierwszej ligi.

– Gdyby Szczecinianin spoza wspólnoty akademickiej zapytał Pana, co właściwie z istnienia Uniwersytetu Szczecińskiego wynika dla niego, zwykłego mieszkańca, jak brzmiałaby pana odpowiedź?

– W dzisiejszym świecie, kiedy można swobodnie głosić bezwstydną opinię, można usłyszeć głosy kwestionujące sens badań naukowych. Nie musimy przekonywać się w tej rozmowie, po co jest nam nauka i uniwersytet, ale spróbuję dać odpowiedź na pana pytanie. Przede wszystkim, z perspektywy wrogich Polsce imperiów instytucji i idee takie jak uniwersytet, wspólnota, niezawisłe sądownictwo, szkoła są zbędne i ich kwestionowanie po prostu geopolitycznie i ekonomicznie się opłaca. Imperiom łatwiej podporządkować prostych i bezkrytycznych konsumentów. Krytycznie myślący, zaangażowani, wolni



obywatele są zwykle dla przeciwników państwa kłopotliwi. Uniwersytety – zwłaszcza te o wyraźnym profilu humanistycznym, społecznym – są więc na najogólniejszym

poziomie niezbędne dla przetrwania narodu i jego autonomii. Kiedy myślimy o korzyściach z istnienia Uniwersytetu na poziomie lokalnym, to przede wszystkim na myśl przychodzą nam funkcje miastotwórcze. Dla tropicieli prostych efektów pewnie ważne będzie także generowanie popytu: na mieszkania, na usługi, towary i obecność studentów na lokalnym rynku pracy. Kiedy myślimy o wyższych potrzebach i funkcjach miasta, to z całą pewnością prowadzenie badań na potrzeby lokalne, wytwarzanie środowisk opiniotwórczych, zaangażowanie w dyskusję, aktywność studentów i badaczy na rzecz miasta. Na takim zupełnie podstawowym poziomie, uniwersytet po prostu dostarcza specjalistycznych kadr potrzebnych w mieście i regionie.

Ktoś z mieszkańców zawsze może zapytać: co ja z tego mam, że na Uniwersytecie Szczecińskim powstało unikalne, cyfrowe *Herbarium*? Albo że prowadzone są badania nad obozami pracy przymusowej w Stettinie podczas II wojny światowej? Albo co mnie obchodzi, że dzięki socjologii morskiej mamy dokładne badania na temat relacji społecznych w załogach międzynarodowych? Jeśli ktoś zadaje tego rodzaju pytania, to moim zdaniem nie wiele można poradzić, już pewnie jego (lub jej) życie na zawsze pozostanie powierzchowne, nieciekawe. Nie wiem, czy zgorzkniała osobę dorosłą da się nauczyć zainteresowania światem, zaszczerpieć pragnienie odkrycia.

– To zapytam inaczej: czy da się naukowo dowiedzieć, że dzięki US w Szczecinie w pewnych sferach żyje się lepiej, przyjemniej albo bardziej sensownie?

– Od 2022 roku, w związku z ewaluacją jednostek naukowych uniwersytetu wykazując wpływ na otoczenie społeczne i gospodarcze, odwołując się do twardych dowodów. Każda z 19 ewaluowanych dyscyplin w 2026 opisuje, jakie badania naukowe (a w tym: nowe technologie, nowe rozwiązania, nowe obszary użytkowania wiedzy) wpłynęły na gospodarkę, społeczeństwo, administrację publiczną na poziomie miasta, regionu, państwa, globu. Na pewno najłatwiej mówić mi o efektach oddziaływania Uniwersytetu w sferze badań nauk społecznych. Rozwiązania na rzecz integracji i aktywizacji społecznej, dostarczanie wiedzy niezbędnej w budowaniu systemów bezpieczeństwa,

zbieranie danych o opiniach i postawach mieszkańców – to pierwsze z przychodzących mi na myśl działań na rzecz poprawy jakości życia w Szczecinie.

Swoją drogą, system o którym tu mówię, premiuje wpływ o zasięgu ponadlokalnym, najlepiej międzynarodowym. Częściej więc wykazujemy badania stosowane ponadlokalnie, bo tak jesteśmy premiowani. Jednak od pracy na rzecz społeczności, w której działamy, nie unikniemy. To rodzaj zobowiązania, który na nas spoczywa.

– Dobrze, a więc na jakie obszary funkcjonowania miasta US wpływa najbardziej?

– Oczywiście, to o czym teraz rozmawiamy, nie przekona sceptyków, którzy wierzą, że w dzisiejszym świecie potrzebni są tylko inżynierowie i medycy. Znamy państwa w fazie rozkładu, które wycofują się ze swoich funkcji w sferze społecznej i efekty zwykle są straszne. Wyobraźcie sobie, jak wygląda świat bez stałych interwencji instytucji publicznych wobec wyzwań takich jak starzejące się społeczeństwo, atomizacja życia społecznego, rozmaite problemy społeczne. To naprawdę nie są samoregulujące się sfery życia, one wymagają polityki opartej na dowodach i rzetelnych danych. Dostarczają ich właśnie badacze.

– Czy po 40 latach otoczenie społeczne US – na przykład przedsiębiorcy – nauczyło się współpracy z uczelnią?

– Na pewno bardzo by nam pomogły łatwiejsze procedury sprzedaży usług, czyli po prostu prowadzenia działalności gospodarczej. Mamy sporo do zaoferowania i gdyby to było prostsze, częściej nasze prace byłyby wykorzystywane przez biznes i samorząd.

– I na odwrót: czy US nauczył się swojego otoczenia – czy wie, czego od niego chce i co może mu dać?

– Uczelnie, które współpracują z biznesem, uczą się pracy pod presją czasu i praktycznego podejścia do problemów. To zupełnie inny model zarządzania pracą zespołową i rezultatami, dlatego zresztą nie chcemy zbyt upodobnić się do korporacji. Presja na szybki wynik i zysk to nie jest coś, co sprzyja nauce. Nie możemy jednak zupełnie

pozostawać poza relacjami z biznesem, musimy rozumieć realia i potrzeby rynku pracy. Czy nam się podoba, czy nie, potrzebujemy ciągle aktualizować programy studiów i uczyć studentów tego, co przydaje się po studiach.

– W 2022 roku US dołączył do międzynarodowej sieci katedr UNESCO. Co ten moment oznaczał dla uczelni?

– W mojej ocenie moment ten wzmocnił umiędzynarodowienie Uniwersytetu Szczecińskiego, włączając nas pełniej w międzynarodowy obieg badań, otwierając nowe możliwości współpracy z uczelniami i badaczami z różnych regionów świata, w tym w ramach samego programu UNITWIN/UNESCO Chairs Programme. Powołanie Katedry UNESCO było wyrazem uznania dotychczasowego dorobku naukowego uczelni w polu badań nad zrównoważonym rozwojem, sprawiedliwością społeczną i politykami publicznymi. Zyskałmy też na arenie krajowej – w Polsce działa obecnie 12 Katedr UNESCO, w tym w Zachodniopomorskim jedna, właśnie na naszej uczelni. Od początku wymyśliliśmy strukturę katedry w nowoczesny sposób, odchodząc od przestarzałej formuły jednoosobowego zarządzania i struktury hierarchicznej. Działamy przy Szkole Doktorskiej, a naszym zasobem są przede wszystkim członkowie zespołu badawczego, rady programowej i młodzi badacze. Chcę jeszcze podkreślić, że program katedr UNESCO nie obejmuje wsparcia finansowego – badacze i goszczące instytucje sami organizują środki na swoją działalność poprzez systemy grantowe, to dla nas dodatkowa forma aktywności. Naszym atutem są naukowcy i interdyscyplinarność – w przypadku Katedry na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społecznego są to przedstawiciele różnych dyscyplin: nauk prawnych, ekonomii, nauk przyrodniczych, nauk o zdrowiu, pedagogiki, socjologii.

– Rozumiem, że powstanie katedry UNESCO na US to komunikat dla społeczności Szczecina: „Chcemy poprawić jakość waszego życia”?

– Myślę raczej o tym w ten sposób: to komunikat, że Uniwersytet Szczeciński uczestniczy w ważnej, globalnej dyskusji na temat przyszłości. Badania prowadzone

w ramach Katedry przyczyniają się do lepszego zrozumienia takich kwestii, jak spójność społeczna, transformacja miejska, społeczne skutki zmian gospodarczych i środowiskowych – a to są tematy, które mają bezpośredni wpływ na lokalne społeczności. Ale chyba najbardziej wymierne efekty dla Szczecina związane są zaangażowaniem katedry we współpracę transgraniczną. To m.in. z naszej inicjatywy doszło do „Sojuszu Pomerania” – porozumienia uczelni polsko-niemieckiego pogranicza. 17 listopada 2025 roku podczas spotkania w Uniwersytecie w Greifswaldzie dwanaście uczelni podpisało wspólną deklarację utworzenia sieci współpracy. Ten sojusz wzmacnia również pozycję Szczecina jako otwartego miasta o międzynarodowych powiązaniach.

– Katedra ma zajmować się m.in. zrównoważonym rozwojem. Brzmi dobrze. Ale co to tak naprawdę oznacza?

– Zacznę od tego, że pojęcie zrównoważonego rozwoju w oczach socjologa jest faktycznie nieco problematyczne, może dzisiaj oznaczać wszystko i nic, staje się wygodnym hasłem. Dlatego coraz więcej mówimy o celach zrównoważonego rozwoju ONZ (SDGs – Social Development Goals). Po raz pierwszy w historii państwa świata wspólnie uzgodniły, że rozwój nie może być mierzony wyłącznie wzrostem gospodarczym. Zamiast tego uznano, że prawdziwy rozwój musi łączyć dobrobyt, sprawiedliwość społeczną, ochronę środowiska i odpowiedzialne rządzenie. SDGs tworzą wspólny język i zestaw celów, które pozwalają porównywać działania krajów, miast, uczelni czy organizacji – i rozliczać je z obietnic. My jednak patrzymy na jeden aspektów zjawisk opisywanych przez SDGs, mianowicie na zrównoważony rozwój społeczny. Oznacza on – w dużym skrócie – dbanie o to, aby rozwój gospodarczy, technologiczny czy ekologiczny nie odbywał się kosztem ludzi, ich praw,

bezpieczeństwa i jakości życia. Chodzi o to, by zmiany, nawet te potrzebne i korzystne, były sprawiedliwe i długofalowe.

– Wśród zadań Katedry UNESCO jest także praca na rzecz „wyrównywania szans”. Co uczelnia może zrobić w tym zakresie?

– To pytanie dotyka samego sensu istnienia Katedry UNESCO na uczelni. „Wyrównywanie szans” nie oznacza oczywiście, że uniwersytet ma rozwiązywać problemy społeczne, ale oznacza, że może opisywać reguły gry, w których te szanse są rozdzielane. Uczelnia może tworzyć wiedzę, która ujawnia nierówności, zamiast je maskować. Badania prowadzone w ramach Katedry UNESCO pokazują, gdzie i dlaczego systemy edukacji, rynku pracy, polityk publicznych działają niesprawiedliwie. To warunek konieczny, by później móc te nierówności skutecznie ograniczać. Poza tym, Uniwersytet, który jasno komunikuje wartości równości, inkluzywności i szacunku dla różnorodności, tworzy standardy, które promieniują poza mury akademii. To ma znaczenie zwłaszcza dla młodych ludzi, którzy nie zawsze wierzą w odpowiedzialność społeczną.

– Inne zadanie – krzewienie dialogu międzykulturowego. Jakie kultury dialogują ze sobą w Szczecinie?

– Ciekawość innego człowieka i innych kultur stanowi najgłębszy sens myślenia humanistycznego. Dzisiaj jednak chętnie zamykamy się w światach i bańkach społecznych i każda inicjatywa, która pozwala łączyć środowiska, przekłuwając te bańki jest dziś bardzo potrzebna. Kultury rzadko dialogują same z siebie, dlatego tak ważne jest stworzenie odpowiednich przestrzeni i okazji ku temu, wspieranie animatorów i rzeczników dialogu. Ja szczególnie jestem zainteresowany dialogiem polsko-niemieckim, bo mimo bliskiego sąsiedztwa wciąż mało o sobie wiemy. I tu już znowu w ostat-

nich latach dużo się dzieje. Słabo wygląda niestety współpraca z krajami skandynawskimi, to wielkie zadanie dla Uniwersytetu Szczecińskiego na kolejne lata.

– Gdy czytam, że jednym z priorytetów katedry UNESCO jest troska o „otwartą, dostępną edukację w społeczeństwie demokratycznym”, to zastanawiam się, co widzi ekspert gdy – ponad bieżącymi sporami, ponad partyjną walką – patrzy na społeczeństwo demokratyczne w tych czasach geopolitycznego zamętu, gwałtownego rozwoju technologii, rozszalałej polaryzacji. Czy społeczeństwo demokratyczne jest w Polsce zagrożone? I jak możemy o nie zadbać?

– Edukacja otwarta, to znaczy dostępna i uwzględniająca nowe okoliczności, a nie ciągle tkwiąca mentalnie w warunkach rewolucji przemysłowej. Mówiąc o edukacji w społeczeństwie demokratycznym, mamy na myśli przede wszystkim edukację obywatelską, ale chyba równie istotne jest rozmawianie i uczenie o wartościach. Jeśli uczymy w murach uczelni socjotechniki, to przecież nie po to, by partie i osoby o skłonnościach autorytarnych mogły je zastosować kosztem obywateli, lecz po to, żeby obywatele mogli te manipulacje socjotechniczne rozpoznawać i im się nie poddawać.

Co do demokracji – to oczywiście że jest zagrożona, tak w Polsce, jak i w każdym innym kraju. Niebezpieczeństwo osunięcia się w dyktaturę jest wpisane w logikę systemu demokratycznego, dlatego tak ważne jest pilnowanie przestrzegania prawa, trzymanie się z dala od zakusów jedynowładztwa, wprowadzania cenzury, inwigilacji obywateli. Poznawanie historii zaangażowania politycznego i aktywizmu, jest szczególnie ważna, bo to właśnie sprzeciw obywateli pozwala wydobywać się z dyktatury.

– Dziękuję za rozmowę.

Dzieje miasta, dzieje uniwersyteckich budynków

Z prof. dr. hab. Radosławem Gazińskim z Instytutu Historycznego US, autorem książki „Dzieje budynków Uniwersytetu Szczecińskiego do 1945 roku” napisanej z okazji 40-lecia US, rozmawia Alan Sasinowski

– **Jeden z trybów lektury, w jakim można czytać Pana książkę, to traktowanie jej jako kolejnej odsłony narracji o poniemieckości Szczecina. Czy to, że przejęliśmy miasto od Niemiec, nadaje Uniwersytetowi Szczecińskiemu specyficznego sznytu, odróżnia go od innych polskich uczelni?**

– Nie patrzyłem w ten sposób na swoją książkę. Jeżeli mówimy o poniemieckości Szczecina, mówimy o spuściźnie materialnej, która pozostała po czasach niemieckich, ale jest użytkowana do dziś, i chyba nie należy tego kwitować tak, że są to obiekty niemieckie, a więc inne od polskich. Widzę to inaczej, w tzw. długim okresie trwania. Czyli – w tym miejscu na świecie, w którym teraz jesteśmy my, czyli w Szczecinie wcześniej byli Słowianie, Duńczycy, Szwedzi, Niemcy. Tak układały się dzieje miasta. Niemieckość czy polskość obiektu – to dzisiaj się zaciera. A czy jest to specyficzne? Na pewno jest to specyfika ziem północnych i zachodnich Polski. Jak popatrzymy na stare budynki Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, to też są tam obiekty sięgające korzeniami czasów niemieckich. Wiele budynków Uniwersytetu Poznańskiego powstała przed I wojną światową, tj. w czasach cesarskich. Gdyby Uniwersytet Szczeciński miał to szczęście i jako jeden ze swoich gmachów otrzymał Zamek Książąt Pomorskich, to wtedy moglibyśmy faktycznie mówić o wyjątkowej specyfice.

– **Czy coś Pana zdziwiło, gdy zbierał Pan materiały do swojej książki?**

– Znam historię miasta, tu ją tylko pogłębiłem, więc dużych zaskoczeń być nie mogło. Ale były małe. W mojej książce jest krótka opowieść o akademikach stojących przy ul. Bohaterów Warszawy. Nigdy bym nie przypuszczał, że to były budynki miesz-

kalne przeznaczone dla rodzin pracowników cywilnych wojska. Pisałem o kamienicy, w której jest teraz Administracja Centralna na rogu al. Jana Pawła II i ul. Wielkopolskiej. Nie wiedziałem wcześniej, że została z takim trudem wybudowana, że dwie osoby zbankrutowały w trakcie jej realizacji. Mieszkał w niej jeden Stowerów, właściciele fabryki samochodów. Zaskakujące było też to, że zbudowany w 1878 roku budynek z czerwonej cegły, obecnie część Biblioteki Głównej, który stoi na rogu ul. Tarczyńskiego i Mickiewicza, był najstarszym budynkiem w całej okolicy. Pierwotnie to była szkoła dla dziewcząt, do której uczęszczały dziewczęta z okolicznych osad. Budynek znajdował się wówczas poza granicami Szczecina. Wokół były tylko puste pola.

– **Porozmawiamy o kilku najważniejszych obiektach. Na początek: rektorat przy al. Jana Pawła II. Pisze Pan, że jego powstanie było związane z gwałtowną rozbudową Szczecina po likwidacji twierdzy w 1873 roku. Rozumiem, że likwidacja twierdzy była jednym z najważniejszych momentów w przedwojennej historii Szczecina?**

– To najważniejsza data w XIX wieku w Szczecinie. Data wręcz podstawowa. Od tego momentu zaczyna się historia wielkomiejskiego Szczecina. Likwidacja twierdzy dawała możliwość rozwoju przestrzennego miasta. Gdyby jej nie zlikwidowano, Szczecin składałby się z dziesiątek większych i mniejszych osad, które otaczałyby zamknięte w murach twierdzy miasto. Likwidacja twierdzy dawała możliwość rozwoju przestrzennego miasta i stworzenia jednego organizmu miejskiego. I był to organizm dobrze przemyślany, jeśli chodzi o sieć ulic, budynków z ich przeznaczeniem.



– **Decyzja o likwidacji twierdzy nie dla wszystkich była łatwa.**

– Dla dowódcy twierdzy, generacji decyzja nie była łatwa. Obiektywnie rzecz ujmując, miasto znalazło się w organizmie państwowym, który się gwałtownie rozwijał. Niemcy stały się cesarstwem. Ich sytuacja geopolityczna powodowała, że utrzymywanie na dalszym zapleczu przestarzałej twierdzy nie miało najmniejszego sensu. Kto najbardziej protestował? Właściciele domów publicznych oraz restauracji, bo wiedzieli, że jak odejdzie garnizon, to odejdzie bardzo ważny klient. Ale to był ułamek procenta mieszkańców miasta, który nie miał wpływu na gospodarkę Szczecina. Wojskowi mieli cały czas obiekty, aby nie osłabiać struktury twierdzy. Tak było na przykład, gdy budowano dworzec kolejowy przy samych wałach twierdzy czy też zakładano Nowe Miasto. Mimo protestów części wojskowych, trzeba stwierdzić, że twierdza była przestarzała. Nie było żadnego uzasadnienia, żeby ją dalej utrzymywać.

– **Gimnazjum Króla Wilhelma** – tak nazywała się instytucja, która działała w budynku dzisiejszego rektoratu. To było trzecie gimnazjum w Szczecinie. Czym się różniło od dwóch poprzednich?

– Było to gimnazjum klasyczne, więc pod względem programu kształcenia uczniów nie różniło się od funkcjonujących już w Szczecinie dwóch innych gimnazjów. Było to jednak pierwsze gimnazjum państwowe. Z dwóch pozostałych Gimnazjum Mariackie było fundacją, a Gimnazjum Rady Miejskiej było placówką miejską. W Gimnazjum Króla Wilhelma uczyły się dzieci ludzi zamożnych. Placówka powstała dlatego, że pozostałe gimnazja były wówczas skrajnie przepełnione. Miasto rozwijało się pod względem demograficznym, a dzieci warstw zamożnych, tj. średniego i wysokiego mieszczaństwa – potrzebowały dobrych szkół. Gimnazjum Króla Wilhelma miało rozładować tłok w pozostałych szkołach.

– **Ciekawe, że była tam możliwość nauki języka polskiego.**

– Był rosyjski i polski. Ale nikt nigdy nie skorzystał z możliwości nauki języka polskiego.

– **Przejdźmy do Administracji Centralnej. Wcześniej był budynkiem mieszkalnym. Kto tam mieszkał oprócz Emila Stoewera?**

– Budynek był zbudowany w sposób niecodzienny, ponieważ nie miał oficyny. Był ukształtowany w literę C, a to co zazwyczaj było oficyną, było przedłużeniem dużych mieszkań. Cały budynek był przeznaczony tylko dla ludzi majątnych. Korzystając z Adresbuchów, czyli niemieckich ksiąg adresowych, ustaliłem, że mieszkali tam przede wszystkim kupcy, dyrektorzy banków różnego szczebla, kilku oficerów. Byli lekarze. Był, jak mówiłem, Stoewer, który należał do osób tworzących pierwszy garnitur szczecińskiego wielkiego kapitału. W sumie mieszkalo tu bogate szczecińskie mieszczaństwo. To były duże mieszkania. Miały po 150 metrów. Nawiasem mówiąc, wie pan, po czym poznać w Szczecinie, że kamienice należały kiedyś do ludzi zamożnych? Po tym, że są przed nimi przedogórki. Jeżeli idziemy od strony rektoratu w stronę placu Grunwaldzkiego, po obu stronach ulicy przed kamienicami są przedogórki. To były kamienice najlepszej kategorii. Cała

dzisiejsza ulica Jana Pawła II i okolice placu Grunwaldzkiego to były prestiżowe adresy.

– **W dzisiejszym Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania przy ul. Mickiewicza przed wojną działał Prowincjonalny Zakład dla Głuchoniemych. Co to było za miejsce?**

– To była szkoła zawodowa, która miała przyuczyć dzieci głuchonieme do funkcjonowania w społeczeństwie, które ich wówczas otaczało. To była trochę szkoła zawodowa, trochę warsztat, a jednocześnie internat z całym zapleczem. Obiekt był nietypowy, bo to był obiekt mieszkalny, była tam stółka, łaznie w piwnicach. Dzieci miały do dyspozycji salę gimnastyczną i dużą aulę. To był zakład prowincjonalny, czyli zarządzany przez władze prowincji pomorskiej, a zatem mogły tam uczyć się dzieci z całego Pomorza. W dzisiejszych czasach taki zakład nadzorowałyby marszałek.

– **Ilu było tam uczniów w jednym czasie?**

– Część uczniów i uczennic przebywała w internacie dla około 100 osób, część dochodziła tylko na zajęcia z miasta. Razem było tam ok. 150 dzieci.

– **Barwną historię ma kampus przy al. Piastów, gdzie mieści się m.in. Instytut Literatury i Nowych Mediów czy Dziekanat Wydziału Humanistycznego. Wspomina Pan, że kilkakrotnie było to pole bitwy...**

– Podczas wojny trzydziestoletniej, a dokładnie od 1630 roku, to miejsce ufortyfikowali Szwedzi. Uważali oni, że Szczecin jest najbardziej zagrożony atakiem z południowego zachodu tj. z głębi Rzeszy. Dlatego też mniej więcej w tym miejscu, w którym teraz znajduje się Wydział Prawa i Administracji, zbudowali szaniec gwiazdzisty, który miał osłaniać wały twierdzy od południowego zachodu. Twierdza była oblegana czterokrotnie. Pierwszy raz podczas drugiej wojny północnej, którą w polskiej historii nazywa się Potopem. Dokładnie w 1659 roku od strony południowej atakowały ją wojska cesarskie, natomiast od północy wojska brandenburskie. Ciężkie walki toczyły się na przedpolu fortu gwiazdzistego. Wtedy twierdza szczecińska pozostała niezdobyta. Stronom oblegającym nie udało się odciąć dowozu żywności i dostaw amunicji drogą wodną.

Drugie oblężeniem miało miejsce w latach 1677–1678, a twierdzę szturmowali Brandenburczycy. Elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi udało się odciąć dostawy żywności i amunicji szwedzkiej załodze. Ostatecznie twierdza padła. Ale w roku 1679, na mocy traktatu w Saint-Germain-en-Laye, Francuzi wymusili na Brandenburczykach oddanie Szczecina Szwedom. Trzecie oblężenie toczyło się w roku 1713. Gwiazdzisty Szaniec i Dąbie zostały zdobyte przez wojska rosyjskie. A więc trzy razy w okolicy Szanca Gwiazdzistego toczyły się bardzo ciężkie walki. Czwarty raz w 1813 roku w szczecińskiej twierdzy bronili się Francuzi, a atakowali ich Prusacy. Ostatecznie Francuzi poddali twierdzę, gdy okazało się, że wojska francuskie zostały pobite w bitwie narodów pod Lipskiem.

– **Potem w tym miejscu funkcjonował Fort Prusy. Nazywa go Pan „niezależnym miasteczkiem wojskowym”. Jak ono funkcjonowało?**

– Miasteczko nie było połączone z twierdzą. Pomysł był taki, żeby zbudować w Szczecinie trzy wielkie forty – Leopold, Wilhelm i Prusy. Ich zadaniem było odsunięcie ewentualnych oblegających od infrastruktury miejskiej. W Forcie Prusy był osobny garnizon i osobne koszary. Ale mieszkali tu także cywile, którzy obsługiwali garnizon, na przykład rzemieślnicy. W forcie zamieszkiwali oni wraz z rodzinami. Prawo pozwalało mieszkac tu również rodzinom oficerów. Były więc były w forcie liczne kobiety i dzieci. To miasteczko funkcjonowało niezależnie obok Szczecina.

– **W Forcie Prusy stacjonował Pułk Fizylierów Królowej Wiktorii Szwedzkiej.**

– Był to jeden z elitarnych pułków armii pruskiej, najbardziej elitarny pułk, jaki stacjonował w Szczecinie. Wtedy powstały koszary Wiktorii 1, obejmujące również dzisiejszy budynek polonistyki. W dzisiejszym dziekanacie znajdował się sztab pułku. Za budynkiem sztabowym był drugi budynek koszarowy, za nim sala gimnastyczna. Z kolei w miejscu gdzie jest Biblioteka Międzywydziałowa, był magazyn broni i amunicji. Na miejscu parkingów był plac ćwiczeń, na jego skraju – stajnie i rusznikarnia. Za salą gimnastyczną znajdowało się jeszcze parę budynków gospodarczych. W czasach cesarskich to miejsce tętniło życiem.

– Potem już nie...

– Potem nieco obumarło. Likwidacja armii cesarskiej po przegranej wojnie spowodowała, że koszary zostały częściowo opuszczone, ale tylko po części, bo nadal funkcjonował garnizonowy szpital, działała piekarnia, nadal korzystano z ujeżdżalni koni. Po rozwiązaniu pułku fizylierów w jego koszarach zakwaterowano oddziały łącznie. Aż w Trzeciej Rzeszy nastąpiła remilitaryzacja Niemiec. Na nowo zapełniły się wojskiem koszary na obszarze, o którym mówimy. Okazało się wkrótce, że jest ich za mało. Na przedmieściach Szczecina, na drogach wyjazdowych z miasta, pojawiły się kolejne koszary, najpierw Reichswehry, a potem już Wehrmachtu. Jeden z naszych budynków jest w dawnych koszarach Wehrmachtu przy ul. Żołnierskiej.

– Wspomnijmy jeszcze o Wydziale Nauk Ścisłych i Przyrodniczych przy ul. Wielkopolskiej, w której wcześniej mieściła się Bismarck Schule. Co to była za placówka?

– To była szkoła średnia realna. Nie było w niej greki, a łacina była w niewielkim wymiarze. Potem w ogóle została wyeliminowana. Uczono więcej języków nowo-

żytnych (angielskiego, francuskiego, rosyjskiego) więcej było przedmiotów ścisłych matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych.

– Podaje Pan listę występów, jakich dopuszczali się uczniowie Bismarck Schule...

– Tak, ale robili to także uczniowie Gimnazjum Króla Wilhelma. Najczęściej chodziło o to, że pili alkohol, a następnie rozrabiali na mieście.

– Duży był problem z tymi dziećmi?

– Spory. Po pierwsze uczniowie szczecińskich gimnazjów bardzo często bili się ze sobą. Były to takie wojny międzyszkolne. Wcale nie-rzadko młodzi ludzie przebywali w miejscach niedozwolonych, głównie w piwiarniach. Pokazywali się na ulicy z dziewczynami. To też było nietolerowane. Przynajmniej do końca lat dwudziestych XX wieku. Młodzi ludzie dziś robią to samo, choć teraz ze względu na większą tolerancję nie zwraca się na to uwagi. Zresztą wiemy, że w XVIII czy XVII wieku studenci na Uniwersytecie w Greifswaldzie prowadzili prawdziwe wojny między sobą oraz z czeladnikami. Zachowały się całe tomy akt sądowych na ten temat. Dochodziło także pojedynków na szable,

czasami ktoś ginął. W Greifswaldzie biła się głównie nacja niemiecka ze szwedzką. W Pedagogium Książęcym w Szczecinie działo się podobnie. Książę szczeciński kilkanaście razy musiał interweniować, żeby uspokajać studentów. Nieważne, jak daleko cofniemy się w przeszłość, zawsze trafimy na młodzież robiącą dziwne rzeczy.

– Ma Pan zamiar napisać kolejną książkę na temat budynków US.

– Będziemy opisywać losy budynków po drugiej wojnie światowej do czasów powstania uniwersytetu. Myślę, że ta książka ukaże się za dwa lata. Warto pamiętać, że Uniwersytetowi jest poświęcona cała seria publikacji dotyczących jego historii. Pierwsza książka, która ukazała się 15 lat temu, dotyczyła historii całego uniwersytetu, druga – najbardziej zasłużonych pracowników. Trzecia dotyczyła Szczecina jako ośrodka akademickiego. Czwarta opowiadała o początkach szczecińskiej ekonomii. Moja książka jest piąta. Szósta będzie dotyczyła dziejów szczecińskiej ekonomii – w ramach Politechniki Szczecińskiej, tj. do czasu powstania Uniwersytetu Szczecińskiego.

– Dziękuję za rozmowę

Starannie pielęgnowana dwujęzyczność

Adam „Łona” Zieliński. Raper. Prawnik. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji US

Prawo wybrałem już w liceum. Ma to związek z moim drugim zajęciem, czyli muzyką. Zawsze interesowałem tym, co leży na styku prawa i muzyki, czyli prawem autorskim. O tym była moja praca magisterska. Z pewnego punktu widzenia modelowo zrealizowałem karierę, którą zaplanowałem jako nastolatek.

Studiowanie na Uniwersytecie Szczecińskim wydawało mi się ciekawą opcją. Zdawałem też na Uniwersytet Gdański, ale zrobiłem to bez przekonania, a tak już jest, że jak coś robisz bez przekonania, to ci się nie udaje. W tym przypadku ta zasada się sprawdziła.

Nigdy nie widziałem sprzeczności między studiowaniem prawa a robieniem muzyki. I w prawie, i w muzyce czuję się u siebie. To staranne pielęgnowanie dwujęzyczności. Zresztą o czym miałbym pisać teksty, gdybym miał zajmować się tylko muzyką? Trzeba mieć jakieś normalne życie.

Jedną z rzeczy, która najlepiej zapamiętałem z czasu studiów, jest zdawanie procedury karnej. Zajęcia prowadził wyjątkowo surowy – i bardzo dobry – prokurator. Nie zdałem egzaminu w pierwszych terminach. Musiałem przystąpić do egzaminu komisyjnego, to był chyba w sumie mój czwarty egzamin. I na tym ostatnim egzaminie pro-

kurator w ogóle na nas nie patrzył. Czytał gazetę. Mógłbym spokojnie skonsultować się z lepiej przygotowanymi koleżankami. Ale nie musiałem tego robić, bo akurat tym razem byłem doskonale przygotowany.

Wykładowcami, którzy bardzo wyróżniali, byli prof. Maria Zmierczak i prof. Władysław Rozwadowski, który wykładał prawo rzymskie. Prowadzili wykłady, które były staroświeckie co do formy, ale stały na bardzo wysokim poziomie. Wielu z nas pytało wtedy, po co się mamy uczyć takich staroci jak prawo rzymskie. Szybko się przekonaliśmy, że one w zawodzie prawnika bardzo się przydają.

Świetna była Bogna Baczyńska od prawa konstytucyjnego. Zaszczepiła w nas szacunek do trójpodziału władzy. Nie dlatego, że Monsteskiusz tak sobie wymyślił, ale dlatego, że ten trójpodział się sprawdza w praktyce.

W ogóle średni szczebel pracowników naukowych był wtedy świetny. To byli ludzie z pasją. Chcieli uczyć, bardzo dużo wiedzieli.

Gdy w 2024 roku US zorganizował konferencję „Rytm schowany w tekście” o mojej twórczości, byłem nieco oszołomiony. Bardzo się ucieszyłem, oczywiście. To marzenie każdego autora, żeby ktoś z uwagą pochylał się nad jego tekstami. Z drugiej strony bałem się spotkania z akademią – tego, że język akademicki zabije coś ważnego w moich



tekstach. Obawy okazały się nieuzasadnione. Te analizy był w najgorszym razie trafione, a w najlepszym – arcyciekawe. Na przykład dr Paweł Dziel zwrócił uwagę na funkcję pytania w moich tekstach, na to, jak często sięgam po pytanie jako środek literacki. Wcześniej nie zdawałem sobie z tego sprawy. Ale dr Paweł Dziel miał rację, bo to zadawanie pytań wpisuje się w moje credo: mniej wątpliwość.

Wysłuchał: Alan Sasinowski

Dzięki studiom prawniczym tu, gdzie jestem, czuję się pewnie

Piotr Krzystek, prezydent Szczecina, absolwent Wydziału Prawa i Administracji US

Idąc do Liceum Ogólnokształcącego nr 5 w Szczecinie, chciałem być inżynierem, dlatego wybrałem klasę o profilu matematyczno-fizycznym. Zanim jednak zdałem maturę, zmienił się ustrój, a ja zmieniłem plany na przyszłość, bo uznałem, że w nowej rzeczywistości prawo może być ciekawe i dlatego wybrałem prawo na Uniwersytecie Szczecińskim. Nawiasem mówiąc, profil

matematyczno-fizyczny bardzo mi pomógł, bo jednym z pierwszych trudnych przedmiotów na prawie jest logika praktyczna. Wiele osób miało problemy, poprawki, niektórzy pożegnali się z tym kierunkiem, a mi poszło nieźle.

Na studiach spotkałem wielu wybitnych profesorów. Zapamiętałem prof. Władysława Rozwadowskiego od prawa rzymskiego,

który świetnie wykładał, i przeprowadzał bardzo trudny egzamin. Dostałem czwórkę i jest to czwórka, z której jestem dumny do dziś. Także prof. Bronisław Ziemanin prowadził bardzo ciekawe zajęcia. Ten uczony jest historią Wydziału Prawa i Administracji.

Pamiętam też bardzo przekrojowy egzamin z prawa handlowego u prof. Zbigniewa Kuniewicza. Na tym egzaminie nie można

było być pokrzywdzonym, bo profesor gruntownie sprawdzał wiedzę. Można było nie wiedzieć jednej rzeczy, ale jak się wiedziało dziewięć innych, to się zdawało. Jeśli student był przygotowany, to zdawał.

Jednym z najtrudniejszych egzaminów był ten z prawa międzynarodowego. Przeprowadzał go prof. Andrzej Górbiel. Mówiąc kolokwialnie, potrafił przeczołgać studentów. Z jego egzaminów prawie zawsze wychodziło się albo z piątką, albo z dwójką. Wyszedłem z piątką.

Zawsze interesowała mnie cywilistyka, dlatego pracę magisterską pisałem z postępowania cywilnego u prof. Andrzeja Zielińskiego, znanego szczecińskiego adwo-

kata. Świetnie wykladał, a jednocześnie nakładał na to doświadczenia z praktyki adwokackiej.

Z mojego roku wywodzi się wielu sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych – to silna grupa, nie tylko w szczecińskich sądach. A mnie studia prawnicze dały wiedzę, która jest przydatna w życiu zawodowym. Bardzo mi to pomaga w roli prezydenta. Znamość przepisów, zamówień publicznych, cywilistyki sprawia, że gdy rozmawiam z prawnikami, to wiem, o czym rozmawiamy. Studia dały mi to, że będąc tu, gdzie jestem, czuję się pewnie.

Wysłuchał: Alan Sasinowski



Studia to czas, gdy człowiek się kształtuje

Robert Kornecki, adwokat, członek zarządu spółki Sanprobi, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego

Prawo pociągało mnie, odkąd pamiętam. Już jako bardzo młody człowiek wiedziałem, że chcę zająć się właśnie tą dziedziną – także dlatego, że jest szeroka, wielonurtowa, po prostu bardzo ciekawa. Gdy zdawałem maturę, kierunku prawo jako takiego w Szczecinie jeszcze nie było – w związku z tym wybrałem Studium Administracyjne. Trzy lata później utworzono Uniwersytet Szczeciński i Wydział Prawa i Administracji. Dostałem się tam. Pierwszy rok był kameralny. Studiowało mniej niż 60 osób, z czego część z czasem się wykruszyła. Pamiętam, jak uczyliśmy się w baraku przy ul. Łukasieńskiego. Jako że było nas mało, nawiązaliśmy bliskie relacje, także z wykładowcami. Wiele z nich przetrwało do dzisiaj.

Po drugim roku zacząłem pracę jako asystent. Uczyłem prawa rzymskiego. Zapropnował mi to prof. Władysław Rozwadowski – z reguły nie myślę o ludziach, którzy pojawili się w moim życiu jako o mistrzach, ale prof. Rozwadowski jest znakomitym wyjątkiem, to jedyna osoba, którą mogę nazwać moim

mistrzem. Prawo rzymskie uważam za dziedzinę fascynującą. Z jednej strony jest to przedmiot historyczny, z ciekawym tłem, z drugiej to przykład konkretnego systemu prawnego, który wytworzył instytucje, które znamy do dzisiaj, bo pozostały w kodeksach prawa cywilnego. Przetrawiały też piękne paremie, zwięzły i głębokie myśli prawnicze.

Po studiach pracowałem jako radca prawny, potem adwokat. Jednocześnie zajmowałem się biznesem. Wykształcenie prawnicze daje pewność siebie, umiejętność poruszania się w przepisach, pozwala łatwiej podjąć decyzję w skomplikowanych sytuacjach.

Jako przedsiębiorca cenię sobie amerykański model nauki, to znaczy taki, w którym większa część badań prowadzona jest w ścisłym związku z potrzebami biznesu, model, w którym doktoraty mają zastosowanie praktyczne. Chciałbym, aby w tym kierunku poszła polska nauka.

Wracając do studiów. Wspominam je miło. To czas, w którym człowiek się kształ-



tuje. Uczestniczyłem w koncercie zorganizowanym na 40-lecie US. Nie ukrywam, łezka się w oku zakręciła.

Wysłuchał: Alan Sasinowski

Kadry z czterech dekad



▲▼ 1 października 1985 r. w naszym mieście rozpoczęła się nowa epoka. Swoją historię zaczął pisać Uniwersytet Szczeciński. 5461 studentów podjęło naukę na 17 kierunkach, czterech wydziałach i dwóch instytutach kierunkowych działających poza wydziałami.





◀ Przez 40 lat Uniwersytet Szczeciński odwiedziło wielu wybitnych ludzi, których działalność miała wpływ na historię Polski i świata. Pierwsza taka wizyta miała miejsce 28 czerwca 1991 r., gdy na US pojawił się Zbigniew Brzeziński, wieloletni doradca prezydentów Stanów Zjednoczonych, jeden z najbardziej znanych Polaków XX wieku. Zbigniew Brzeziński odegrał ogromną rolę w zbliżeniu Stanów Zjednoczonych i Chińskiej Republiki Ludowej w 1979 r., co wpłynęło na przebieg zimnej wojny.

▼ 15 lipca 1992 r. zawieszono tradycyjną wiechę na dachu 13-piętrowego domu studenckiego, budowanego przy ul. Kordeckiego, zamykając tym samym stan surowy budynku. Na dachu budynku pojawił się wtedy m.in. rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Tadeusz Wierzbicki (pierwszy z prawej).





◀ Pierwszym doktorem honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego został ks. bp prof. hab. Kazimierz Majdański. Uroczystość odbyła się 1 października 1992 r. Do tej pory US nadał tytuł doktora honoris causa 36 osobom.

▼ 3 października 2001 r. m.in. rektor US prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski (od lewej), wicewojewoda Grzegorz Jankowski i poseł Wojciech Długoborski wzięli udział w otwarciu Biblioteki Głównej US w nowej siedzibie przy ul. Tarczyńskiego 1.





▲ 27 listopada 2015 r. działalność rozpoczęło Centrum Badań Strukturalno-Funkcjonalnych Człowieka przy ul. Narutowicza 17c. To jedna z kilku ważnych jednostek US uruchomionych w ostatnich latach, obok m.in. Centrum Dydaktyczno-Badawczego Wydziału Nauk Przyrodniczych, pracowni Herbarium Stetinensis czy Muzeum Olimpizmu.



▲ Od inauguracji roku akademickiego w 2022 roku Uniwersytet Szczeciński wraz z innymi szczecińskimi uczelniami publicznymi i niepublicznymi bierze udział w „Spacerku na Uniwererek”. Impreza integruje środowisko akademickie Szczecina. Ma budować przyjazny wizerunek i rozpoznawalność stolicy Pomorza Zachodniego jako atrakcyjnego, dynamicznego ośrodka akademickiego.



▲ 25 marca 2025 r. w Teatrze Polskim w Szczecinie zorganizowano Jubileuszową Galę Uniwersytetu Szczecińskiego. Podczas imprezy wręczono pierwsze z serii jubileuszowych wyróżnień przyznawanych przez US z okazji 40-lecia. To forma podziękowania za wieloletni wkład w doskonalenie uczelni. Jednym z ważniejszych momentów było uhonorowanie Rektorów Seniorów Uniwersytetu Szczecińskiego medalami okolicznościowymi – jako wyraz uznania dla ich pracy i zaangażowania. Wyróżnienia otrzymali prof. dr hab. inż. Hubert Bronk oraz prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski, których dorobek naukowy i organizacyjny odegrał istotną rolę w kształtowaniu uczelni. Nagroda Specjalna została przyznana administracji rządowej Województwa Zachodniopomorskiego, Samorządowi Województwa Zachodniopomorskiego oraz Gminie Miasto Szczecin – w uznaniu za wieloletnią, owocną współpracę z uczelnią.

Prof. dr hab. Konrad Czerski

Prof. dr hab. Konrad Czerski należy do grona uczonych, którzy w sposób szczególnie współtworzyli rangę, profil badawczy i rozwój Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Jest fizykiem o międzynarodowym dorobku, łączącym badania z pogranicza fizyki jądrowej i atomowej, astrofizyki jądrowej, fizyki plazmy oraz fizyki medycznej. Swoje doświadczenie zdobywał w uznanych ośrodkach naukowych w Polsce i Niemczech, m.in. na Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Badań Jądrowych w Warszawie, na Technische Universität Berlin, Freie Universität Berlin oraz w Hahn-Meitner-Institut w Berlinie. Z Uniwersytetem Szczecińskim jest związany od 2005 roku, a jego obecność okazała się dla szczecińskiej fizyki akademickiej impulsem do dalszego rozwoju naukowego i organizacyjnego.

Dorobek prof. Konrada Czerskiego obejmuje ponad 130 recenzowanych publikacji, ponad 50 wykładów zaproszonych oraz wypromowanie 17 doktorantów. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień niskoenergetycznej fizyki jądrowej oraz oddziaływania promieniowania jonizującego z materią ożywioną i nieożywioną. Do jego najważniejszych osiągnięć należy odkrycie wzmocnionego efektu ekranowania elektronowego w reakcjach jądrowych, kluczowego zarówno dla zrozumienia syntezy pierwiastków w gęstych plazmach astrofizycznych, jak i dla badań nad syntezą jądrową jako przyszłym, czystym źródłem energii. Ważnym rezultatem jego prac było także odkrycie nowego mechanizmu przekazywania energii w śladach jonowych, związanego ze spontaniczną relaksacją sieci krystalicznej. Prowadził również badania nad wpływem promieniowania jonizującego na komórki, rozwijając modele istotne m.in. dla radioterapii nowotworów i poznania mechanizmów uszkodzeń chromosomowych.

Szczególne miejsce w działalności prof. Konrada Czerskiego zajmują prace nad nowymi technologiami energetycznymi. Na podstawie badań podstawowych

współtworzył koncepcję nowoczesnego, wysokotemperaturowego reaktora jądrowego Dual Fluid Reactor, czyli reaktora dwupłynowego. To rozwiązanie, rozwijane m.in. we współpracy Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego z partnerami z Berlina i Monachium, jest pomyślane jako technologia umożliwiająca znacznie tańszą produkcję energii elektrycznej, ciepła przemysłowego i wodoru. Koncepcja ta została opatentowana w wielu krajach świata. Ten kierunek badań dobrze pokazuje charakter jego pracy: łączenie ambitnej fizyki fundamentalnej z myśleniem o praktycznych rozwiązaniach ważnych dla przyszłości energetyki i gospodarki.

Z perspektywy historii i rozwoju Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego znaczenie prof. Konrada Czerskiego wykracza jednak daleko poza indywidualne osiągnięcia naukowe. To właśnie w Szczecinie rozwijał i współtworzył wiele nowoczesnych tematów badawczych, m.in. badania nad efektem ekranowania elektronowego z wykorzystaniem techniki ultra wysokiej próżni, prace nad rezonansem progowym w reakcjach fuzji deuteronów, rozwój modeli odpowiedzi komórkowej na promieniowanie jonizujące, a także propozycje łączenia eksperymentów akceleratorowych z badaniami nasycania wodorem w poszukiwaniu nowych źródeł energii. Badania te wiążą się szczególnie ze stworzeniem przez prof. Konrada Czerskiego w roku 2015 Laboratoriami Badawczo-Rozwojowymi Uniwersytetu Szczecińskiego „eLBRUS”, które wyposażone zostały w unikalny na skalę światową akcelerator lekkich jonów z ultra wysoką próżnią. To dzięki tej instalacji odkrył on wraz z jego zespołem badawczym tzw. rezonans progowy w fuzji jądrowej deuteronów, który zmienia nasz pogląd na możliwość powstania nowego, taniego i bezpiecznego źródła energii. Dzięki jego aktywności Instytut Fizyki US stał się miejscem badań rozpoznawalnych międzynarodowo, osadzonych w ważnych współpracach i ambitnych projektach interdyscyplinarnych.



Profesor Konrad Czerski odegrał również bardzo ważną rolę jako organizator życia akademickiego. W latach 2005–2008 był zastępcą dyrektora Instytutu Fizyki, w latach 2015–2016 był jego dyrektorem, następnie w latach 2016–2019 był dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Od 2020 roku kieruje Centrum Fizyki Eksperymentalnej „eLBRUS”, a w latach 2020–2025 koordynował europejski projekt CleanHME, który łączył wysiłki 16 instytucji badawczych i firm komercyjnych z Europy, USA i Kanady w badaniach nad fuzją jądrową w środowiskach metalowych. Jego działalność pokazuje, że rozwój instytutu dokonuje się nie tylko poprzez publikacje i odkrycia, lecz także poprzez budowanie zespołów, tworzenie zaplecza badawczego, pozyskiwanie projektów i otwieranie uczelni na współpracę międzynarodową. Prof. Konrad Czerski jest jedną z fundamentalnych postaci w historii Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego – uczonym, który współtworzył jego naukową pozycję, nowoczesne aspiracje i trwałą tożsamość.

Prof. dr hab. Waldemar Domachowski

Wykształcenie: magister psychologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1973).

Kolejne stopnie naukowe: doktorat – UAM (1983); habilitacja – UAM (1993).

Wiodące zainteresowania badawcze: psychologia społeczna.

Publikacje: *Organizacja-klient: studium patologii interakcji [Organization-Client: the study of interaction pathology] (Poznań, 1982); Z zagadnień psychologii społecznej. [From issues of social psychology] (Warszawa, 1982); Psychologia społeczna komunikacji niewerbalnej. (Toruń, 1993); Przewodnik po psychologii społecznej [Guide to Social Psychology]. (Warszawa, 1997); Przewodnik po psychologii społecznej. (Warszawa, 2007), (2009). Psychologia społeczna zarządzania informacją dla piarowców [Social psychology of information management by public relations specialists]. (Szczecin, 2009). Psychophysiological determinants of nonverbal communication; cursiva, nocombook.wordpress.com. (2014)*

Zajmowane stanowiska służbowe:

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: asystent, adiunkt i profesor w Instytucie Psychologii; kierownik Zakładu Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii. Uniwersytet Szczeciński: dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Szczecińskiego, kierownik Zakładu Psychologii Społecznej.

Nagrody, wyróżnienia i odznaczenia: nagroda dydaktyczna III stopnia Rektora UAM (1982); nagroda zbiorowa Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego III stopnia (1992); Indywidualna Nagroda Naukowa II stopnia Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego (2015).

Przynależność do stowarzyszeń i organizacji naukowych: członek Polskiego Towarzystwa Psychologicznego; członek European Association of Social Psychology.

Działalność pozanaukowa: II stopień specjalizacji w psychologii klinicznej (1985), pracował jako psycholog w Wojewódzkim



Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie; uzyskał uprawnienia kapitana jachtowego w Żeglarskim i I Kyu w Karate Tradycyjnym.

Prof. dr hab. Marek Dutkowski

Postać prof. dr hab. Marka Dutkowskiego w krajobrazie szczecińskiej nauki zajmuje miejsce szczególne. Jest to naukowiec, który potrafi łączyć analizy geograficzne z wrażliwością na społeczne i ekologiczne wyzwania współczesności. Choć jego droga naukowa rozpoczęła się na Uniwersytecie Gdańskim, to właśnie z Uniwersytetem Szczecińskim związał on najbardziej intensywne lata swojej pracy organizacyjnej i eksperckiej, kształtując w Szczecinie rozwój dziedziny naukowej geografii społeczno-ekonomicznej oraz gospodarki przestrzennej.

Urodzony w 1954 roku w Sopocie, Marek Dutkowski swoją formację akademicką rozpoczął w Trójmieście. Studiował geografię na Uniwersytecie Gdańskim oraz planowanie przestrzenne na Politechnice Gdańskiej. Na Uniwersytecie Gdańskim, przechodził kolejne szczeble kariery. Pracował jako asystent, a następnie adiunkt w Katedrze Geografii Ekonomicznej od magisterium (1977), przez doktorat (1984), aż po habilitację (1996). Już

na wczesnym etapie jego zainteresowania wykroczyły poza klasyczną geografię. Przykładem jest praca magisterska „Użytkowanie ziemi w Gdyni jako wyraz przemysłowej funkcji miasta”, rozprawa doktorska „Polaryzacja przestrzeni miejskiej Aglomeracji Gdańskiej” oraz habilitacja uzyskana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu „Konflikty w gospodarowaniu dobrami środowiskowymi”. Te dokonania wyznaczyły główne kierunki jego pracy badawczej: analizę struktury i rozwoju miast, konfliktów ekologicznych oraz poszukiwanie równowagi między rozwojem gospodarczym a ochroną zasobów przyrody. Tytuł profesora Nauk o Ziemi otrzymał w 2005 roku z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego, kolegi z czasów studenckich.

Ważnym etapem budowania międzynarodowej perspektywy badawczej Profesora było stypendium Fundacji Aleksandra von Humboldta na Uniwersytecie w Bremie (1988–1990). Te doświadczenia pozwoliły



mu wprowadzać do polskiej nauki nowoczesne standardy zarządzania przestrzenią i polityką ekologiczną jeszcze przed akcesją Polski do struktur europejskich.

Profesor Marek Dutkowski pełnił również wiele funkcji kierowniczych. W 1997 roku

założył i kierował Katedrą Geografii Rozwoju Regionalnego na Uniwersytecie Gdańskim, a od 1998 roku pełnił funkcję profesora nadzwyczajnego tej uczelni. W 2002 roku przeniósł się na Uniwersytet Szczeciński, gdzie został profesorem nadzwyczajnym, a następnie kierownikiem Zakładu Rozwoju Regionalnego oraz Zakładu Geografii Ekonomicznej i Polityki Regionalnej. W latach 2005–2009 był również profesorem Zachodniopomorskiej Wyższej Szkoły Biznesu w Szczecinie.

Przejęcie Profesora do Szczecina stało się impulsem dla rozwoju tutejszego ośrodka geograficznego. Na Uniwersytecie Szczecińskim Marek Dutkowski podjął się kluczowych zadań administracyjnych, pełniąc m.in. funkcje Prodziekana ds. Nauki oraz Dziekana Wydziału Nauk o Ziemi. Pod jego kierunkiem jednostki te przeszły proces modernizacji, dostosowując ofertę dydaktyczną do wymogów nowoczesnego rynku pracy, m.in. poprzez rozwój kierunku gospodarka przestrzenna. Jako kierownik Katedry Badań Miast i Regionów Profesor skupił wokół siebie zespół młodych badaczy, kładąc nacisk na praktyczne zastosowanie narzędzi GIS. Jego dorobek jako mentora to nie tylko 11 wypromowanych doktorów, ale przede wszystkim liczne publikacje współtworzone z młodszymi współpracownikami, co świadczy o partnerskim podejściu do rozwoju kadr naukowych.

Działalność Marka Dutkowskiego nigdy nie ograniczała się do gabinetu dziekańskiego czy katedry. Profesor od lat angażuje

się w doradztwo strategiczne, współpracując w czasie swojej kariery z samorządami miast (m.in. Gdyni i Szczecina) i regionów (woj. pomorskie i zachodniopomorskie) oraz instytucjami takimi jak Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową w Gdańsku. Jako członek Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN (w latach 2003–2022), brał udział w kluczowych debatach nad kształtem polityki regionalnej Polski. Profesor był i jest też członkiem gremiów w innych krajach m.in.: Akademii für Raumforschung und Landesplanung, Hannover, Rada ds. Gospodarki Przestrzennej przy federalnym ministrze właściwym ds. gospodarki przestrzennej w Berlinie, Rada ds. Rozwoju Komunalnego Kraju Związkowego Nadrenia-Palatynat w Kaiserslautern.

Czytelnicy „Przeglądu Uniwersyteckiego” mogą kojarzyć Profesora nie tylko z eksperckich tekstów o barierach rozwoju zrównoważonego, anarchii w gospodarce przestrzennej, miastach kruchych i antykruchych, oraz uwarunkowaniach i skutkach powszechnego strachu egzystencjalnego, ale także z jego zaangażowania w życie wspólnoty akademickiej. Marek Dutkowski wielokrotnie udawał, że profesorska powaga idzie w parze z dystansem do siebie i chęcią pomocy innym. Symbolem tego stał się jego udział w charytatywnej akcji Planet Head Day. W 2018 roku Profesor jako urzędujący dziekan, zdecydował się na ostryżenie głowy i pomalowanie jej w barwy Saturna, dedykując ten gest dzieciom chorym na białaczkę. Rok później powrócił do akcji jako

Mars, promując ideę solidarności z osobami walczącymi z chorobami nowotworowymi. Ta otwartość na inicjatywy wykraczające poza standardowe ramy pracy naukowej czyni go postacią rozpoznawalną i cenioną przez studentów oraz pracowników uczelni.

W rezultacie zmian organizacyjnych w Uniwersytecie Szczecińskim, które Profesor aktywnie wspierał, wraz z zespołem geografów przeszedł do nowo utworzonego Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Geografii Społeczno-Ekonomicznej na Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania.

W roku 2024 Profesor Marek Dutkowski przeszedł na emeryturę. Można się spodziewać, że publikacja podsumowująca badania geograficzne Profesora, przygotowywana od lat, niebawem ukaże się drukiem.

Nie sposób wymienić wszystkich elementów życiorysu i dokonań w dorobku naukowym oraz funkcji pełnionych przez Profesora. Jego analiza to spójna historia o badaczu, który z geografii uczynił narzędzie zrozumienia i naprawy otaczającej nas rzeczywistości. Od teoretycznych rozważań nad polaryzacją oraz konfliktami ekologicznymi przez praktyczne strategie rozwoju miast i regionów, jego droga odzwierciedla zmiany, jakie zaszły w polskiej nauce w ciągu ostatnich czterech dekad. Dla Uniwersytetu Szczecińskiego pozostaje on nie tylko autorytetem w swojej dziedzinie, ale i aktywnym współtwórcą akademickiego etosu, w którym wiedza zawsze idzie w parze z życzliwością, uczciwością i odpowiedzialnością społeczną.

Prof. dr hab. Alina Joanna Hłyńczak

(1931–2011)

Niepozorna, niewielkiego wzrostu i skromnej postury – miała w sobie energię, o którą trudno byłoby ją podejrzewać. Prawdopodobnie było to efektem trudnego dla Niej startu życiowego dziecka wojny i lat okupacji spędzonych w Łodzi. Jej dzieciństwo łączyło się z nauką i pracą, często okupione dużym niedostatkiem i chorobą. Dopiero ukończenie Uniwersytetu Łódzkiego umożliwiło Profesor Hłyńczak podjęcie pracy na tamtejszej Akademii Medycznej

i działalność naukowo-dydaktyczną w zakresie fizjologii i biochemii, która przyniosła Jej sukces życiowy. Z Łodzi do Szczecina przeniosła się po habilitacji, ponieważ chciała pracować samodzielnie – najpierw w Akademii Rolniczej, potem w Wyższej Szkole Pedagogicznej, a następnie na nowo utworzonym Uniwersytecie Szczecińskim. Jeszcze pracując w WSP, Profesor Hłyńczak walczyła o powołanie biologii. Uczestniczyła w opracowywaniu programu nauczania

dla tego kierunku, pozostając wciąż jeszcze w strukturach Wydziału Wychowania Fizycznego WSP. Razem z prof. Aleksandrem Rajskim z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego stworzyła podwaliny organizacyjne i koncepcyjne przyszłego wydziału biologicznego.

W czerwcu 1981 roku pod Jej przewodnictwem przygotowano pierwszy „Projekt struktury organizacyjnej Uniwersytetu”, a następnie skierowano do Ministerstwa

Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Wniosek o powołanie kierunku biologia, ze specjalnością w zakresie biologii ogólnej”. 30 listopada 1984 r. prof. Hłyńczak złożyła do władz WSP deklarację o gotowości przejścia na nowo powołany Uniwersytet Szczeciński. Od momentu jego powstania (1985) aż do przejścia na emeryturę pracowała w jego strukturach, kierując swoją Katedrą. Naukowo zajmowała się przede wszystkim badaniami przemiany energetycznej, a także mineralnej, oraz struktury błony komórkowej erytrocytów w warunkach fizjologii i patologii. W późniejszym okresie swoje zainteresowania naukowe poszerzyła o badania nad wysiłkiem fizycznym. Jej dorobek obejmuje ponad 130 prac oraz 14 książek i skryptów. Była opiekunem naukowym i recenzentem kilku habilitacji, promotorem czterech prac doktorskich oraz dziesiątek prac magisterskich, członkinią wielu stowarzyszeń i organizacji naukowych, częstokroć pełniąc w nich

funkcje kierownicze. Profesor była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, w tym m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1980). Pani Profesor miała nietuzinkową osobowość. Bardzo lubiła bezpośrednią pracę ze studentami i była przez nich również lubiana – dowcipna, inteligentna, elokwentna i bardzo czytana, a jednocześnie bezpośrednia i niezarozumiała. Jej radość życia i wyjątkowo towarzyski charakter sprawiały, że często miała wielu gości – bardzo lubiła te odwiedziny. Wśród przyjaciół miała przezwisko „Szefowa”, które z pobłażaniem akceptowała. Lubiła dostawać sztuczne kwiaty i wiązanki – na ogół pamiętała, od kogo je dostawała. Podobnie było z biżuterią. Od wczesnej młodości robiła na drutach, tworząc piękne dzieła – głównie garsonki, które z dumą nosiła. Czytała i kolekcjonowała literaturę o niezwykłym wachlarzu tematycznym – od biografii słynnych ludzi, po beletrystykę i cykl o Harrym Potterze!



Grono Jej prawdziwych przyjaciół pielęgnuje w pamięci obraz oryginalnej i niepowtarzalnej Pani Profesor Aliny Joanny Hłyńczak. Takie osobowości pozostawiają bowiem niezatarte wspomnienie.

Prof. dr hab. Józef Hozer

(1948–2023)

Wybitny polski uczony, profesor nauk ekonomicznych, specjalizujący się w ekonometrii, statystyce i wycenie nieruchomości. W 1973 roku uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych za wyróżnioną Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pracę „Ustalenie optymalnej wielkości przedsiębiorstwa transportu samochodowego”. Habilitował się w 1981 roku, a w 1987 roku otrzymał tytuł profesora. Przez ponad pięć dekad nieprzerwanie pracował w szkolnictwie wyższym.

Pozostawił imponujący dorobek naukowy liczący ponad 450 publikacji, w tym liczne monografie. Za rozprawę „Mikroekonometria” otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Publikował m.in.: w „Ekonomiście” i „Przeglądzie Statystycznym”. Biegłe znał język francuski, dobrze język angielski. Odbył liczne staże krajowe i zagraniczne.

Był cenionym nauczycielem akademickim i promotorem. Pod Jego kierunkiem powstały setki prac magisterskich oraz 25 rozpraw doktorskich. Recenzował liczne

doktoraty, habilitacje, artykuły, monografie i skrypty.

Dzięki talentom organizacyjnym stworzył i następnie z sukcesem kierował Katedrą Ekonometrii i Statystyki, prowadził studia doktoranckie, podyplomowe MBA, studia wieczorowe na kierunku Informatyka i Ekonometria oraz wysoko cenione studia podyplomowe z zakresu rynku nieruchomości. Po uzyskaniu państwowych uprawnień zawodowych w zakresie szacowania nieruchomości organizował specjalistyczne praktyki, szkolenia i ważne dla regionu Targi Nieruchomości, które gromadziły liczne grono specjalistów, zarówno teoretyków, jak i praktyków z zakresu szeroko rozumianego rynku nieruchomości. Ważnym osiągnięciem było także opracowanie komputerowego algorytmu masowej wyceny gruntu (wartości katastralnej, wartości rynkowej) i jego kilkakrotne praktyczne zastosowanie. Organizował też prestiżową Ogólnopolską Konferencję *Mikroekonometria w teorii i praktyce*. Kierował realizacją wielu grantów i pro-



jektów badawczych. Kluczowym spostrzeżeniem profesora jest „tajemnicza” relacja pomiędzy liczbą gospodarstw domowych a liczbą firm, wyrażająca się liczbą 5 (Quantum satis). Mottem życiowym i naukowym

Profesora było hasło: *Tempus, locus, homo, casus et fortuna regit factum* (Czas, miejsce, człowiek, zdarzenie i przypadek rządzą faktami). Motto to zostało wykorzystane jako tytuł zbioru esejów ekonomicznych.

Za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej Profesor Józef Hozer został nagrodzony pięcioma nagrodami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz licznymi nagrodami Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego.

Oprócz działalności naukowej aktywnie uczestniczył w życiu społeczno-gospodar-

czym, zarówno regionu, jak i kraju, dzieląc się swoją szeroką wiedzą, pomysłami i ogromnym doświadczeniem. Stworzył Instytut Analiz, Diagnoz i Prognoz Gospodarczych, prowadzący badania naukowe m.in. w zakresie: gospodarki nieruchomości, ekonomiki transportu morskiego, ekonomiki rolnictwa czy problematyki genderowej. Dzięki Niemu powstało też Stowarzyszenie Pomoc i Rozwój, wspierające inicjatywy młodych naukowców m.in.: poprzez organizację corocznych warsztatów

pod hasłem: *Ekologia, Ekonomia, Ekonometria*. Profesor Józef Hozer angażował się w działalność charytatywną i fundował stypendia dla uzdolnionej młodzieży.

Za wybitne zasługi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa uhonorował Profesora Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor Józef Hozer pozostanie w pamięci jako uczony, organizator, mentor i człowiek, który swoją energią inspirował kolejne pokolenia naukowców.

Prof. dr hab. Krystyna Iwan

Prof. dr hab. Krystyna Iwan urodziła się 25 lutego 1934 roku w Andrychowie. W 1959 roku ukończyła filologię rosyjską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej). Stopień Doktora Nauk Humanistycznych uzyskała w 1967 roku, również w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Stopień doktora habilitowanego w zakresie językoznawstwa słowiańskiego został Jej nadany przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1989 roku. Tytuł profesora zwyczajnego Nauk Humanistycznych w zakresie językoznawstwa słowiańskiego otrzymała w 2001 roku.

Pierwszym miejscem pracy Profesor Krystyny Iwan była Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, gdzie bezpośrednio po ukończeniu studiów magisterskich rozpoczęła pracę w 1959 roku w charakterze asystenta, a następnie adiunkta. Po wyjściu za mąż Pani Profesor podjęła decyzję o przeniesieniu się do Szczecina, gdzie została zatrudniona w Wyższej Szkole Pedagogicznej na stanowisku adiunkta. Od początku swojej pracy akademickiej w Szczecinie została powołana na stanowisko dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej (później Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej, Filologii Słowiańskiej). Funkcję tę z przerwami pełniła do przejścia na emeryturę. Równocześnie była kierownikiem Zakładu Teorii i Praktyki Komunikacji Obcojęzycznej i Glottodydaktyki (1969–2005). Profesor Krystyna Iwan wraz z gronem pierwszych nauczycieli two-

rzyła podstawy rusycystyki szczecińskiej, a następnie podczas kolejnych lat pracy rozwijała Instytut w trzech kierunkach badawczych: lingwistycznym, literackim i glottodydaktycznym. Jej zasługą jest wzrost poziomu naukowego Instytutu poprzez przyjęcie nowych pracowników naukowych z innych ośrodków akademickich z kraju i z zagranicy oraz zdobywanie stopni naukowych przez pracowników Instytutu. Pani Profesor dbała o rozwinięcie współpracy międzynarodowej z ośrodkami sławistycznymi w Europie, szczególnie w Niemczech, tj. z Uniwersytetem w Rostocku i Greifswaldzie oraz w krajach ówczynie rosyjskojęzycznych, takich jak Rosja, Ukraina, Estonia, Łotwa. Rezultatem prowadzonej współpracy była wymiana pracowników naukowo-dydaktycznych, wspólna organizacja konferencji i warsztatów naukowych oraz wspólny druk publikacji naukowych.

Pani Profesor jest wybitną specjalistką z zakresu glottodydaktyki. W kręgu Jej zainteresowań naukowych znajdują się następujące zagadnienia filologiczne: dzieje polskiej myśli glottodydaktycznej na tle europejskim, problematyka optymalizacji i organizacji procesu nauczania i uczenia się języka rosyjskiego na różnych etapach kształcenia językowego, badania nad działaniem transferu międzyjęzykowego czy nad językowym obrazem świata Polaków i Rosjan.

Krystyna Iwan jest autorką ponad 200 publikacji. Najważniejsze z nich to monografie: *Nauczanie języków obcych nowożyt-*



nych w Polsce w latach 1919–1939. Koncepcje organizacyjno-programowe (1972); *Polska myśl glottodydaktyczna okresu dwudziestolecia międzywojennego* (1975), *Nauczanie ortografii rosyjskiej w szkole polskiej. Modele i efekty* (1985); *Działanie transferu międzyjęzykowego w zakresie opanowania ortografii rosyjskiej w środowisku polskojęzycznym* (1995). Krystyna Iwan była redaktorem i współredaktorem licznych monografii wieloautorskich i czasopism, m.in.: *Problemy normy w teorii w praktyce posługiwania się językiem rosyjskim* (1999), „Annales Neophilologiarum” (2004), „Przegląd Humanistyczny. Pedagogika – Politologia – Filologia” Nr 1,5,7 (2008, 2011, 2013). Jest też autorką dwóch skryptów: *Zbiór ćwiczeń i zadań z metodyki nauczania języka*

rosyjskiego w szkole podstawowej (197), *Zadania i ćwiczenia z glottodydaktyki* (199) i wielu artykułów naukowych, wydawanych w kraju i za granicą (np. *Umiejętności glottodydaktyczne studentów rusycystów* – 1998, *Eksperymenty i próby w zakresie nauczania języków obcych nowożytnych w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego* – 1970, *Nauczyciel w językowym obrazie świata studentów pedagogiki szkoły niepublicznej* – 2013).

Profesor Krystyna Iwan była członkinią krajowych Komitetów Redakcyjnych następujących czasopism naukowych: „Przegląd Rusycystyczny”, „Annales Neophilologia-rum”, „Przegląd Humanistyczny. Pedagogika – Politologia – Filologia”. W latach 1993–1994 w ramach współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej uczestniczyła w działaniach Pracowni Programów Kształcenia Ogólnego Instytutu Badań Edukacyjnych. Była rzeczoznawcą MEN ds. podręczników

i materiałów pomocniczych do nauki języka rosyjskiego; wypromowała trzech doktorów nauk humanistycznych oraz około 270 magistrantów.

Za działalność naukowo-organizacyjną na rzecz Uniwersytetu Szczecińskiego i środowiska naukowego w Polsce i za granicą Krystyna Iwan uzyskała następujące nagrody i medale: Ministra Edukacji, medal „Gryf Pomorski”, Medal Komisji Edukacji Narodowej, a także Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP.

Prof. dr hab. Inga Iwasiów

Prof. Inga Iwasiów ukończyła studia filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim. Zatrudniona w 1987 roku jako asystentka-stażystka, przeszła w tej uczelni wszystkie szczeble kariery naukowej. Doktoryzowała się w 1994 roku na podstawie pracy „Świat kresowy w prozie Włodzimierza Odojewskiego”. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 2000 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na podstawie rozprawy zatytułowanej „Opowieść i milczenie. O prozie Leopolda Tyrmanda”. W 2007 roku otrzymała tytuł profesora nauk humanistycznych.

W pracy naukowej specjalizuje się w zagadnieniach z zakresu historii literatury polskiej, teorii literatury, krytyki feministycznej, pisania kreatywnego, postkolonializmu (pracowała w sieci badawczej Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych, reprezentując w nim US).

Prozaiczka, publicystka, aktywistka, felietonistka, profesorka literaturoznawstwa, nauczycielka pisarstwa, obecnie pracuje w Instytucie Literatury i Nowych Mediów. Członkini Rady Doskonałości Naukowej pierwszej kadencji i Komitetu Nauk o Literaturze PAN od 2008 roku Współredaktorka naczelnia (z Jerzym Madejskim) czasopisma „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media”. Felietonistka „Tygodnika Powszechnego” i „Dużego Formatu” GW. Jurorka konkursów, w tym dwukrotnie Nagrody Literackiej Nike, Nagrody Conrada, Nagrody Wielki Kaliber, a także nagród teatralnych, w tym szczecińskiego „Kontrapunktu”; obecnie Poznańskiej Nagrody Literackiej.

Debiutowała w 1995 roku fragmentem prozy *Miasto-Ja-Miasto* opublikowanym na

łamach pisma „Pogranicza” nr 1. Od 1999 roku do rozwiązania pisma w 2012 roku pełniła funkcję jego redaktorki naczelniej. Autorka esejów: *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie* (nagrodzonych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2004 roku); *Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania; Rewindykacje. Kobieta czytająca dzisiaj; Odmrażanie. Literatura w potrzebie*. Współredaktorka opracowania (z Erazmem Kuźmą) *Literatura na Pomorzu Zachodnim do końca XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*.

Była promotorką dwunastu ukończonych doktoratów, w tym dysertacji dr Aleksandry Grzemskiej „Matki i córki. Relacje rodzinne i artystyczne w autobiografiach kobiet po 1989 roku” wyróżnionej publikacją w serii Fundacji Nauki Polskiej oraz Nagrodą dla Młodych Naukowców Prezydenta Miasta Szczecin, a także dr Marii Głowackiej „Kobieca proza science-fiction”. Teoria trzech kręgów nagrodzonej przez Oddział PAN w Gdańsku. Opiekowała się doktorantami jako tutorka we współpracy z Artes Liberales UW.

Zapraszana na wykłady w kraju i zagranicą, ekspertka i recenzentka licznych prac monograficznych, artykułów, doktoratów, habilitacji, profesur.

Była kierowniczką Studiów Podyplomowych Kulturoznawstwo, a także koordynatorką tego kierunku na US. W latach 90. prowadziła unikatowe akademickie zajęcia z kreatywnego pisania. Doświadczenia z tych zajęć pozwoliły zainicjować program kierunku studia pisarskie, pierwszych w Polsce oferujących wykształcenie licencjackie i magisterskie.



Opublikowała prozę: *Smaki i dotyki, Bambino, Ku słońcu, Na krótko, W powie-trzu, Pięćdziesiątka, Kroniki oporu i miłości, Późne życie*; zbiór felietonów „Blogo-tony”; książki autobiograficzne: *Umarł mi. Notatnik żałoby, Widok z okna w podróży służbowej. Bambino* znalazło się w finale Nagrody Literackiej Nike, Gdańskiej Nagrody Literackiej, Nagrody Mediów Publicznych Cogito, Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus. Po fali zainteresowania prozą o przesiedleńskich początkach miasta, uhonorowana tytułem Ambasadorki Szczecina oraz Szczecińskim Noblem. Powieść miała trzy wydania, najnowsze (2024) zostało znacznie poszerzone. *Umarł mi. Notatnik żałoby* znalazł się w finale Warszawskiej Nagrody Literackiej. *Kroniki oporu i miłości* przyniosły jej Nagrodę Literacką Jantar. W 2025 roku otrzymała Nagrodę Profesora Huberta Bronka za wybitne zasługi.

W latach 1999–2005 prowadziła wykłady z zakresu krytyki feministycznej na podyplomowych Gender Studies w Uniwersytecie Warszawskim. Od tegoż roku kierowała Zakładem Literatury Polskiej XX wieku. W latach 2005–2009 współpracowała z Instytutem Teatralnym im. Z. Raszeńskiego w Warszawie. Została wyróżniona Nagrodą Artystyczną m. Szczecina (za rok 2006). W latach 2009–2012 pełniła funkcję dyrektorki Instytutu Polonistyki i Kulturo-

znawstwa US. W 2012 roku została członkinią Polskiego PEN Clubu, była też współtwórczynią Nagrody Literackiej dla Autorki „Gryfia”, powołanej przez „Kurier Szczeciński”, Uniwersytet Szczeciński, Prezydenta m. Szczecina i Marszałka Województwa Zachodnio-Pomorskiego i do października 2013 roku należała do kapituły tej nagrody. Współorganizowała Festiwal Literatury Kobiet w Szczecinie. Jej dramat *Dziecko* został wystawiony w Teatrze Współczesnym w Szczecinie oraz

w telewizyjnej wersji w cyklu Teatroteka. Monodram na podstawie opowiadania z tomu *Smaki i dotyki* przygotowany Krystynę Maksymowicz, aktorkę TW, pod opieką reżyserką Stanisława Miedziewskiego, znajduje się w repertuarze do dzisiaj.

Z okazji jubileuszu 60-lecia powstała książka pod redakcją Aleksandry Krukowskiej, Macieja Dudy i Piotra Krupińskiego *Inga Iwasiów dla średniozaawansowanych*, WNUS, „Czas Kultury” 2023.

Prof. dr hab. Władysław Janasz

Profesor Władysław Janasz urodził się 9 kwietnia 1940 roku w Wylezinku, w powiecie rawskim na terenie województwa łódzkiego. W 1954 roku rozpoczął edukację w liceum ogólnokształcącym w Rawie Mazowieckiej, gdzie zdał maturę w 1958 roku. W roku akademickim 1958/1959 rozpoczął studia na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Transportu Politechniki Szczecińskiej i ukończył je w 1963 roku, zdobywając tytuł magistra ekonomii z oceną bardzo dobrą.

Swoją karierę naukowo-dydaktyczną rozpoczął 1 lipca 1963 roku jako pracownik Katedry Ekonomii Politycznej na Politechnice Szczecińskiej, przekształconej później w Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych tej uczelni.

Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał w 1971 roku, na podstawie rozprawy doktorskiej na temat problemów reprodukcji środków trwałych w przemyśle, której promotorem był prof. Józef Rutkowski.

1 września 1975 roku Profesor Janasz przeniósł się do pracy w Instytucie Ekonomiki Przemysłu na tym samym wydziale, który z czasem zmienił nazwę na Instytut Ekonomiki Produkcji, a następnie na Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw. Jednostka ta odegrała pionierską rolę w rozwijaniu nauk o zarządzaniu na Wydziale, stając się ich prekursorem i wytyczając kierunki badań oraz dydaktyki w tej dziedzinie.

Jednym z pierwszych znaczących ośrodków rozwijających problematykę innowacyjności w Polsce był właśnie Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Uni-

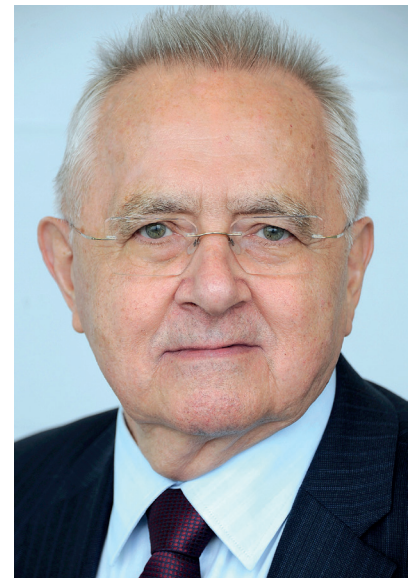
wersytetu Szczecińskiego (obecnie Katedra Zarządzania Przedsiębiorstwem Instytutu Zarządzania tejże uczelni), kierowany przez prof. dr hab. Władysława Janasza. Instytut ten funkcjonował pod kierownictwem Profesora 23 lata i wykształcił szkołę naukową, która przyczyniła się do określenia miejsca, znaczenia, charakteru i specyfiki procesów innowacyjnych we współczesnej gospodarce, w tym zwłaszcza w przemyśle i sektorze przedsiębiorstw, a także rozwoju jej i potencjału naukowego.

Tytuł profesora nauk ekonomicznych otrzymał 11 czerwca 1987 roku, a w 1991 roku minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Henryk Samsonowicz, powołał go na stanowisko profesora zwyczajnego.

Od 1976 do 2010 roku Profesor Władysław Janasz pełnił wiele różnych funkcji kierowniczych, m.in.: kierownika Punktu Konsultacyjnego Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Transportu w Gorzowie Wielkopolskim, prodziekana ds. dydaktyki na Wydziale w Szczecinie, Kierownika Zakładu Ekonomiki Przemysłu, kierownika Zakładu a następnie Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem oraz Dyrektora Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw.

W trudnych latach transformacji ustrojowej w Polsce objął funkcję Prorektora ds. Nauki na Uniwersytecie Szczecińskim i był I Zastępcą Rektora w latach 1989–1993. Współpracował wówczas m.in. z Rektorem prof. Tadeuszem Wierzbickim i Prorektorem ds. dydaktyki prof. Markiem Baumgartem.

Profesor był także jednym z twórców Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego, a także angażował się czyn-



nie w pracy wielu komisji i zespołów pełniąc m.in. funkcje: redaktora merytorycznego „Zeszytów Naukowych”, członka Senatu (1987–2008), przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Wydawnictw (1993–1999), przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów (1999–2007).

Wybitne osiągnięcia Profesora dały podstawę dla uzyskania licznych odznaczeń państwowych, m.in.: Krzyża Oficerskiego OOP – 1996, Krzyża Kawalerskiego OOP – 1989, Złotego Krzyża Zasługi – 1984, Medalu KEN – 1986, Odznaki Honorowej za Zasługi dla Rozwoju Województwa Koszalińskiego – 1979, Złotej Odznaki Honorowej Gryfa Zachodniopomorskiego – 2021. Ponadto Profesor uzyskał trzykrotnie nagrody naukowe Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyż-

szego oraz liczne nagrody Rektora Politechniki Szczecińskiej i Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego.

W ostatnich latach aktywności zawodowej Profesor pracował w Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

W dorobku naukowym Profesora na szczególną uwagę zasługują publikacje przedstawiające wyniki własnych badań, które potwierdzają oryginalny wkład Profesora w dyscypliny nauki o zarządzaniu i ekonomii (dziś nauki o zarządzaniu i jakości oraz ekonomii i finansów). W większości swych prac rozwija myśli szczególnie istotne w metodologii nauk ekonomicznych.

Najistotniejszy wkład Profesora w rozwój nauk o zarządzaniu (subdyscyplina zarządzanie innowacjami) można podzielić na kilka kluczowych obszarów:

- analiza chłonności i determinant innowacyjności przedsiębiorstw,
- identyfikacja procesów innowacyjnych i ich uwarunkowań ekonomicznych,
- określenie strategicznego podejścia do innowacji w zarządzaniu,
- analiza innowacji w kontekście globalizacji i gospodarki opartej na wiedzy,
- modelowanie złożonych procesów innowacyjnych i zbadanie ich wpływu na środowisko instytucjonalne,
- ocena koncepcji zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do innowacyjności.

W okresie po uzyskaniu tytułu profesora nauk ekonomicznych Profesor Władysław Janasz podjął nowe wyzwania badawcze związane z okresem transformacji społeczno-gospodarczej w Polsce, włączając się niezwykle aktywnie i twórczo w ten nowy obszar badań. Do głównych kierunków badawczych można zaliczyć następujące:

- strategiczne, organizacyjne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania i rozwoju przemysłu,
- przemysł okrętowy Pomorza Zachodniego i perspektywy jego rozwoju,
- zarządzanie kapitałami w przedsiębiorstwie,
- zarządzanie jakością i polityka jakościowa w organizacji,
- innowacje w działalności przedsiębiorstw w integracji europejskiej,
- zarządzanie strategiczne- koncepcje, metody i strategie.

Odrębną część dorobku naukowego Profesora jest Jego duży wkład w proces kształcenia kadr naukowych. Profesor Władysław Janasz był promotorem 27 zakończonych przewodów doktorskich. O dużym oddziaływaniu na polskie środowisko naukowe świadczy Jego rola recenzenta i opiniodawcy. Profesor recenzował wiele doktoratów, wystąpił 48 razy w roli recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz 20-krotnie wystąpił

w roli opiniodawcy w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora.

Był promotorem doktoratów honoris causa prof. prof. Leszka Balcerowicza i Ryszarda Borowieckiego oraz był recenzentem doktoratu honoris causa prof. Józefa Rutkowskiego.

Profesor Władysław Janasz odniósł bezsprzeczny sukces, gromadząc wokół siebie zespół pracowników oddanych nauce i dydaktyce. Czworo wychowanków uzyskało stopień doktora habilitowanego. Dzięki swojej inspirującej postawie motywował współpracowników do działania na rzecz środowiska akademickiego, uczelni i gospodarki. Z pasją inicjował projekty badawcze, troszczył się o rozwój naukowy kadry oraz o modernizację procesów dydaktycznych. Jego działania obejmowały również skuteczną współpracę nie tylko z innymi ośrodkami naukowymi, ale także z instytucjami, urzędami i przedsiębiorstwami.

Zwieńczeniem aktywności badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej było odnowienie doktoratu w dniu 14 października 2021 roku przez Uniwersytet Szczeciński. Uhonorowanie Profesora Władysława Janasza dyplomem odnowionego doktoratu było świadectwem Jego wybitnych zasług dla rozwoju nauk społecznych (ekonomicznych), transformacji ustrojowej polskiej gospodarki oraz dla Uniwersytetu Szczecińskiego.

Prof. dr hab. Ludwik Janiszewski

(1927–1998)

Socjolog, badacz ludzi morza, twórca socjologii morskiej i teorii marynizacji.

Wykładowca Studium Nauczycielskiego w Szczecinie (1954–1962), Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie (filia UAM) (1968–1973), kierownik sekcji Socjologiczno-Demograficznej Instytutu Zachodniopomorskiego (1969–1974), dziekan Wydziału Humanistycznego WSP w Szczecinie (1973–1981), kierownik Zakładu Socjologii Morskiej IFiS PAN w Szczecinie (1979–1990), dyrektor Instytutu Socjologii US (1985–1995).

Współtworzył/współredagował czasopisma naukowe: „Przegląd Zachodniopo-

morski”, „Roczniki Socjologii Morskiej”, „Studia Sociologica”, „Szczecińskie Roczniki Naukowe”, „Roczniki Socjologii Rodziny”, „Europa Regionu”.

Profesor Ludwik Janiszewski był związany ze Szczecinem od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku do śmierci w roku 1998. Jego zainteresowania naukowe ogniskowały się wokół socjologii morskiej, socjologii zbiorowości terytorialnych, transformacji, stosunków polsko-niemieckich. W zakresie socjologii morskiej rozwijał zagadnienia zawodów morskich, rodzin marynarzy i rybaków, statku morskiego jako miejsca pracy i instytucji quasitotalnej. W odnie-



sieniu do społeczności lokalnych był zaangażowany w badania nad transformacją i tworzenie naukowego i instytucjonalnego porozumienia transgranicznego i dialogu polsko-niemieckiego; Profesor Janiszewski kierował Zakładem Socjologii Morskiej IFiS PAN w Szczecinie i był przewodniczącym Komisji Socjologii Morskiej, Oddział PAN w Gdańsku. W związku z tworzoną nową subdyscypliną – socjologią morską – rozwijał wiele kontaktów zagranicznych, przede wszystkim w Skandynawii, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, został m.in. członkiem American Fishery Society.

Większość kariery naukowej Profesora Ludwika Janiszewskiego przypadła na okres PRL-u. To wiązało się z pewnymi ograniczeniami – profesor był wielokrotnie indagowany, by wstąpił w szeregi PZPR. Tymczasem związany był z ruchem ludowym, kontynuując tradycje rodzinne. Właśnie z powodu aktywności ojca Profesora rodzina została na początku wojny wysiedlona, internowana, a następnie osadzona w obozie koncentracyjnym w Potulicach. W latach sześćdziesiątych został członkiem Zjedno-

zonego Stronnictwa Ludowego i pozostał w tej partii do końca życia, co niewątpliwie nie sprzyjało w Jego karierze naukowej. Przez wiele lat nieodpłatnie prowadził kursy przygotowawcze dla wywodzących się z rodzin chłopskich kandydatów na studia wyższe. Możliwości rozwojowe pojawiły się wraz z podjęciem pracy w PAN, z którą łączyła się szansa zagranicznych wyjazdów naukowych. Współpraca międzynarodowa osłabła wraz z problemami finansowymi PAN; także w kraju był to okres transformacji systemowej, kiedy gospodarka morska traciła na znaczeniu i podupadała. Z drugiej strony nastąpiła intensyfikacja stosunków transgranicznych. Profesor współtworzył Polsko-Niemieckie Towarzystwo Badań Regionalnych „Europa Regionum”. Dalszy rozwój w tym kierunku ograniczały już problemy zdrowotne Profesora. Jednak potencjał dokonał i aspiracji naukowych Profesora Janiszewskiego był zasobem, po który w kolejnych latach sięgnęli jego uczniowie i kontynuatorzy (socjologia morska doczekała się serii wydawniczej w światowym wydawnictwie Brill (Leiden-Boston) oraz

sesji w czasie ogólnopolskich i europejskich zjazdów socjologicznych).

Wybrane publikacje prof. Janiszewskiego:

- *Rybaczy dalekomorscy. Studium socjologiczne*, Instytut zachodni, Poznań 1967.
- *Rodzina marynarzy i rybaków morskich. Studium socjologiczne*, PWN, Warszawa 1976.
- *Socjologia morska. Wstęp informacyjny i bibliograficzny*, WSP, Szczecin, 1977
- *Sukces małżeński w rodzinach marynarzy. Studium socjologiczne*, Warszawa, PWN, 1986.
- *Statek morski jako instytucja totalna: przegląd krytyczny głównych stanowisk badawczych*, Szczecin, WNUS, 1992.
- *Niemcy w świadomości Polaków: rys socjologiczny*, Szczecin, WNUS, 1995.

Autorzy:

**Agnieszka Kołodziej-Durnaś,
Włodzimierz Durka**

Nota została pierwotnie opublikowana w tomie: Wybitni szczecińscy naukowcy. Wybrane sylwetki (M. Nowak, K. Kojder red., Volumina.pl, Szczecin 2024)

Doc. Karol Koczy

(1932–2025)

Karol Koczy urodził się w Radlinie na Górnym Śląsku, w regionie, w którym dwie kultury i dwa języki od wieków splecione są ze sobą. Po studiach germanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim, w 1956 roku, trafił do Szczecina, gdzie początkowo pracował jako nauczyciel języka i wychowawca w szkołach średnich, a następnie jako lektor języka niemieckiego na Politechnice Szczecińskiej, z którą pozostał związany do 1975 roku, pełniąc m.in. funkcję kierownika Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. W 1970 roku ukończył również studia pedagogiczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Doktorat, obroniony w 1971 roku, poświęcił prozie Gerharta Hauptmanna.

Po kilkuletniej przerwie (1975–1983), w której uczestniczył w powstawaniu Instytutu Filologii Germańskiej na Uniwersytecie Śląskim, wrócił do Szczecina. Zdobyte

w Katowicach doświadczenie wykorzystał w Wyższej Szkole Pedagogicznej, tworząc w 1983 roku Zakład Filologii Germańskiej, który następnie przekształcił w Katedrę i Instytut – już w strukturach Uniwersytetu Szczecińskiego, pełniąc funkcję kierownika i dyrektora tych jednostek.

Docent Koczy był osobą niezwykle wszechstronną i pracowitą, aktywnie zaangażowaną w rozwój środowiska akademickiego oraz dydaktyki języków obcych. Już w 1987 roku zorganizował pierwszą międzynarodową konferencję naukową, poświęconą niemieckiej literaturze (tematyka wojenna w literaturze). W 1988 roku założył Zeszyty Naukowe „Colloquia Germanica Stetinensia”, które ukazują się do dziś, będąc – dzięki indeksowaniu w licznych bazach międzynarodowych – jednym z bardziej rozpoznawalnych polskich czasopism germanistycznych. Karol Koczy był



autorem ponad stu publikacji z zakresu glottodydaktyki i literatury, w tym współautorem (z Ludwikiem Grochow-

skim) książki *Metodyka nauczania języka niemieckiego* (1980), a także tłumaczem poezji i prozy niemieckiej. Pełnił funkcję prodziekana na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego oraz na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. Był współzałożycielem Nauczycielskich Kolegiów Języka Angielskiego oraz Języka Niemieckiego w Uniwersytecie Szczecińskim.

Sprawował opiekę nad Kołem Naukowym Germanistów US i był inicjatorem przyznawania „Małego Nobla” – nagrody dla wybitnych pisarzy niemieckich, którzy nie otrzymali „prawdziwej” nagrody Nobla. Był pomysłodawcą i współorganizatorem Polsko-Niemieckiej Szkoły Letniej w Akademii Sankelmark (Szlezwik-Holsztyn), a także inicjatorem studiów semestralnych w Lipsku dla studentów filologii germańskiej US. Ponadto założył szczeciński okręg Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, któremu przez wiele lat przewodniczył. W 1993 roku docent Karol Koczy zrezygnował z funkcji dyrektora Instytutu, ale pozostał dalej związany z uczelnią

jako Kierownik Zakładu Historii Literatury Powszechnej. W latach 1999–2006 pracował w Wyższej Szkole Zawodowej Collegium Balticum.

Jego niezwykła osobowość i pionierskie inicjatywy w znaczący sposób wpłynęły na kształcenie studentów germanistyki, ale również wyznaczyły nowe kierunki w postrzeganiu roli języka niemieckiego i kształtowaniu relacji polsko-niemieckich w trudnych politycznie realiach Polski Ludowej i transformacji ustrojowej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. W czasach, w których skutecznie udało mu się przekonać ówczesnych decydentów, że „germanistyka to nie germanizacja”. Za swoją działalność pedagogiczną i organizacyjną został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP (1989), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1991) oraz odznaką Zasłużony Popularyzator Wiedzy TWP (1989)

Mimo upływu czasu pan docent Karol Koczy pozostaje w żywej pamięci współpracowniczek i współpracowników jako

uczony o rozległej wiedzy, wybitnym talencie organizacyjnym i dużej sprawczości. Dla wielu pokoleń studentek i studentów germanistyki oraz dla młodszych koleżanek i kolegów był niekwestionowanym autorytetem, który potrafił rozbudzić w nich zainteresowanie językiem, literaturą i kulturą krajów niemieckojęzycznych. Wspominany jest również jako osoba skromna i niezwykle życzliwa, która traktowała swoich wychowanków z niemalże ojcowską troskliwością.

Jako podsumowanie niechaj posłużą słowa znanego niemcoznawcy, germanisty i publicysty Karola Czejarka, z pożegnania po śmierci docenta Koczego, zamieszczonego w Gazecie Wyborczej w lutym 2015 roku:

„Karol Koczy zasłużył sobie na udokumentowanie Jego rzeczywistych zasług dla Pomorza Zachodniego i Szczecina. Poświęcił niemal całe swoje dojrzałe życie nauce, nauczaniu, działaniu na rzecz polskości na Ziemiach, których już nikt dzisiaj nie nazywa Odzyskanymi. A ponieważ miał w tym swój znaczący udział, za to mu wielki szacunek i cześć!”

Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek

Prof. dr hab. Ewa Kołodziejek jest związana z Uniwersytetem Szczecińskim od pierwszego dnia istnienia naszej Uczelni. W Szczecinie kończyła szkoły podstawową i średnią, do Szczecina wróciła po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim.

Pracę naukową rozpoczęła na stanowisku asystenta w Instytucie Zachodnio-Pomorskim – jednostce międzywydziałowej działającej przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie. Następnie, już w Uniwersytecie Szczecińskim, pracowała na etacie naukowo-dydaktycznym w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego. Zakładem kierowała prof. Janina Węgier, która swoją pasją opisywania języka na Pomorzu Zachodnim зараżała szczecińskich językoznawców. Efektem badań zachodniopomorskiej polszczyzny prowadzonych przez Ewę Kołodziejek jest monografia *Gwara środowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej* napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Janiny Węgier.

Monografia stała się podstawą uzyskania w 1991 roku tytułu naukowego doktora nauk humanistycznych.

Ewa Kołodziejek kontynuowała badania języka w uwarunkowaniach kulturowych, zgłębiając tajniki języka subkultur. Fascynowały ją subkultury jawne i ukryte: grypserska, żołnierska „fala”, subkultura stadionów, hip hop, subkultura studentów. Ich dogłębna socjo- i etnolingwistyczna analiza zaowocowała monografią *Człowiek i świat w języku subkultur*. Na jej podstawie w 2005 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uzyskała tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. W swoim dotychczasowym dorobku ma 95 opublikowanych artykułów naukowych, 5 monografii naukowych (1 współautorska), 1 współautorski słownik, 9 zwartych publikacji popularnonaukowych. Wypromowała czworo doktorów nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa.



Prof. Ewa Kołodziejek zawsze była i wciąż jest mocno zaangażowana w życie organizacyjne Uniwersytetu Szczeciń-

skiego. Była dyrektorką Instytutu Filologii Polskiej (1993–1996), członkinią Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego (1996–2001, 2008–2012), przewodniczącą Senackiej Komisji ds. Nagród i Odznaczeń (2008–2012), kierowała Zakładem Etnolingwistyki i Kultury Języka (2005–2018), od 2005 roku prowadzi uniwersytecką poradnię językową, a od 2024 jest pełnomocniczką Rektora US ds. prostego języka.

Na uznanie zasługuje działalność prof. Ewa Kołodziejek na rzecz społeczności akademickiej. Od 32 lat sprawuje opiekę naukową nad studentem Kołem Młodych Językoznawców. Ze studentami tworzy Zeszyty Naukowe KMJ (6 numerów), czasopismo studenckie „Wyjątek” (13 numerów), organizuje coroczne ogólnopolskie studencko-doktoranckie konferencje naukowe. Jest pomysłodawczynią i autorką sześciu Dyktand Uniwersyteckich, będących ważnym punktem corocznego święta Uniwersytetu. Jest też pomysłodawczynią i organizatorką uniwersyteckich otwartych „Wykładów o języku” prowadzonych przez szczecińskich językoznawców od 2023 roku, popularnych wśród uczniów i mieszkańców miasta. Dwukrotnie organizowała z innymi językoznawcami Tydzień Języka Polskiego (2023, 2024), była organizatorką Nocy Polonistów 2022 z udziałem prof. Michała Rusinka, jest autorką koncepcji i opiekunką merytoryczną wydanego przez Uniwersytet Szczeciński słowniczka „Językowe SOS. Rozmówki ukraińsko-polsko-angielsko-niemieckie” skierowanego do społeczności ukraińskiej.

Prof. Ewa Kołodziejek angażuje się też w ogólnopolską działalność naukową. Jest wiceprzewodniczącą Rady Języka Polskiego, przewodniczącą Zespołu Retoryki i Komunikacji Publicznej RJP, członkinią Zespołu ds. Reformy Ortografii RJP PAN.

Była wiceprzewodniczącą Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (2011–2014), jest członkinią tego towarzystwa, a także Komisji Socjolingwistyki przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, przewodniczy szczecińskiemu oddziałowi Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

W różnej formie popularyzuje i upowszechnia wiedzę o języku. Od 2025 roku kieruje poradnią językową PWN, jest współorganizatorką kampanii społecznej Rady Języka Polskiego: „Ty mówisz – ja czuję. Dobre słowo – lepszy świat” poświęconej etyce słowa i językowej inkluzywności oraz opiekunką merytoryczną poradnika „Etyka języka. Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację”. W latach 2014–2017 sprawowała opiekę merytoryczną nad projektem „Słowa zapomniane, siwizną przyprószone” realizowanym w ramach kampanii „Język ojczysty – dodaj do ulubionych”. Jest członkinią jury Ogólnopolskiego Dyktanda w Katowicach i współautorką tekstu Ogólnopolskiego Dyktanda Katowice 2024, członkinią kapituły Młodzieżowego Słowa Roku i Kapituły Słowa Roku, członkinią zespołu ds. kodyfikacji normy językowej oraz przewodniczącą Zespołu Nazewnictwa Miejskiego przy Prezydencie Miasta Szczecina. Jako uczestniczka kampanii „Język urzędowy przyjazny obywatelom” zainicjowanej przez

Rzecznika Praw Obywatelskich i Radę Języka Polskiego prowadzi szkolenia z poprawnej polszczyzny dla pracowników administracji państwowej i lokalnej. Jest też rzeczniczką prostego języka w administracji i nauce. Prowadzi szkolenia z prostego języka dla pracowników administracji i dla innych uniwersyteckich grup zawodowych. Jest współautorką Standardu prostego języka.

Mieszkańcom Szczecina i Pomorza Zachodniego prof. Ewa Kołodziejek jest znana przede wszystkim jako propagatorka poprawnej polszczyzny i autorka rubryki prasowej „Językowa corrida”, obecnej na łamach „Kuriera Szczecińskiego” od 1991 roku. Z cotygodniowych felietonów powstało 6 poradników językowych, z których trzy ostatnie opublikowało Państwowe Wydawnictwo Naukowe. W latach 2011–2020 Szczecinianie mogli też uczestniczyć w autorskich wykładach „Potyczki z polszczyzną” na Zamku Książąt Pomorskich. Za swoją działalność popularyzatorską i edukacyjną prof. Ewa Kołodziejek otrzymała wyróżnienie w plebiscycie Szczecinianka Roku 2015.

Bogata i wszechstronna aktywność naukowa, dydaktyczna, popularyzatorska oraz organizacyjna Ewy Kołodziejek stanowi trwały i cenny wkład w rozwój szczecińskiego środowiska akademickiego. W roku jubileuszu 40-lecia Uniwersytetu Szczecińskiego jej dorobek naukowy, praca organizacyjna oraz zaangażowanie w upowszechnianie wiedzy wzmacniają rangę uczelni, a zarazem współtworzą tradycję, ciągłość i dalszy rozwój wspólnoty akademickiej.

Prof. dr hab. Henryk Komarnicki

(1934–2008)

Henryk Komarnicki urodził się 23 września 1934 roku w Białymstoku, w rodzinie inteligenckiej. Dzieciństwo przypadło mu na lata II wojny światowej. Rodzina przebywała wówczas w Równym na Wołyniu, gdzie ojciec kierował jednym z miejscowych banków. Niemieccy okupanci aresztowali go i ślad po nim zaginął. Henryk był świadkiem zbrodni wołyńskiej. Z Pomorzem Zachodnim związał się w 1945 roku.

W 1957 roku ukończył studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim i osiadł w Szczecinie. Przez kolejnych piętnaście lat pracował w aparacie PZPR na terenie województwa szczecińskiego. Był m.in. I sekretarzem Komitetu Powiatowego w Łobzie i kierownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Sam wspominał, że pierwsza z tych funkcji nie dawała mu satysfakcji. Znacznie bliższe było mu środowisko

akademickie, do którego trafił przez prowadzenie zajęć dydaktycznych po 1968 roku. To doświadczenie skłoniło go do podjęcia studiów doktoranckich. Doktorat z zakresu historii ruchu robotniczego na Pomorzu Zachodnim uzyskał w 1975 roku, habilitację w 1988 roku na Akademii Nauk Społecznych w Warszawie, na podstawie pracy o roli PSL w systemie politycznym Polski Ludowej. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1991 roku.

Od 1975 roku pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie, pełniąc również do 1981 roku funkcję I sekretarza jej komitetu uczelnianego PZPR, a od chwili powstania Uniwersytetu Szczecińskiego w 1985 roku na jego Wydziale Humanistycznym. Był jednym z głównych architektów Instytutu Politologii: uczestniczył w budowaniu struktur jednostki, doborze kadry i tworzeniu kierunków kształcenia. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu (1988–1990), dyrektora (1990–1992 i 1995–2004) oraz prodziekana Wydziału Humanistycznego (1992–1995). Przez dwie kadencje zasiadał z wyboru w Komitecie Nauk Politycznych PAN. Przeszedł na emeryturę w 2005 roku, lecz do końca życia pozostawał aktywny zawodowo.

Dorobek naukowy profesora obejmuje 52 publikacje. Do najważniejszych należą *Partie robotnicze na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948* (PWN, 1981) oraz *Rola i miejsce Polskiego Stronnictwa Ludowego w systemie społeczno-politycznym Polski Ludowej* (ANS, 1987). Jego badania skupiały się na historii polskiego systemu politycznego i partyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Zachodniego. Był promotorem dwóch doktoratów i kilkuset prac magisterskich i licencjackich.

Równie ważna jak naukowa pozostaje pamięć o Profesorze Komarnickim jako nauczycielu i człowieku. W Instytucie spędzał co najmniej osiem godzin dziennie i miał czas dla każdego, niezależnie od rangi sprawy. Studenci zapamiętali go jako wykładowcę doskonale przygotowanego,

który każdy wykład wygłaszał z pamięci i nigdy nie zbywał pytań z sali. Jego pierwszy doktorant, prof. Łukasz Tomczak, wskazuje skromność jako cechę, która najmocniej zaważyła na tym, jak Profesor był postrzegany w środowisku – w odróżnieniu od wielu akademików nie budował sobie pomników za życia i nie zabiegał o pochwalne hymny. Ks. prof. Wiesław Dyk wspominał, że Profesor Komarnicki zawsze znajdował czas, by zatrzymać się na korytarzu i zapytać o samopoczucie, a w rozmowach wracał do przekonania, że za swoich studentów jesteśmy odpowiedzialni i należy ich słuchać oraz rozumieć.

Był człowiekiem dialogu, otwartym na rozmowę z osobami o różnych poglądach, bez potrzeby demonstrowania wyższości. Profesor Danuta Dąbrowska, liderka szczecińskiej „Solidarności”, oceniała go jako zaprzeczenie ortodoksyjnego funkcjonariusza partyjnego: szanował i chronił ludzi inaczej myślących, a dzięki temu WSP przeszła przez stan wojenny bez większych strat personalnych.

Nie zabiegał o wyróżnienia ani honory, a współpracownikom konsekwentnie pomagał w ich uzyskaniu. Przez całe życie akademickie pozostawał człowiekiem bez pychy, skromnym w zachowaniu i ubiorze. Pieszczotliwie zwany przez studentów i pracowników „Komarem”, cieszył się autorytetem zdobytym nie przez tytuł ani stanowisko, lecz przez konsekwentną postawę wobec ludzi. Na jego pogrzebie w październiku 2008 roku stało się kilkuset przedsta-



wicieli inteligencji szczecińskiej, w tym absolwenci, którzy specjalnie przyjechali z innych miast. W 2010 roku jednej z sal wykładowych ówczesnego Wydziału Humanistycznego US nadano Jego imię.

Współczesnego Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego nie byłoby dzisiaj bez wyteżonej pracy Profesora Henryka Komarnickiego. Jego współpracownicy, prof. Kazimierz Kozłowski i prof. Janusz Ruszkowski, podkreślali, że równie ważne jak dorobek naukowy jest to, co pozostawił jako człowiek: altruizm, empatię, zrozumienie i ogólną przychylną wobec innych.

Prof. dr hab. Ewa Komarowska

Prof. dr hab. Ewa Komarowska urodziła się w 1957 roku w Krakowie. Jest absolwentką filologii rosyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie następnie uzyskała stopień doktora (1989), doktora habilitowanego (2001) i tytuł naukowy profesora (2011) na podstawie dorobku naukowego i monografii *Barwa w języku polskim i rosyjskim. Rozważania semantyczne* (2010). Od 2012 roku jest profesorem zwyczajnym w Uniwersytecie Szczecińskim. Od 1984 roku do chwili obecnej związana jest z Instytutem Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu

Szczecińskiego (obecnie Instytut Językoznawstwa US).

Profesor Ewa Komarowska pełni i pełniła wiele funkcji organizacyjno-naukowych zarówno w Uniwersytecie Szczecińskim, jak i poza nim. Przez dwie kadencje (2020–2023, 2017–2019) była wybranym członkiem Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. W latach 2002–2007 pełniła funkcję Prodziekana ds. Studiów Dziennych Wydziału Humanistycznego US, a następnie w latach 2012–2018 – Dziekana Wydziału Filologicznego US. Była kilkukrot-

nie powoływana na kadencję jako Senator US, a w latach 2012–2018 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Senackiej ds. Kontaktów Zagranicznych. Na Wydziale Filologicznym w latach 2012–2018 koordynowała program Erasmus+. Od 2000–2018 była kierownikiem Zakładu Języków i Kultur Słowiańskich US. Od 2021 r. do chwili obecnej Pani Profesor pełni funkcję Pełnomocnika Rektora US ds. kontaktów z Europą Wschodnią, Azją Środkową i Kaukazem.

Pani Profesor związana jest również ze Szczecińskim Towarzystwem Nauko-

wym, gdzie w latach 2010–2018 roku była członkiem zwyczajnym Zarządu Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. W latach zaś 2006–2012 – Przewodniczącą Wydziału Nauk Społecznych STN. Przez dwie kadencje pełniła funkcję Prezesa Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego (2012–2018). Nadto Pani Profesor jest członkiem dwóch międzynarodowych europejskich Komisji: Socjolingwistyki i Frazeologicznej, afiliowanych przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów.

Pani Profesor wyróżniła się działalnością na rzecz rozwoju Wydziału Filologicznego w zakresie organizacyjnym, naukowym i dydaktycznym. W okresie kadencji dziekańskiej Pani Profesor zmodernizowany został budynek dydaktyczny nr 4, przy al. Piastów 40 B. Nadto Pani Profesor wraz z zespołem specjalistów zawdzięczamy:

– Przygotowanie programów i otwarcie na Wydziale Filologicznym US kierunków:

Skandynawistyka – Studia Norweskie (2015), Iberystyka – Studia Hiszpańskie (2016), Global Communication – studia anglojęzyczne (2016), Popołudniowe studia licencjackie z języka niemieckiego (2015).

– Opracowanie programu i utworzenie przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego Uniwersytetu Dziecięcego „Mały Poliglota” – możliwość nauczania dzieci dwóch języków równolegle (niemiecki z rosyjskim, hiszpański z norweskim i angielski z chińskim) (2013–2018).

– Utworzenie przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego i przy Uniwersytecie Dziecięcym „Mały Poliglota” Centrum Kształcenia Językowego dla dorosłych (język angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, hiszpański) (2013–2018).

– Utworzenie Studiów Podyplomowych: Interdyscyplinarne studia z językiem norweskim, Interdyscyplinarne studia z językiem szwedzkim (2015, 2016).



Prof. dr hab. Barbara Kromolicka

Profesor Barbara Kromolicka należy do grona wybitnych znawców pedagogiki społecznej oraz pracy socjalnej. Dorobek naukowy Pani Profesor jest imponujący ze względu na zakres podejmowanych tematów, nowatorstwo opracowań oraz głęboko humanistyczne podejście do myślenia o rozwiązywaniu problemów społecznych.

Jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Tam ukończyła studia, rozpoczęła pracę zawodową i uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki.

W 1994 roku rozpoczęła pracę w Uniwersytecie Szczecińskim i w tym środowisku dokonywał się i wciąż dokonuje dalszy rozwój Pani Profesor. Kieruje Katedrą Pedagogiki Społecznej, przez dwie kadencje pełniła funkcję Dziekana Wydziału Humanistycznego (2008–2016). Od 2011 roku przewodniczy Radzie Naukowej Instytutu Pedagogiki.

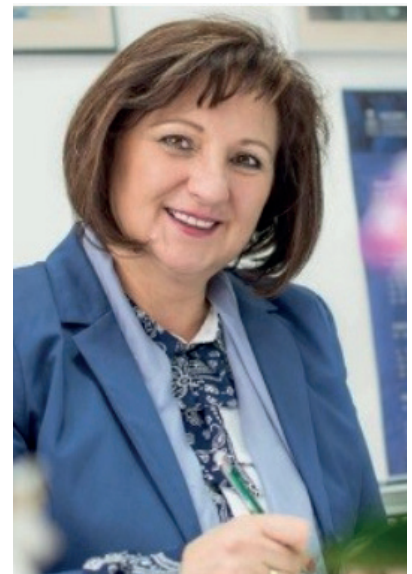
W roku 2003 Rada Wydziału Psychologii i Pedagogiki Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego nadała Barbarze Kromolickiej stopień doktora habilitowanego na podstawie monografii: *Społeczno-zawodowa rola pracownika socjalnego. Studium z pedago-*

giki społecznej, Szczecin 2002. W 2015 roku prezydent RP nadał Barbarze Kromolickiej tytuł profesora nauk społecznych.

Wymienić można kilka powodów, dla których Profesor Barbara Kromolicka może być mistrzem dla kolejnych pokoleń badaczy i studentów.

Po pierwsze – pokazuje, że niezależne, realizowane z pasją i odwagą badania naukowe mają sens i mogą prowadzić do przełomowych w skali społecznej, rezultatów. Dotyczy to choćby nowej jakości realizacji usług społecznych, które realizowane są przez CUS-y, a co stało się faktem – między innymi – dzięki pracy naukowej i organizacyjnej Pani Profesor.

Po drugie – dostarcza znakomitego przykładu na to, że zdobywane stopnie i tytuły naukowe, rankingi i punktacje, w które jest wtłoczona kariera naukowa, można traktować jako środek, a nie cel. Można być wierną naukowej prawdzie, najwyższym akademickim standardom, a równocześnie znakomicie realizować formalne wymagania kariery naukowej, zyskując uznanie środowiska naukowego, czego wyrazem jest wielokrotny wybór do Komitetu Nauk



Pedagogicznych PAN i dwukrotne pełnienie funkcji wiceprzewodniczącej tego gremium.

Po trzecie – daje przykład uprawiania najwyższej próby badań naukowych, a równocześnie wykorzystywania ich potencjału aplikacyjnego, w istotny sposób przyczyniając się do zmiany społecznej. W przypadku

Pani Profesor – do rozwoju idei wolontariatu, ruchu hospicyjnego, profesjonalizacji kształcenia pracowników socjalnych, aktywizacji seniorów, wielokierunkowego wsparcia rodzin w opiece nad dzieckiem, także poprzez organizację świetlic środowiskowych. Jako jedna z nielicznych badaczek zajmuje się analizą uwarunkowań oraz społecznym znaczeniem akcji charytatywnych (np. „Bank czasu”, „Szlachetna paczka”, „Skrzynka dobroci”, „Soroptimist”). Uznawana jest za prekursorkę badań nad wolontariatem i działań upowszechniających ideę wolontariatu edukacji. To dzięki jej opracowaniom naukowym wolontariat został uznany za ważną kategorię badawczą i kierunek edukacyjny.

Po czwarte – uczy jak upowszechniać wiedzę naukową, uczestnicząc w eksperckich gremiach decydujących o zmianach społecznych, tak, aby były one ugruntowane w najnowszej wiedzy. Są to: praca w Narodowej Radzie Rozwoju, przewodniczenie Radzie Pomocy Społecznej i Radzie Programowej przy Mini-

sterstwie Rodziny, praca w Radzie ds. Seniorów przy Prezydencie Miasta Szczecin. Pani Profesor opracowała wiele ekspertyz naukowych, w tym odnośnie do: Ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej (2017), projektu: „Konstytucja dla nauki – Ustawa 2.0” (2018); uwarunkowań organizacyjnych i kadrowych w procesie deinstytucjonalizacji systemu pomocy społecznej.

Profesor Kromolicka podejmuje zaangażowanie na rzecz środowiska lokalnego jako źródła wsparcia społecznego. Dzięki jej inicjatywie powstawały w Szczecinie pierwsze świetlice środowiskowe. Wspierała powstanie i rozwój wolontariatu i hospicjów stacjonarnych w Szczecinie i Tanowie. Była merytoryczną opiekunką eksperymetalnej klasy opartej na walorach wolontariatu. Przez 25 lat kierowała działalnością Koła Naukowego Wolontariatu Studenckiego Instytutu Pedagogiki, jest także współautorką koncepcji działania Centrum Seniora w Szczecinie.

Po piąte – Pani Profesor ma wyjątkową umiejętność dzielenia się swoją wiedzą

z adeptami pedagogiki. Wypromowała 16 doktorów nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika. Dwie spośród doktorantek otrzymały nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wyróżniającą się dysertację doktorską z dziedziny nauk społecznych. 10 doktorantów otrzymało wyróżnienie za dysertację doktorską, co świadczy o niezwykle wysokim poziomie pracy naukowej z młodą kadrą naukową.

Profesor Kromolicka w swoich aktywnościach podejmuje aktualne, szczególnie ważne i pilne problemy społeczne i wykazuje się ogromną przenikliwością i intuicją oraz wrażliwością na szeroko rozumianą zmianę, bada zagadnienia, które były, wciąż są i w przyszłości będą ważnymi kwestiami społecznymi. Jak przystało na pedagoga społecznego, cechują ją rzadko spotykana witalność w działaniu, a nade wszystko naturalne dyspozycje do działań wspólnotowych, ożywiania wszystkiego, co służy człowiekowi, a szczególnie człowiekowi w potrzebie.

Prof. dr hab. Henryk Lesiński

(1923–1994)

Wybitny historyk i archiwista, znawca dziejów średniowiecznego i wczesnonowoczesnego Pomorza, jeden z twórców szczecińskiego środowiska historycznego oraz szczecińskiego ośrodka akademickiego.

Henryk Lesiński urodził się 25 listopada 1923 roku w Gnieźnie. Podczas II wojny światowej pracował jako robotnik rolny w niemieckich gospodarstwach rolnych koło Gniezna, następnie deportowano go do pracy przymusowej w głąb Niemiec. Po zakończeniu wojny kontynuował naukę. W 1952 roku uzyskał dyplom magistra historii na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego, na podstawie pracy „Udział miast hanzeatyckich w rozwoju gospodarczym słowiańszczyzny nadbałtyckiej w XIII wieku” napisanej pod kierunkiem prof. Gerarda Labudy. Po studiach rozpoczął pracę w archiwum poznańskim. W 1955 roku przeniósł się do archiwum szczecińskiego w związku z objęciem funkcji kierownika Pracowni Historii

Pomorza w Szczecinie Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. 1 maja 1956 roku został dyrektorem tej placówki. Do lutego 1962 roku łączył stanowisko dyrektora archiwum i kierownika pracowni szczecińskiej Instytutu Historii PAN. Od początku pracy w Szczecinie zaangażował się w organizację życia naukowego w mieście. Przyczynił się do powstania Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Szczecinie, Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, zorganizował także pierwsze humanistyczne czasopismo naukowe „Szczecin”, które pod jego kierunkiem przekształciło się w wydawany do dziś „Przegląd Zachodniopomorski”. Zaangażował się także w powołanie Instytutu Zachodniopomorskiego. Po jego założeniu w 1962 roku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Działał także w Szczecińskim Towarzystwie Kultury (wiceprezes 1966–1990).

Rola prof. Lesińskiego jako organizatora szczecińskiego ośrodka akademickiego



wzrosła, gdy 1 września 1969 roku został prorektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zarządzającym

powołaną do życia na bazie Studiów Nauczycielskich Wyższą Szkołą Nauczycielską w Szczecinie – filią poznańskiej uczelni. Wówczas też zakończył pracę w archiwum. Na stanowisku rektora pozostał po przekształceniu w 1973 roku WSN w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Kierował tą uczelnią do 1981 roku. Powstanie WSN było dla Henryka Lesińskiego punktem zwrotnym i w sposób decydujący wpłynęło na dalsze kształtowanie się środowiska historycznego. W ramach Wyższej Szkoły Nauczycielskiej Henryk Lesiński był kierownikiem Zakładu Historii, skupiającego część szczecińskich historyków. Zakład Historii został przekształcony w 1981 roku w Instytut Historii i Bibliotekoznawstwa, w którym prof. Henryk Lesiński był kierownikiem Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej. Kiedy w 1985 roku na bazie Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wydziału Ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej powstał Uniwersytet Szczeciński, w jego składzie znalazł się kierowany przez niego Instytut Historii. Henryk Lesiński waleśnie przyczynił się także do powstania Uniwer-

sytetu Szczecińskiego. Od maja 1983 roku z nominacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierował „Zespołem studyjnym ds. analizy, uaktualnienia i konkretyzacji założeń programowych i organizacyjnych projektowanego uniwersytetu w Szczecinie”. Po powstaniu US, od 1 września 1985 roku do 31 sierpnia 1987 roku pełnił funkcję dziekana Wydziału Humanistycznego. Jednocześnie był nadal dyrektorem Instytutu Historii oraz kierownikiem Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej. Zmarł niespodziewanie 7 sierpnia 1994 roku

Pracy organizacyjnej prof. Henryka Lesińskiego towarzyszyła intensywna działalność naukowo-badawcza. W 1960 roku obronił na Uniwersytecie Poznańskim rozprawę doktorską „Rozwój Szczecina w okresie rozdrobnienia feudalnego 1237–1478” przygotowaną pod kierunkiem prof. Gerarda Labudy, zaś w 1981 roku na podstawie monografii „Handel morski Kołobrzegu w XVI-XVIII wieku” uzyskał także w Poznaniu stopień naukowy doktora habilitowanego. Związaniem w 1985 roku był tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1992

roku stanowisko profesora zwyczajnego. Prof. Henryk Lesiński jest autorem około 120 prac, w tym 10 monografii, 60 rozpraw i artykułów naukowych, często pionierskich nie tylko w skali historiografii zachodniopomorskiej, które lokują się wokół zagadnień: historia pomorskich miast w średniowieczu i dobie nowożytnej, żegluga i handel morski, nauka i szkolnictwo wyższe w polskim Szczecinie oraz archiwistyka.

Za swoją działalność został uhonorowany m.in.: Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego (1959), odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1963), Złotym Krzyżem Zasługi (1965), Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966) oraz Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1985).

Prof. dr hab. Henryk Lesiński przez całe dziesięciolecie skupiał wokół siebie środowisko historyczne w Szczecinie, stworzył jego akademickie ramy organizacyjne. Jako twórca Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, poprzednika obecnego Instytutu Historycznego zasługuje na miano jednego z ojców uniwersyteckiej historii w Szczecinie.

Prof. dr hab. Ryszard Lipczuk

Prof. dr hab. Ryszard Lipczuk urodził się 29 stycznia 1948 roku w Teremcu (woj. lubelskie). W 1965 roku ukończył Liceum im. S. Czarnieckiego w Chełmie. Studia germanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim odbył w latach 1965–1970. Od 1970 do 1993 roku był zatrudniony w Katedrze Filologii Germańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktorat obronił w 1977 roku na Uniwersytecie Warszawskim; jego rozprawa poświęcona była liczebnikom w języku niemieckim i polskim, a promotorem był prof. dr hab. Jan A. Czochrański. Habilitację uzyskał w 1986 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie pracy dotyczącej tautonomów czasownikowych pochodzenia łacińskiego w relacji niemiecko-polskiej.

W 1988 roku Ryszard Lipczuk uzyskał stanowisko docenta w Katedrze Filologii Germańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a w 1990 roku tytuł profesora

nadzwyczajnego. Następnie w 1993 roku przeniósł się na Uniwersytet Szczeciński, obejmując stanowisko profesora. Do 2016 roku kierował Zakładem Języka Niemieckiego ówczesnego Instytutu Filologii Germańskiej US, a w latach 1993–1997 oraz 2005–2012 pełnił także funkcję dyrektora tegoż Instytutu. W 2002 roku otrzymał tytuł profesora tytularnego, a dwa lata później – profesora zwyczajnego.

Zainteresowania badawcze Profesora Lipczuka obejmują historię puryzmu językowego w języku niemieckim i polskim, niemiecko-polskie tautonimy, leksykografię niemiecko-polską, ponadto: słownictwo sportowe, frazeologizmy i skrzydlate słowa w słownikach. Jest autorem licznych monografii naukowych, m.in.: *Verbale Tautonyme lateinischer Herkunft in deutsch-polnischer Relation* (1986), *Wörter fremder Herkunft im deutschen und polnischen Sportwortschatz* (1999), *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie. Historia*



i terażniejszość (współautor, 2006), *Walka z wyrazami obcymi w Niemczech i w Polsce – historia i współczesność* (2014), *Geflügelte*

Worte in Wörterbüchern. Eine Untersuchung zur deutschen und deutsch-polnischen Lexikografie (2018), a także popularnonaukowej publikacji *O języku niemieckim i języku polskim nie tylko dla germanistów* (2024) oraz licznych artykułów z zakresu językoznawstwa germańskiego.

W 2008 roku z inicjatywy Ryszarda Lipczuka i Przemysława Jackowskiego (wówczas wicedyrektora Instytutu) powstała seria wydawnicza „Stettiner Beiträge zur Sprachwissenschaft”, w niemieckim wydawnictwie Verlag Dr. Kovač. Do 2026 roku ukazało się 12 tomów – przeważnie były to monografie zbiorowe z tekstami w języku niemieckim, ale też angielskim i polskim. Warto również wymienić prace leksykograficzne autorstwa albo z udziałem pana profesora Lipczuka, takie jak *Lexikon der modernen Linguistik* (2000), *Langenscheidt Słownik Partner polsko-niemiecki, niemiecko-polski* (2006), czy *Wielki słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki PWN* (2008/2010) oraz pionierski *Niemiecko-Polski Słownik Frazeologizmów on-line* (2012).

Profesor Ryszard Lipczuk aktywnie uczestniczył w pracach międzynarodo-

wych organizacji naukowych, takich jak Międzynarodowe Zrzeszenie Germanistów, Stowarzyszenie Germanistów Polskich czy Szczecińskie Towarzystwo Naukowe. Wspólnie z partnerami z Uniwersytetu w Greifswaldzie zorganizował cykl konferencji „Kommunikation für Europa” w Pobierowie, gromadzących czołowych przedstawicieli językoznawstwa – nie tylko germanistycznego. Był również członkiem Komitetu Naukowego międzynarodowego czasopisma bibliograficznego *Germanistik*.

Znaczące miejsce w działalności akademickiej Profesora zajmowała dydaktyka – wypromował dziewięcioro doktorów (m.in. dr hab. Barbarę Komendę-Earle prof. US, prof. dr hab. Piotra Sulikowskiego, dr Katarzynę Sztandarską i dr. Emila Lesnera) oraz około 330 magistrantów. Jest autorem kilku podręczników do nauki języka niemieckiego na poziomie uniwersyteckim.

Wieloletnie zaangażowanie naukowe i dydaktyczne Profesora Lipczuka zostało docenione licznymi nagrodami i wyróżnieniami. Wśród nich należy wymienić Nagrodę Ministra za pracę naukową (1989), Medal

Złoty za długoletnią służbę (2012) oraz wiele nagród rektorskich, w tym przyznaną w 2018 roku nagrodę za całokształt dorobku. Na Uniwersytecie Szczecińskim Profesor Lipczuk pracował do 2020 roku.

Ryszard Lipczuk jest również zapalonym szachistą i Wikipedystą. W ciągu dwóch lat edytował ponad 80 artykułów, a jeden z nich zatytułowany „Skrzydlate słowa z literatury niemieckiej”, 9 października 2024 roku znalazł się na stronie głównej Wikipedii w rubryce *Czy wiesz....* Artykuł ten zyskał ogromne zainteresowanie, osiągając niemal 2000 wyświetleń w ciągu tylko jednego dnia. Pisuje do czasopisma internetowego „Przegląd Dziennikarski”, spod jego pióra wyszło także kilka tomików reportaży i rymowanek, w których humor i zabawy językiem łączą się z celnymi obserwacjami rzeczywistości. O swoich koleżankach i kolegach po fachu tak pisał w zbiorze *Rymowanki rozmyślanki* (2009):

WYKŁADNIKI

Na swych wykładach się produkują
Wiedzę studencką potęgują
I choć nie uczą matematyki
To ich nazwiemy: wykładowcy.

Prof. dr hab. Wacław Mejbaum

(1933–2002)

We wrześniu 1985 roku Profesor Wacław Mejbaum z gronem współpracowników przeniósł się z Wrocławia do nowo utworzonego Uniwersytetu Szczecińskiego, organizując Katedrę Filozofii. W 1998 roku powstał w Uniwersytecie Szczecińskim Instytut Filozofii, którym kierował do 2002 roku. Był zatem Profesorem Mejbaum twórcą i organizatorem szczecińskiego „życia filozoficznego”, co oznacza stałe seminarium filozoficzne, wydawane pisma („Nową Krytykę” i „Filozofię”) i publikacje, coroczne sympozja i konferencje i wreszcie studia filozoficzne, które cieszyły się ogromnym powodzeniem – dość powiedzieć, że prowadzono je w formie dziennej, zaocznej, wieczorowej i podyplomowej, a także studencki ruch naukowy i kulturalny.

Wacław Mejbaum urodził się we Lwowie, 3 września 1933 roku. Ojciec był historykiem i działaczem oświatowym, członkiem

Narodowej Demokracji, matka uczyła śpiewu i gry na fortepianie. Siostra, prof. Wanda Mejbaum-Katzenellenbogen została wybitną uczoną w dziedzinie analityki biochemicznej i biochemii. Po wojnie rodzina Mejbaumów osiadła w Wałbrzychu. Studia I stopnia z fizyki Wacław ukończył w roku 1953 na Uniwersytecie Wrocławskim, studia magisterskie – z zakresu filozofii – w 1955 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę naukową rozpoczął w 1956 roku w Katedrze Podstaw Marksizmu-Leninizmu na Politechnice Wrocławskiej, skąd wkrótce przeniósł się do Instytutu Filozofii, Socjologii i Logiki Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym czasie doktoryzował się – w roku 1965, na podstawie rozprawy: „Wielkość fizyczna i doświadczenie” i habilitował – w roku 1972, na podstawie rozprawy: „Rekonstrukcja teorii odbicia w dziedzinie postrzegania zmysłowego”. W latach



1974–1983 był docentem w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierował także utworzonym przez siebie Zakładem Metodologii Nauk w Instytucie Nauk Spo-

lęcznych Politechniki Wrocławskiej. Od roku 1984 do 1985 pełnił funkcję dyrektora tegoż Instytutu. Decyzją Prezydenta RP, w roku 1989 Waław Mejbbaum uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych, w roku 1994 zaś tytuł profesora zwyczajnego.

24 listopada 2002 Profesor Mejbbaum zmarł w Szczecinie po długiej i ciężkiej chorobie.

Dorobek naukowy Waław Mejbbauma obejmuje autorstwo i współautorstwo dwudziestu rozpraw, skryptów i monografii, autorstwo ponad osiemdziesięciu artykułów naukowych oraz liczne eseje. Do dorobku tego zaliczyć należy organizację głośnej Ogólnopolskiej Szkoły Metodologicznej w latach 1975–1981 a także teksty publicystyczne i polemiczne z zakresu filozofii, nauki, kultury i literatury. Szczegółnie miejsce zajmuje tu twórczość literacka, która zaowocowała głośnym tomikiem poezji i bajek: *Świnia na sośnie*.

W twórczości filozoficznej Waław Mejbbauma dominuje problematyka epistemologiczna, poglądy zaś kształtują się pod przemożnym wpływem czasów, w których powstawały.

W polskiej filozofii powojennej spierają się i walczą, ale także nakładają na siebie dwa ważne nurty i dyskursy filozoficzne: pozytywistyczny scjentyzm oraz marksizm. Ten właśnie „układ” określa pole twórczości Waław Mejbbauma, a rzeczą

charakterystyczną i niecodzienną jest to, że świadomie przemierza on obydwie dyskursy, jednocześnie śledząc na bieżąco myśl swojego czasu. Na pytanie zatem: kim był Waław Mejbbaum jako filozof? zaryzykujemy odpowiedź następującą: Był marksistą i scjentyistą jednocześnie, był marksizującym scjentyistą i scjentyistycznym marksistą. Obydwie nurty stanowią „atrybuty” jego filozofii, choć przedmiot podlega zmianom i ewolucji.

Problematyka nauki stanowi od początku temat twórczych dociekań filozoficznych młodego autora. W napisanej wspólnie z S. Amsterdamskim i Z. Augustynkiem rozprawie: *Prawo, konieczność, prawdopodobieństwo* i innych tekstach z tego okresu Waław Mejbbaum podejmuje próbę nowego określenia prawa nauki. Kolejno – i w konsekwencji – zajmuje się zagadnieniem rozwoju teorii naukowych krytykując popularny ówczesnie w filozofii polskiej antyкумуляtywizm. Ważne miejsce w poszukiwaniach teoretycznych lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych zajmuje kwestia determinizmu i kauzalizmu.

W tym czasie Autor poddaje krytycznemu osądowi polską filozofię nauki, przede wszystkim za jej autotematyzm, prowincjonalizm, brak poszanowania tradycji i „samoułude” autonomii poznawczej. Opinia ta oznacza intelektualną decyzję: filozof nauki nie może, a przede wszystkim nie będzie chciał uciekać od decyzji filozo-

ficznych i światopoglądowych. Nie sposób przecież oderwać rozważania nad nauką od założeń epistemologicznych, te z kolei stanowią część całościowej Weltanschauung. Już w „okresie szczecińskim” prowadzi to Autora do próby skonstruowania nowej epistemologii – inspirowanej filozofią Marksa w jej specyficznej interpretacji, epistemologii nazwanej materializmem subiektywnym.

Epistemologia ta wymaga przyjęcia pewnych założeń i szczegółowego opracowania kilku podstawowych kwestii. Do założeń tych należą: materializm teoriopoznawczy i konkretyzm, szczegółowo opracować zaś trzeba teorię prawdy i teorię praktyki. Mejbbaum jest w pełni świadomy, że tak ujęta koncepcja już w zamierzeniu narażona jest na wszelkie klasyczne trudności i zarzuty. Wiąże jednak przyszłość filozofii z wiarą w możliwość ich przezwyciężenia. Oznacza to niezgodę na rozwiązania ponadpodmiotowe czy antypodmiotowe, tak w marksizmie, jak i w innych koncepcjach filozoficznych ostatniej epoki, wbrew wzbierającej fali poststrukturalizmu, rzecz można, świadomie wbrew ponowoczesności.

Realizację planu stworzenia nowej epistemologii – materializmu subiektywnego, uniemożliwiła choroba i śmierć.

Osobie i poglądom Profesora Mejbbauma został poświęcony szesnasty numer „Nowej Krytyki”.

Autorka noty: Ewa Kochan

Prof. dr hab. Tadeusz Mieczkowski

(1928–2015)

Prof. Tadeusz Mieczkowski należy do najwybitniejszych przedstawicieli polskiej kultury fizycznej oraz współtwórców jej akademickich podstaw na Pomorzu Zachodnim. Jego działalność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna miała fundamentalne znaczenie dla rozwoju szkolnictwa wyższego w Szczecinie. Był inicjatorem i współtwórcą struktur kształcenia w zakresie wychowania fizycznego, które z czasem zostały włączone w struktury Uniwersytetu Szczecińskiego. Jego dorobek stanowi ważny element historii polskiej nauki o kulturze fizycznej oraz przy-

kład konsekwentnej pracy na rzecz rozwoju środowiska akademickiego.

Tadeusz Mieczkowski urodził się 5 marca 1928 roku w Wilnie. Okres jego młodości przypadł na lata II wojny światowej, co w znaczący sposób wpłynęło na jego dalszą postawę życiową. W czasie okupacji był członkiem Szarych Szeregów oraz żołnierzem Armii Krajowej, gdzie pełnił funkcję łącznika i uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Jak wynika z materiałów źródłowych, jego zaangażowanie obejmowało również działania w strukturach partyzan-

kich oraz udział w operacji „Ostra Brama”. Doświadczenia wojenne ukształtowały jego charakter, poczucie odpowiedzialności oraz zdolności organizacyjne.

Po zakończeniu wojny kontynuował edukację, a następnie podjął studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, które ukończył w 1952 roku. Wkrótce rozpoczął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego oraz trener. Już na tym etapie wykazywał szczególne zainteresowanie organizacją szkolenia sportowego oraz kształceniem młodzieży. Jego

działalność zawodowa od początku była związana ze Szczecinem, gdzie przyczynił się do rozwoju szkolnictwa i sportu. Pracował m.in. w strukturach związanych z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci oraz w szkolnictwie średnim i wyższym, stopniowo rozwijając swoją karierę naukową i dydaktyczną.

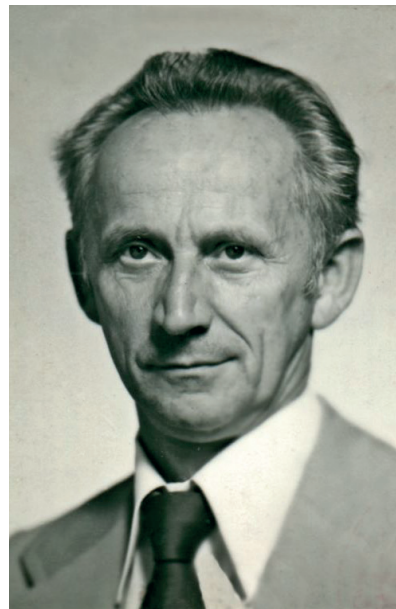
Profesor Tadeusz Mieczkowski odegrał kluczową rolę w tworzeniu akademickich struktur kultury fizycznej w Szczecinie. W latach 60. i 70. XX wieku był związany z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, gdzie pełnił funkcje kierownicze, w tym dziekana Wydziału Wychowania Fizycznego. Jego działalność organizacyjna przyczyniła się do powstania silnego ośrodka naukowego, który stał się podstawą dalszego rozwoju tej dziedziny.

W 1964 roku uzyskał stopień doktora nauk wychowania fizycznego, a w 1994 roku obronił pracę habilitacyjną, co umożliwiło mu objęcie stanowiska profesora. Jego kariera naukowa była ściśle związana z rozwojem instytucjonalnym kultury fizycznej w Szczecinie.

Szczególne znaczenie miała jego działalność w latach 1985–1990, kiedy pełnił funkcję dyrektora Instytutu Kultury Fizycznej. W tym okresie przyczynił się do rozwoju kadry naukowej, rozszerzenia oferty dydaktycznej oraz integracji środowiska akademickiego. Instytut ten stał się później częścią Uniwersytetu Szczecińskiego, co stanowiło ważny etap w rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie.

Profesor Tadeusz Mieczkowski był wybitnym nauczycielem akademickim. Jego działalność dydaktyczna obejmowała prowadzenie zajęć, promowanie prac dyplomowych oraz kształcenie kadry naukowej. Wypromował wielu magistrów i doktorów, wnosząc istotny wkład w rozwój środowiska naukowego w obszarze kultury fizycznej. Był promotorem 9 rozpraw doktorskich oraz recenzentem licznych prac doktorskich i habilitacyjnych, co potwierdza jego ugruntowaną pozycję w środowisku naukowym. Opublikował ponad 130 prac naukowych poświęconych m.in. dydaktyce wychowania fizycznego, teorii sportu oraz organizacji szkolenia. W swojej działalności badawczej podejmował zagadnienia związane z rozwojem fizycznym człowieka oraz rolą aktywności fizycznej w życiu społecznym. Uczestniczył również w ocenie dorobku naukowego innych badaczy oraz aktywnie brał udział w konferencjach naukowych.

Istotnym obszarem działalności profesora była akrobatyka sportowa. Był współtwórcą Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej oraz aktywnie działał w jego strukturach. Jako trener i organizator przyczynił się do rozwoju tej dyscypliny w Polsce. Jego zawodnicy osiągnęli sukcesy sportowe, a on sam uczestniczył w pracach międzynarodowych organizacji sportowych. Ponadto pełnił funkcje w różnych instytucjach naukowych i organizacjach, m.in. w Polskiej Akademii Nauk oraz Polskim Towarzystwie Naukowym Kultury Fizycznej, co potwierdza jego szerokie zaangażowanie w życie naukowe i społeczne.



Profesor Tadeusz Mieczkowski był postacią wybitną, której działalność w sposób trwały wpłynęła na rozwój kultury fizycznej w Polsce, a szczególnie w Szczecinie. Jako naukowiec, nauczyciel akademicki, trener i organizator stworzył fundamenty akademickiego kształcenia w tej dziedzinie oraz przyczynił się do jej instytucjonalizacji na Uniwersytecie Szczecińskim. Jego dorobek naukowy, działalność dydaktyczna oraz zaangażowanie społeczne stanowią ważny element dziedzictwa polskiej nauki. Pozostaje on wzorem uczonego oddanego swojej pracy, studentom i idei wychowania fizycznego.

Prof. dr hab. Kazimierz Sawicki

(1926–2021)

Prof. Kazimierz Sawicki to wysoko ceniony specjalista z zakresu rachunkowości, współtwórca i lider szczecińskiej szkoły rachunkowości. Od 1950 roku przez całą drogę zawodową i wszystkie szczeble kariery związany z Katedrą Rachunkowości. W 1962 roku, na podstawie rozprawy doktorskiej „Węzłowe problemy rachunku kosztów w przedsiębiorstwach transportu samochodowego”, uzyskał stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych, a w 1967 roku

habilitował się na podstawie wyróżnionej nagrodą I stopnia przez Radę Naukową Stowarzyszenia Księgowych w Polsce rozprawy habilitacyjnej „Problemy obliczania kosztów jednostkowych przewozów samochodowych”. W 1976 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1983 roku – tytuł profesora zwyczajnego nauk ekonomicznych.

Profesor zadziwiał niespotykaną energią oraz niezwykłą aktywnością w pracy nauko-

wej i dydaktycznej. Przez 70 lat pracy naukowej napisał ponad 600 publikacji z zakresu szeroko pojętej rachunkowości. Chętnie dzielił się swoją wiedzą. Był promotorem 13 rozpraw doktorskich, recenzentem ponad 20 rozpraw habilitacyjnych i przeszło 60 prac doktorskich z prawie wszystkich ośrodków akademickich w Polsce. Wypromował ponad 1000 magistrów i licencjatów. Był naukowcem z powołania i wszechstronnym dydaktykiem, który inspirował studentów swoją

wiedzą oraz zaangażowaniem. Wiele prac magisterskich i licencjackich pisanych pod opieką Profesora zdobyło nagrody i wyróżnienia w konkursach na najlepsze prace z dziedziny rachunkowości. Angażował się również w sprawy organizacyjne uczelni. Ponad 25 lat był kierownikiem Katedry Rachunkowości. Dwie kadencje pełnił funkcję Prodziekana. W 2006 roku Senat Uniwersytetu Szczecińskiego w uznaniu zasług dla nauki nadał Kazimierzowi Sawickiemu godność doktora honoris causa.

Dzięki bardzo dobrej znajomości języka niemieckiego prowadził ożywioną współpracę międzynarodową, szczególnie z uczelniami w Wismarze i Rostocku. Poza Niemcami wykładał też w Szkocji, Austrii, Holandii, Bułgarii i na Węgrzech.

Za osiągnięcia w działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej i kształcenia kadry naukowej otrzymał sześć nagród ministerialnych. Został odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi,

Złotą i Srebrną odznaką Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. W 2021 roku za zasługi dla województwa został uhonorowany odznaką Gryfa Zachodniopomorskiego.

Był również niezwykle aktywnym działaczem organizacji zrzeszających księgowych. Był Prezesem Oddziału Okręgowego SKwP w Szczecinie. W 2015 roku został uhonorowany najwyższym odznaczeniem przyznawanym przez SKwP – złotą odznaką z diamentem. W Krajowej Radzie Biegłych Rewidentów, tworzył normy wykonywania zawodu i etyki zawodowej biegłego rewidenta. Rozległą wiedzę naukową wykorzystywał w praktyce, podczas badań sprawozdań finansowych różnych jednostek gospodarczych. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego.

Pasją Kazimierza Sawickiego – poza nauką i dydaktyką – były podróże i sport. Był niezwykle aktywny fizycznie. Miał doskonałą kondycję. Był osobą ciepłą



i mocno związaną z rodziną. Do ostatnich dni był bardzo zainteresowany sprawami uczelni i dbał o kontakt z Uniwersytetem Szczecińskim.

Prof. dr hab. Lesław Swatler

(1921–1998)

Polski ekonomista, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny Politechniki Szczecińskiej, a od 1985 roku Uniwersytetu Szczecińskiego. Stopień doktora ekonomii uzyskał w 1961 roku w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, a w 1965 roku ta sama uczelnia nadała mu stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. W 1973 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1981 profesora zwyczajnego. W 1996 otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego.

Był kierownikiem Katedry Finansów US, pełnił też funkcję Dziekana Wydziału Ekonomicznego US, przez kilka lat także kierował Punktem Konsultacyjnym US w Koszalinie. Specjalizował się w bankowości, finansach przedsiębiorstw (był inicjatorem badań nad finansami w transporcie) i teorii finansów. Terytorium Jego poszukiwań badawczych było rozległe, dociekania bardzo głębokie, a wiedza wręcz erudycyjna. Zaowocowało to powszechnie zaakceptowanym standardem

opisu i analizy amortyzacji środków trwałych określanych jako szczecińska szkoła finansów przedsiębiorstw. Niewątpliwymi osiągnięciami badawczymi Profesora są prace z zakresu makroekonomicznych uwarunkowań przemian polskiej gospodarki, w tym dotyczące polityki fiskalnej i polityki monetarnej okresu transformacji systemowej. Napisany przez Profesora podręcznik akademicki *Finanse* (PWE, Warszawa 1985) natychmiast wszedł do kanonu studiów nad systemem finansowym państwa. Szybko dostrzeżono też wyjątkowość niezbyt obszernej pracy: *Zjawiska, kategorie, instrumenty a nauka finansów* (Zeszyty Naukowe AE w Krakowie, 1985). Na dorobek naukowy Profesora składa się ponad 200 publikacji, w tym 15 książek.

Studenci wysoko cenili sobie wykłady Profesora, bardzo klarowne, zawsze aktualne i podawane piękną polszczyzną. Był wzorem nauczyciela akademickiego w starym stylu: elegancki, bez cienia zarozumiałości,



przyjacielski i tolerancyjny, taktownie prostujący niewyważone sądy swoich licznych wychowanków i kolegów.

Wkład Profesora w kształcenie kadr naukowych i dydaktycznych jest imponu-

jący. Pod jego kierunkiem powstało osiem doktoratów i kilkaset prac magisterskich. Był recenzentem i opiniodawcą w ponad 90 procedurach awansowych. Był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów (przez dwie kadencje), Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN, Zespołu Dydaktyczno-Naukowego Nauk Ekonomicznych, Rady Naukowej Instytutu

Finansów w Warszawie czy Rady Naukowej przy Prezesie NBP. Pracę w tym ostatnim gremium cenił szczególnie, podkreślając, jak wielkie wyzwanie intelektualne stanowiła, zwłaszcza w okresie budowania podstaw polskiej polityki monetarnej po 1989 roku.

Angażował się również w prace na rzecz regionu szczecińskiego, pełniąc funkcje w Szczecińskim Towarzystwie Naukowym

i Polskim Towarzystwie Ekonomicznym. Także w macierzystej uczelni pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. W uznaniu zasług został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz licznymi innymi odznaczeniami.

Został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, w kwaterze żydowskiej (nr 62).

Prof. dr hab. Tadeusz Waśniewski

(1928–2003)

Prof. dr hab. Tadeusz Waśniewski to jeden z najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli nauk ekonomicznych takich jak rachunkowość i analiza finansowa, szczególnie zasłużony dla szczecińskiego środowiska naukowego, które w znacznej mierze współtworzył i kształtował. W wyniku Jego działań powstała tzw. szczecińska szkoła analizy i wyceny przedsiębiorstw.

Wychowywał się w rodzinie inteligencji o tradycjach powstańczych i niepodległościowych. Studiował w Akademii Handlowej w Szczecinie. Aktywnie działał w Kole Naukowym Rachunkowości, którego następnie został Prezesem. Od 1948 roku związany był z dydaktyką. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu w 1962 roku, a w 1985 roku habilitował się. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk ekonomicznych otrzymał w marcu 1987 roku, a profesora zwyczajnego w listopadzie 1991 roku. W życiu zawodowym pełnił ważne funkcje m.in.: Zastępcy Dyrektora Instytutu Ekonomiki Organizacji Przedsiębiorstw, Prodziekana, Dziekana Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu, Prorektora Politechniki Szczecińskiej ds. Wychowania Dyrektora Instytutu Ekonomii i Organizacji Przedsiębiorstw, pierwszego Dziekana Wydziału Ekonomicznego US, a następnie Prorektora ds. Studenckich US.

Zainteresowania naukowe i publikacyjne Profesora koncentrowały się na rachunkowości, metodologicznych problemach analizy finansowej i ekonomicznej

w przedsiębiorstwie, metodach oceny zależności występujących między osiąganymi wynikami finansowymi a efektywnością gospodarowania czynnikami produkcji oraz na instrumentach ekonomiczno-finansowych na rzecz ochrony środowiska. Wszystkie Jego publikacje cieszyły się dużą popularnością i były wysoko oceniane, stąd też doczekały się licznych wydań. Wielu naukowców swoją wiedzę czerpało właśnie z podręczników Tadeusza Waśniewskiego, który umiał przedstawić nawet najtrudniejsze zagadnienia w sposób prosty i zrozumiały nie tylko dla odpowiednio przygotowanego, zaawansowanego czytelnika, ale też dla początkujących. Ogólna liczba publikacji to ponad 270 pozycji, w tym 88 książek. Wszystkie opracowane przez Profesora artykuły, monografie, podręczniki i skrypty są oparte na głębokich podstawach teoretycznych i przeprowadzonych badaniach własnych. Cechuje je logiczna konstrukcja, jasność wywodów oraz umiejętnie dobrane przykłady. O jakości tych pozycji świadczy to, że wiele z nich nagrodzono nagrodą Ministra lub Rektora.

Najbardziej znaczącym osiągnięciem, dzięki któremu Profesor pozostanie w naszej pamięci, jest wypracowanie metodologicznych podstaw analizy finansowej w przedsiębiorstwie. Zaowocowało to obszerną monografią, którą później wydano w PWE *Metody analizy finansowej w przedsiębiorstwie*.

Profesor wypromował 4 doktorów i bardzo licznych magistrantów. Otrzymał wiele prestiżowych nagród i odznaczeń m.in.:



Krzyż Komandorski OOP; Krzyż Oficerski OOP; Krzyż Kawalerski OOP, Złoty Krzyż Zasługi; Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, Medal za zasługi w rozwoju nauki na Pomorzu Zachodnim, Odznakę Honorową Gryfa Pomorskiego. Za działalność konspiracyjną został odznaczony przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Pamiątkową Akcji Burza oraz Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Dorobek Profesora jest oryginalny i twórczy, zgodny z potrzebami praktyki gospodarczej, charakteryzujący się walorami teoretyczno-metodycznymi.

Wielcy ludzie nigdy nie odchodzą, zostają ich osiągnięcia.

Prof. dr hab. Tadeusz Wierzbicki

(1929–2019)

Wybitny naukowiec i nauczyciel akademicki, twórca szczecińskiej szkoły informatyki ekonomicznej. Doktoryzował się w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu w roku 1961 na podstawie rozprawy poświęconej problemom rachunku kosztów. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie w roku 1965 na podstawie dysertacji z zakresu rachunkowości. W roku 1968 ukończył Studium Podypłomowe EPD (Elektronicznego Przetwarzania Danych) w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu. W roku 1966 został mianowany na stanowisko docenta w Instytucie Rachunku Ekonomicznego. W roku 1976 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w roku 1987 profesora zwyczajnego.

W swojej karierze zawodowej pełnił funkcje Dyrektora Instytutu, Prodziekana, Dziekana, Prorektora i Rektora. Był pierwszym demokratycznie wybranym Rektorem Uniwersytetu Szczecińskiego w latach 1989–1993.

Biegła znajomość 4 języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego stworzyła Profesorowi możliwość rozwijania intensywnej współpracy z zagranicą, dzięki temu był pełnoetatowym profesorem w uczelniach niemieckich, odbył liczne staże naukowo-dydaktyczne w Anglii, USA, Niemczech, Szwecji, Francji i ZSRR. Tworzył liczne publikacje obcojęzyczne (w tym książki). Był współorganizatorem studiów z językiem wykładowym

niemieckim i angielskim. Było to przedsięwzięcie prekursorskie i unikalne w skali kraju. Wykładowcami byli liczni profesorowie z uczelni niemieckich, holenderskich i szwedzkich, a studenci mieli możliwość odbycia studiów, staży i praktyk zagranicznych. Profesor kierował też pracami magisterskimi i doktorskimi w kilku językach obcych. W sumie wypromował ponad 400 magistrów ekonomii i 25 doktorów nauk ekonomicznych oraz był opiekunem naukowym 12 doktorów habilitowanych nauk ekonomicznych. Jako Promotor był bardzo życzliwy, pomocny, prowadził ciekawe wykłady i seminaria. Tematyka wykładów rozwijała się wraz z postępem wiedzy, generalnie według klucza: od problemów ekonomicznych do informatyki i jej zastosowań w ekonomii.

Dorobek naukowy Profesora zawarty jest w ponad 200 publikacjach, w tym 11 książkach. Za osiągnięcia w pracy naukowej i organizacyjnej został odznaczony w 1999 roku Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Profesor był członkiem licznych komitetów i rad naukowych. Do szczególnie zaszczytnych zaliczyć należy członkostwo w Państwowej Radzie Informatyki, Komitecie Transportu PAN, Komitecie Statystyki i Ekonometrii PAN, Radach Naukowych Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, Instytutu Transportu Samochodowego i Ośrodka Badawczego Ekonomiki Transportu. Organizował liczne konferencje naukowe, a dwie



z nich INFRA i INFOGRYF weszły do historii polskiej nauki.

Całe życie był bezpartyjny, w każdych okolicznościach zachowywał przyzwoitość, nawet wówczas, gdy ryzykował własną karierą. Działal zawsze w pierwszym szeregu swojego zespołu, nadawał tempo swoim młodym współpracownikom, dawał przykład pracowitości, otwartości ducha, dyspozycyjności czy cierpliwości. Jego wychowankowie zostawali profesorami, kierownikami zakładów, katedr, dyrektorami instytutów, dziekanami, a nawet rektorami innych uczelni.

Znany był z niezależności, odwagi i wysokich standardów etycznych. Stanowił wzór dla współpracowników i studentów, inspirując kolejne pokolenia naukowców.

Prof. dr hab. Andrzej Witkowski

(1955–2023)

Profesor nauk o Ziemi, wybitny geolog, specjalista w zakresie geologii morza, paleoekologii i diatomologii, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Przez całe życie zawodowe łączył działalność naukową z pasją dydaktyczną oraz zaangażowaniem w rozwój środowiska akademickiego w Polsce i za granicą.

Studia ukończył w 1979 roku na Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł magistra w zakresie geologii stratygraficzno-poszukiwawczej i geologii morza. Stopień doktora uzyskał w 1989 roku, również na tej uczelni. Habilitował się w 1994 roku na Uniwersytecie Gdańskim na podstawie rozprawy poświęconej współczesnej i kopalnej florze okrzemek Zatoki Gdańskiej. W 2001 roku otrzymał tytuł profesora nauk o Ziemi.

Kariere naukową rozpoczął na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie pracował w latach 1981–1996. Następnie rozpoczął pracę na Uniwersytecie Szczecińskim, z którym pozostał związany do końca życia. Pełnił liczne funkcje, m.in. kierownika Zakładu Paleoceanologii oraz Zespołu Diatomologii. W latach 1999–2002 był prodziekanem ds. nauki ówczesnego Wydziału Nauk Przyrodniczych, a w latach 2005–2012 pełnił funkcję prorektora ds. nauki i współpracy międzynarodowej. W ostatnich latach działalności akademickiej był także członkiem Rady Uczelni.

Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół mikroglonów, zwłaszcza okrzemek, ich bioróżnorodności, biogeografii oraz zastosowań w rekonstrukcji zmian środowiskowych i klimatycznych. Prowadził badania nad zależnościami między klimatem a cyrkulacją oceaniczną, zmianami zachodzącymi w późnym glacjaie i holocenie, a także nad molekularną filogenezą okrzemek. Interesował się również wykorzystaniem mikroglonów w biotechnologii, w tym jako źródła bioaktywnych substancji, biopaliw czy innych związków (pigmenty, biopolimery) pozyskiwanych z kultur okrzemek. Jego prace obejmowały zarówno środowiska

tropikalnych raf koralowych, jak i obszary wysokich szerokości geograficznych, w tym torfowiska, mokradła i strefy polarne. Był twórcą zespołu badawczego zajmującego się paleoceanografią i paleoekologią oraz inicjatorem Szczecińskiej Hodowli Morskich Okrzemek i Kolekcji Diatomologicznej Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dorobek naukowy profesora Witkowskiego obejmuje około 250 artykułów naukowych, 14 monografii oraz 26 rozdziałów w monografiach, a także redakcję 27 tomów, w tym prestiżowej serii Diatom Monographs. Jego prace są szeroko cytowane w literaturze naukowej. Był również recenzentem licznych renomowanych czasopism międzynarodowych z zakresu nauk o Ziemi, biologii, geologii i oceanologii.

Był promotorem 18 rozpraw doktorskich, kształcąc kolejne pokolenia naukowców, z których wielu kontynuuje kariery naukowe w Polsce i za granicą. Szczególną wagę przywiązywał do wspierania młodych badaczy – nie tylko w rozwoju naukowym, ale także w ich drodze życiowej. Zapewniał swoim współpracownikom swobodę myślenia i badań, inspirując do poszukiwania własnych ścieżek badawczych. Był mentorem otwartym, życzliwym i uważnym, cenionym przez studentów i doktorantów za indywidualne podejście, troskę oraz gotowość do pomocy w każdej sytuacji.

Aktywnie uczestniczył w międzynarodowym życiu naukowym. Odbił liczne staże i pobyty badawcze w renomowanych ośrodkach, m.in. w Niemczech, Szwecji, Danii, Chinach, Australii, Indonezji, Algierii czy Francji, w tym w ramach Stypendium Fundacji Humboldta oraz programu Horyzont 2020. W 2015 roku przebywał jako visiting senior scientist w Yantai Institute of Coastal Zone Research Chińskiej Akademii Nauk. Był także wieloletnim członkiem i działaczem International Society for Diatom Research, w którym pełnił funkcje wiceprezydenta (2004–2006) oraz prezydenta (2006–2008), a także był członkiem International Phycological Society.



Brał udział w licznych ekspedycjach naukowych i rejsach badawczych, obejmujących m.in. Morze Czerwone, wybrzeża Afryki Południowej i Namibii, Madagaskar, Galapagos, zachodnią Grenlandię, Spitsbergen oraz obszary Oceanu Indyjskiego. W wielu z nich odgrywał rolę organizatora i kierownika badań terenowych.

Za swoje osiągnięcia naukowe i organizacyjne był wielokrotnie nagradzany, m.in. nagrodami Ministra Edukacji Narodowej oraz Polskiej Akademii Nauk, a także prestiżowymi Zachodniopomorskimi Noblami. W 2022 roku otrzymał tytuł „Naukowca Roku” na Uniwersytecie Szczecińskim. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Profesor Andrzej Witkowski zapisał się w pamięci współpracowników i uczniów jako wybitny uczony, ale także człowiek niezwykle życzliwy, otwarty i oddany innym. Był cenionym dydaktykiem i wychowawcą wielu pokoleń studentów, których inspirował swoją pasją, rzetelnością i szerokimi horyzontami. Jego działalność naukowa, organizacyjna i mentorska pozostawiła trwałe ślady w rozwoju nauk o Ziemi oraz w środowisku akademickim, zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Prof. dr hab. Bronisław Ziemianin

(1935–2019)

Profesor dr hab. Bronisław Ziemianin był znakomitym prawnikiem, nauczycielem akademickim, twórcą Wydziału Prawa i Administracji US oraz wieloletnim dziekanem tego Wydziału.

Urodził się w 1935 roku w Głogowie Małopolskim. Jego droga prawnicza rozpoczęła się na WPiA UAM w Poznaniu, na którym ukończył studia prawnicze w 1967 roku. Pracę w szkolnictwie wyższym podjął w wieku 41 lat. Wcześniej gromadził swoje doświadczenie w gospodarce, w której pełnił wiele funkcji kierowniczych i zarządzających.

Rozprawę doktorską prof. Ziemianin przygotowywał jeszcze w czasie pełnienia funkcji dyrektora w przedsiębiorstwie państwowym. Promotorem tej rozprawy był prof. Z. Radwański, twórca teorii prawa cywilnego.

Stopień naukowy doktora nauk prawnych prof. Ziemianin uzyskał w 1977 roku na WPiA UAM w Poznaniu na podstawie rozprawy doktorskiej „Umowy agencyjne o prowadzenie punktów sprzedaży detalicznej i zakładów gastronomicznych”, a stopień doktora habilitowanego nauk prawnych uzyskał w 1986 r. na podstawie rozprawy „Organy przedsiębiorstwa państwowego”, której recenzentami byli profesorowie: Z. Radwański, L. Bar, A. Klein i R. Malinowski.

Pracę naukową prof. Ziemianin rozpoczął na Politechnice Szczecińskiej, na której pełnił funkcję kierownika Zakładu Obrotu Towarowego i Usług. Następnie był zastępcą kierownika Studium Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie, które stanowiło podstawę do utworzenia WPiA. Z Uniwersytetem Szczecińskim związany był od momentu jego powstania. Współtworzył Instytut Prawa i Administracji, przekształcony później w WPiA. Przez 25 lat pełnił funkcję kierownika Katedry Prawa Cywilnego i Handlowego na WPiA US, a przez ponad dwie kadencje, od 1990 roku był dziekanem tego Wydziału.

Po uzyskaniu stopnia doktora, w 1980 roku prof. Ziemianin rozpoczął działalność na rzecz związków zawodowych w Szczecinie i został ekspertem prawnym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Szczecińskiej. W tym samym roku Rada

Państwa powołała go na członka Zespołu do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych. Był członkiem Komisji związkowo-rządowej, która opracowała opinię prawną w sprawie możliwości tworzenia niezależnych związków zawodowych. Opinia ta stała się jedną z podstaw decyzji Rady Państwa o dopuszczeniu do tworzenia tych związków.

Profesor Ziemianin bronił idei samodzielności związków. Został więc powołany do przygotowania projektu ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz projektu ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Obok profesora Ludwika Bara jest współautorem tych projektów, brał także udział w pracach komisji sejmowej, która nadała ostateczny kształt obu projektom ustaw uchwalonych w 1981 roku. Wcześniej uczestniczył w przygotowaniu projektu ustawy o przedsiębiorstwie społecznym.

Po zakończeniu tego etapu swojej działalności zawodowej prof. Ziemianin ponownie zajął się sprawami gospodarczymi. Opracował wiele opinii prawnych na użytek organów państwa, organów samorządu terytorialnego, a także podmiotów gospodarczych. Z powodzeniem wykonywał zawód radcy prawnego.

Ukoronowaniem kariery naukowej prof. Ziemianina było nadanie mu w 2000 roku tytułu profesora nauk prawnych przez Prezydenta RP. Jako profesor zwyczajny pracował na WPiA US oraz w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Szczecinie, którą współtworzył.

Profesor Ziemianin opublikował ponad 220 prac naukowych. Są wśród nich trzy monografie: *Handel agencyjny. Zagadnienia organizacyjno-prawne*; *Organy przedsiębiorstwa państwowego*; *Samorządne przedsiębiorstwo państwowe*; a także komentarze, podręczniki, artykuły, glosy, recenzje, referaty na konferencje naukowe. Prace te oceniane były jako mające istotny wkład w rozwój doktryny prawniczej, wpływając zarówno na tworzenie prawa, jak i jego stosowanie. Ważne miejsce w twórczości prof. Ziemianina zajmują podręczniki akademickie z zakresu prawa cywilnego, prawa rzeczowego i prawa zobowiązań.



Profesor Ziemianin wypromował pięciu doktorów nauk prawnych. Opracował wiele recenzji w przewodach doktorskich, przewodach habilitacyjnych, w postępowaniach o nadanie tytułu profesora oraz laudację w postępowaniu o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Z. Radwańskiemu.

Był m.in. członkiem komitetu redakcyjnego „Państwa i Prawa”, członkiem Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i członkiem jego prezydium. W latach 1981–1989 pełnił funkcję stałego eksperta Sejmowej Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw Państwowych. Został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a także wieloma odznaczeniami resortowymi, zawodowymi i regionalnymi oraz medalem za zasługi dla Szczecina.

Profesor Ziemianin podchodził do nauki z dużym krytycyzmem badawczym, kierując się przekonaniem swojego nauczyciela i mistrza Z. Radwańskiego, o którym pisał, że „wartością najwyższą w jego twórczości naukowej jest dbałość o prawdę, klarowność założeń metodologicznych, ścisłość i jasność wypowiedzi”.

Profesor Ziemianin zmarł w 2019 r.

Autor: Dr Karolina Ziemianin

Oto, jak mówi do nas życie

Alan Sasinowski

„Biologia pełna sygnałów – odkryj, jak mówi życie” – pod takim hasłem 16 stycznia 2026 roku w Instytucie Biologii zorganizowano kolejną, piętnastą już Noc Biologów. Impreza jak zwykle cieszyła się dużym zainteresowaniem. Pracownicy Uniwersytetu Szczecińskiego przygotowali ponad 30 wydarzeń w formie wykładów, warsztatów, pokazów i zajęć laboratoryjnych. Uczestnicy zapoznali

się z technikami zielnikowania i wyklejenie własnego zielnika, obejrzelili czaszki ssaków, ptaków, zobaczyli wystawę spreparowanych owadów z całego świata oraz żywe okazy z Europy, Afryki, Azji, Australii i Ameryki Południowej. Przekonali się, że bakteriami można rysować, dowiedzieli się także, czym jest śmiechoterapia. A to była tylko część atrakcji...







Prawie dwa miliony złotych na badania zmian klimatu

Dr hab. Joanna Dudzińska-Nowak, prof. US

W ramach prestiżowego konkursu MAESTRO-17, Narodowe Centrum Nauki przyznało finansowanie w wysokości 1 911 760,00 zł na realizację nowatorskiego projektu badawczego. Inicjatywa jest wspólnym osiągnięciem konsorcjum tworzonego przez Instytut Nauk o Morzu i Środowisku Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Instytut Oceanologii PAN w Sopocie.

Projekt zatytułowany „Sprężenie zwrotne klimat – wietrzenie w obrębie zlewni Rzeki Perłowej (Chiny) i jego zapis w osadach szelfowych Morza Południowochińskiego z okresu Plejstocénskich wahań poziomu morza i zmian klimatycznych” dotyczy rekonstrukcji rozwoju krajobrazu i warunków środowiskowych w południowych Chinach”. Będzie on realizowany w latach 2026–2029 na Uniwersytecie Szczecińskim, w Instytucie Nauk o Morzu i Środowisku w konsorcjum z Instytutem Oceanologii PAN w Sopocie w celu przeprowadzenia interdyscyplinarnych badań łączących różnorodne metody geologiczne, geochemiczne i geofizyczne oraz modelowanie GIS.

Kwota przyznana Uniwersytetowi Szczecińskiemu wynosi 1 628 940,00 zł, natomiast Instytut Oceanologii PAN otrzyma 282 820,00 zł.

Kierownikiem projektu i autorem koncepcji badań jest dr hab. Peter D. Clift, prof. US, a współautorami i głównymi wykonawcami na Uniwersytecie Szczecińskim są dr hab. Joanna Dudzińska-Nowak prof. US (analiza danych teledetekcyjnych i modelowanie GIS) oraz prof. dr hab. Ryszard K. Borówka (analizy geochemiczne i paleorekonstrukcja), zaś w IO PAN dr hab. Karol Kuliński, prof. IO PAN (obieg węgla).

Głównym celem jest ustalenie, jak istotny wpływ na globalny klimat mogło mieć wietrzenie chemiczne, w tym proces karbonatyzacji (uwęglanowania) silikoklastycznych osadów szelfowych. W hipotezie badawczej założono, że degradacja chemiczna minerałów powoduje zużycie z atmosfery CO₂, który jest dominującym gazem cieplarnianym kontrolującym globalny klimat. W związku z tym, obniżenie w przeszłości geologicznej poziomu morza i odsłonięcie szelfu kontynentalnego na działanie atmosfery, mogło spowodować wzrost zużycia CO₂, co z kolei mogło znacząco wpływać na ochłodzenie klimatu. Jeśli to prawda, to rozległe, tropikalne szelfy Morza Południowochińskiego, oraz innych obszarów położonych w niskich szerokościach geograficznych, mogły odgrywać istotną rolę w kontrolowaniu globalnego klimatu. Chociaż jest to wysoce prawdopodobna koncepcja, dane, które mogłyby ją potwierdzić, nie były do tej pory dostępne.

Dzięki umowie o współpracy naukowej, odnowionej w 2024 roku, pomiędzy Uniwersytetem Szczecińskim z Chińską Służbą Geologiczną (CGS) a w szczególności z Morskim Oddziałem Chińskiej Służby Geologicznej w Kantonie (GMGS), będącej wynikiem

PROJEKT z finansowaniem w konkursie **Maestro 17**



obecnie już siedemnastoletniej współpracy zainicjowanej przez prof. dr. hab. Jana Harffa i prof. dr. hab. Andrzeja Witkowskiego z Instytutu Nauk o Morzu i Środowisku US, na potrzeby projektu zostaną udostępnione próbki osadów morskich pobranych w 2024 roku z rzdnienia o długości 300 m, zlokalizowanego na szelfie Morza Południowochińskiego.

Planowane analizy pozwolą na określenie rozmiarów wietrzenia chemicznego osadów dostarczanych przez Rzekę Perłową i deponowanych na szelfie w okresie około 2 milionów lat. Wyniki z miejsca odwiertu zostaną zintegrowane z regionalnymi danymi geofizycznymi dostarczonymi przez GMGS oraz danymi teledetekcyjnymi, aby za pomocą modelowania numerycznego i metod GIS, zrekonstruować ewolucję linii brzegowej oraz warunków środowiskowych w przeszłości. Uzyskane wyniki pozwolą na określenie budżetu węglowego dla obszaru Rzeki Perłowej, obejmującego węgiel organiczny i wietrzenie chemiczne, który może posłużyć jako model dla szerszych regionów Azji Południowo-Wschodniej.

Projekt będzie realizowany przy współpracy z naukowcami z Morskiego Oddziału Chińskiej Służby Geologicznej w Kantonie, Uniwersytetu Sun Yat-Sen w Zhuhai, Uniwersytetu College London oraz Oddziału Morskiego Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego w Gdańsku.

Obecny projekt MAESTRO jest już kolejnym, realizowanym w ramach współpracy z Chińską Służbą Geologiczną w Kantonie, koordynowanym obecnie z ramienia US przez dr hab. Joannę Dudzińską-Nowak, prof. US. Poprzedni projekt, zatytułowany „Ewolucja „Delt Hajnanu” jako reakcja na paleośrodowisko od późnego plejstocenu na północno-zachodnim szelfie Morza Południowochińskiego (ERES)”, był realizowany w latach 2016–2019, pod kierunkiem prof. dr. Jana Harffa. Wyniki przeprowadzonych badań były prezentowane na wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych oraz zostały opublikowane w postaci siedmiu artykułów ogłoszonych w renomowanych czasopismach o międzynarodowym zasięgu.

Szkoła Doktorska US znalazła się w prestiżowym gremium

Alan Sasinowski



▲ Studenci zagraniczni na US często są potem ambasadorami uczelni, promują ją wśród swoich kolegów i koleżanek w ojczyźnie.

Chcemy uczyć się od naszych europejskich partnerów, a i oni mają czego uczyć się od nas – ocenia dr hab. Jarosław Korpysa, prof. US, dyrektor Szkoły Doktorskiej US. W tym roku kierowana przez niego instytucja dołączyła do ważnego gremium, do European University Association Council for Doctoral Education.

Ponad granicami państw, ponad granicami dyscyplin

Szkoła Doktorska US działa od 6 lat. Wypromowała 55 doktorów, w tym 10 obcokrajowców. Cudzoziemcy to jedna trzecia doktorantów, co wskazuje na to, że Uniwersytet poważnie traktuje postulat internacjonalizacji kształcenia. W przypadku doktorantów z zagranicy nie tylko ten czynnik jest ważny.

– Oni są łącznikiem między swoimi macierzystymi uczelniami a naszą uczelnią – ocenia Jarosław Korpysa. – W naszych instytucjach już powstały ciekawe projekty z Chinami, Sri Lanką, z Afryką – z uniwersytetami w Mombasie, Nairobi i Rwandzie. Możemy powiedzieć, że nasze kształcenie jest multikontynentalne. A to wpływa na ewaluację całego Uniwersytetu.

Kolejną kluczową cechą Szkoły Doktorskiej US jest jej interdyscyplinarność. W tym zakresie jest w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim pionierem. Ma jeden wspólny program, który zawiera w sobie 18 dyscyplin naukowych i 5 dziedzin naukowych.

– Interdyscyplinarność jest zapisana w ewaluacji, w ustawach. Ale oprócz tego, że to jest skodyfikowane, to jest po prostu rozszerzenie eksploracji tego, co nieodgadnione – wyjaśnia Jarosław Korpysa. – Na naszych zajęciach osoba z zarządzania zdaje sobie

sprawę, że może napisać wspólny artykuł z biologiem czy doktorantem z nauk o ziemi i środowisku, bo razem widzą wspólną przestrzeń. A do tego może dojść historyk, który napisze ujęcie historyczne danego zagadnienia. To rozszerza myślenie, szczególnie u młodych osób. uzupełnia również wiedzę i pokazuje możliwości nauki. Dziś tylko zespoły interdyscyplinarne tworzą to, co dla nauki jest najwyższą wartością. Współczesna nauka lubi interdyscyplinarność i nauka propaguje interdyscyplinarność.

Konkretne rozwiązania

– Szkoła Doktorska US jest miejscem przyciągania talentów – dodaje Jarosław Korpysa. – Ci ludzie zostają w Szczecinie, rozwijają pasję. Przygotowują projekty we współpracy z miastem. Pracują w ramach Akademickiego Szczecina, Park Technologicznego. Ich badania mają znaczenie dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy szerzej dla silver economy.

W Szkole Doktorskiej US powstało 8 doktoratów wdrożeniowych z propozycjami konkretnych rozwiązań polepszających funkcjonowanie firm i samorządów, m.in.: „Zarządzanie procesem odnawialnych źródeł energii” dla Szczecińskiej Energetyki Ciepłej, „Efektywność związana z pobieraniem podatków” dla gminy Mielno, „Model zarządzania ryzykiem operacyjnym” dla Funduszu Pomerania.

Poziom ukończenia Szkoły Doktorskiej jest wysoki i wynosi 82 proc. Szkoła pozyskała 2,5 mln zł na realizację doktoratów wdrożeniowych i 800 tys. zł na doksztalcenie w zakresie miękkich i zielonych kompetencji.

Szczecin – miasto przyjazne

Doktoranci zagraniczni przyjechali na US m.in.: z Chin, Sri Lanki, Kenii, Rwandy, Etiopii, Nigerii, Turcji, Francji, Włoch, Kolumbii. Co ich przyciąga?

– Przyciąga ich kadra, czyli mistrz, promotor, możliwość wzięcia udziału w programie Horizon. Nie są to ludzie z przypadku. Naszych promotorów poznają na wydarzeniach zagranicznych, na konferencjach – opowiada Jarosław Korpysa. – Doktoranci zagraniczni deklarują, że Szczecin jest miastem przyjaznym. Cieszą się, że nie ma bariery językowej, bo młodzi szczecinianie w większości posługują się językiem angielskim. Obcokrajowcy czują się tu bezpiecznie.

Co ciekawe, Wydział Humanistyczny US organizuje cudzoziemcom lekcje języka polskiego, o które sami prosili. Obcokrajowcy chcą się integrować. Pokazują kulturę swoich ojczyzn podczas spotkań i festiwali. Dla wielu z nich Szczecin jest oknem na Europę.

– Ważna informacja: 14 proc. wszystkich doktorantów w polskich szkołach doktorskich to cudzoziemcy. 90 proc. z nich przyjechało spoza strefy Schengen. Często są pierwszy raz w Europie. Dlatego Szczecin jest tak atrakcyjny, bo może być bazą wypadową do innych europejskich miast, na przykład do Berlina. – dodaje Jarosław Korpysa. – Efektywność zdobywania tytułu doktora jest bardzo wysoka. Warto też pamiętać, że dzięki Jego Magnificencji Rektorowi US cudzoziemcy mają możliwość mieszkania w akademiku. Wtedy płacą mniej, niż gdyby mieli wynajmować mieszkanie. Niejednokrotnie opuszczają Pomorze Zachodnie z łezką w oku. A potem często są ambasadorami naszej uczelni, promują ją wśród swoich kolegów i koleżanek w ojczyźnie.

Czego możemy nauczyć Europę

W tym roku Szkoła Doktorska US dołączyła do European University Association Council for Doctoral Education. Do tej organizacji należą 20 szkół doktorskich w Polsce i ponad 250 w Europie. To największe stowarzyszenie skupiające europejskie szkoły doktorskie.

– To duże wyróżnienie, że możemy być w tym gronie. Możemy uczyć się od najlepszych. W Europie szkoły doktorskie funkcjonują



▲ Szkoła Doktorska US działa od 6 lat.

o wiele dłużej niż w Polsce. U nas wystartowały dopiero 1 października 2019 roku, gdy pozwoliła na to ustawa. W Europie to jest dobrych kilkanaście lat – stwierdza Jarosław Korpysa. – Możemy robić wspólne programy, warsztaty, konferencje, wymieniać dobre praktyki, możemy uczyć się o umowach wspólnego dyplomowania, możemy rozwiązywać wspólnie problemy, bo pomimo różnic problemy mamy podobne. Jesteśmy w Europie, a kształcić chcemy na poziomie globalnym.

A czy europejskie, dłużej istniejące szkoły doktorskie mogą uczyć się czegoś od Szkoły Doktorskiej US?

– Tak – odpowiada Jarosław Korpysa. – Mogłyby się uczyć podejścia do doktorantów. Takiego ponadprzeciętnego, które nie wynika tylko z regulacji. Jak przyjeżdżają do nas zagraniczni doktoranci, my ich nie zostawiamy na pastwę losu. Pomagamy im szeroko, w sprawach ubezpieczenia społecznego, karty pobytu, zabezpieczenia medycznego. W Europie jest tak, że jak doktorant przyjeżdża, to ma sobie samodzielnie radzić. My oferujemy wsparcie. Potem doktoranci podkreślają, że to ponadprzeciętne podejście było dla nich bardzo ważne.



▲ Dr hab. Jarosław Korpysa: „Nasze kształcenie jest multikontynentalne”.

US, PUM i ZUT łączą siły

Beata Mikołajewska-Wieczorek, Dyrektor Centrum Edukacji Medialnej i Interaktywności US

3 lutego 2026 roku w rektoracie Uniwersytetu Szczecińskiego odbyło się spotkanie władz zachodniopomorskich uczelni poświęcone bieżącym wyzwaniom szkolnictwa wyższego oraz popularyzacji nauki. Uniwersytet Szczeciński reprezentował prof. dr hab. Waldemar Tarczyński – Rektor US.

To jest dzień, w którym powstała nowa jakość nie tylko w mieście czy regionie.

Wizyta była ważnym momentem dla naszych mediów akademickich: podpisano wspólne porozumienie o współpracy w obrębie mediów uniwersyteckich. Dokument podpisały trzy uczelnie: Uniwersytet Szczeciński, Pomorski Uniwersytet Medyczny oraz Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Współpraca ma rozwijać się w dwóch kluczowych obszarach — medialnym i naukowym — poprzez tworzenie wspólnych materiałów i inicjatyw. Kluczową rolę odegrają nasze nowoczesne media: UNIWIŻJA oraz NiUS Radio, które są gotowe do pokazywania życia akademickiego w Szczecinie, do promowania nauki oraz studiowania na tych trzech uczelniach.

Porozumienie daje pełną możliwość stworzenia telewizji akademickiej. Uczelnie pokazały, że mogą współpracować, a pole medialne jest kolejną szansą na rozwój.

Podpisy na dokumencie to dopiero początek — prawdziwa współpraca zaczyna się wtedy, gdy pojawia się plan działania, podział zadań i pierwsze wspólne pomysły. W związku z tym kolejnym krokiem było spotkanie robocze koordynatorów, które przełożyło porozumienie na konkret.

16 lutego 2026 roku odbyło się pierwsze, robocze spotkanie koordynatorów trzech uczelni. W rozmowach uczestniczyli: Natalia



▲ Dokument o współpracy w obrębie mediów uniwersyteckich podpisali (od lewej) rektor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie prof. dr hab. inż. Arkadiusz Terman, rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Waldemar Tarczyński oraz rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, prof. dr hab. n. med. Leszek Domański.

Andruczyk (PUM), Monika Łukaszewska i Agnieszka Jansohn-Borghina (ZUT) oraz Beata Mikołajewska-Wieczorek, Jacek Gonera i Michał Biernat (US).

Podczas spotkania omówiono kierunki realizacji porozumienia i pierwsze wspólne działania — zarówno w obszarze medialnym (materiały audiowizualne, relacje, formaty popularyzujące naukę), jak i naukowym (inicjatywy i projekty rozwijające dialog międzyuczelniany). Celem współpracy jest m.in. popularyzacja nauki, pokazywanie życia akademickiego od środka oraz tworzenie przestrzeni do rozwoju kompetencji komunikacyjnych.



▲ Koordynatorzy wszystkich trzech uczelni spotkali się i omówili pierwsze wspólne działania.

Dni Otwarte. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie

12 i 13 marca 2026 roku na Wydziale Nauk Społecznych US przy ul. Krakowskiej 71–79 odbywały się Dni Otwarte. Uniwersytet Szczeciński przygotował aż 100 aktywności – wykładów, interaktywnych warsztatów, zajęć, które łączą wiedzę z praktyką. Zapisało się na nie aż 4 000 uczestników, wśród których byli kandydaci na studia i uczniowie mierzący się z wyborem kierunku. Program został podzielony na kilka bloków tematycznych, tj.: nowe technologie, psychologia i roz-

wój osobisty, prawo, społeczeństwo i bezpieczeństwo, humanistyka, kultura i język, biznes, ekonomia i życie codzienne, a także biologia, natura i zdrowie. Dostępna była strzelnica laserowa i laboratorium logistyczne. Zaprezentowały się również nasze uniwersyteckie media: UNIWIZJA – Telewizja Uniwersytetu Szczecińskiego i NiUS Radio. Nie zabrakło także rozrywki w postaci silent disco. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a chętnych nie brakowało.



Minister nauki odwiedził Uniwersytet Szczeciński

Alan Sasinowski



30 marca 2026 roku Uniwersytet Szczeciński odwiedzili dr Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego oraz poseł Dariusz Wieczorek, wiceprzewodniczący Komisji Edukacji i Nauki Sejmu RP. To był dzień bogaty w wydarzenia – minister rozmawiał z władzami uczelni, doktorantami, studentami.

Wizyta rozpoczęła się spotkaniem w rektoracie, gdzie gości powitał rektor prof. dr hab. Waldemar Tarczyński wraz z kolegium rektorskim. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele społeczności akademickiej: dyrektorzy instytutów, dziekani wydziałów, zastępca dyrektora Szkoły Doktorskiej oraz członkowie Rady Uczelni.

Rektor US wygłosił wystąpienie otwierające, po którym odbyła się dyskusja z udziałem ministra oraz wiceprzewodniczącego. W jej trakcie Marcin Kulasek zachęcał m.in. do aktywnego sięgania po środki unijne z nowej perspektywy finansowej na lata 2021–2027, wynoszące 175 mld euro. Rozmowy dotyczyły również wyczekiwanej listy czasopism naukowych oraz zasad ewaluacji działalności naukowej.

Potem minister symbolicznie przeciął wstęgę w Domu Studentkim nr 4 „Portowiec”, w którym od 2024 roku trwał remont. Zmodernizowano w nim pokoje, zakupiono nowy sprzęt, dostosowano

obiekt do obecnych przepisów przeciwpożarowych. Kosztowało to 9 mln 929 tys. zł. US otrzymał te pieniądze z ministerstwa.

– Jak studenci rozpoczynają naukę, to te akademiki to nie tylko ich adres zamieszkania, ale de facto przez kilka lat miejsce życia i funkcjonowania, więc warunki muszą być godne. To jedna z przyczyn, które zachęca młodych ludzi do studiowania – stwierdził Marcin Kulasek.

Polityk przypomniał, że MNiSW – wspólnie z Ministerstwem Rozwoju i Technologii oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego – uruchomiło od tego roku specjalny program, w którym zabezpieczono ponad 400 mln zł na remonty i budowy akademików.

Uniwersytet Szczeciński na remonty domów studenckich, ale też obiektów dydaktycznych od 2024 roku otrzymał łącznie ponad 60 mln z budżetu MNiSW.

– Pierwszy raz w 40-letniej historii US pozyskał środki na remont wszystkich swoich akademików – podkreślił prof. dr hab. Waldemar Tarczyński.

Środki z centrali pozwoliły także odnowić Archiwum US. Minister odwiedził również tę instytucję. Tam mógł przekonać się, że Archiwum US jest jednym z najnowocześniejszych archiwów uniwersyteckich w Polsce. Gościowi zaprezentowano profesjonalne sprzęty do skanowania i bezpiecznego przechowywania



▲ Wizyta ministra nauki Marcina Kulaska rozpoczęła się od wystąpienia otwierającego rektora US, prof. dr hab. Waldemara Tarczyńskiego.



▲ Goście odwiedzili również Gabinet Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Głównej

dokumentów. Na miejscu odbyło się spotkanie z rektorami innych zachodniopomorskich uczelni, podczas którego rozmawiano o ich bieżących problemach, potrzebach rozwiązań dotyczących wspólnych kierunków i planach na przyszłość. Goście odwiedzili również Gabinet Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Głównej. Obejrzel tam unikatową mapę Lubinusa, którą zaprezentował dr hab. Radosław Skrycki, prof. US, dyrektor Biblioteki Głównej US.

– To miejsce przypomina, jak ważne jest dbanie o dziedzictwo akademickie. Łączenie tradycji z nowoczesnością ma ogromne znaczenie dla rozwoju nauki – podsumował minister.

Na koniec Marcin Kulasek spotkał się ze studentami i doktorantami szczecińskich uczelni. Młodzi ludzie chcieli rozmawiać m.in.: o sprawach socjalnych, stypendiach, zdrowiu psychicznym, sztucznej inteligencji i bezpieczeństwie na uczelniach.



▲ W Archiwum US ministrowi zaprezentowano profesjonalne sprzęty do skanowania i bezpiecznego przechowywania dokumentów.



▲ Marcin Kulasek symbolicznie przeciął wstęgę w Domu Studenckim nr 4 „Portowiec”, w którym od 2024 roku trwa remont.

Trumna królobójcy

Alan Sasinowski

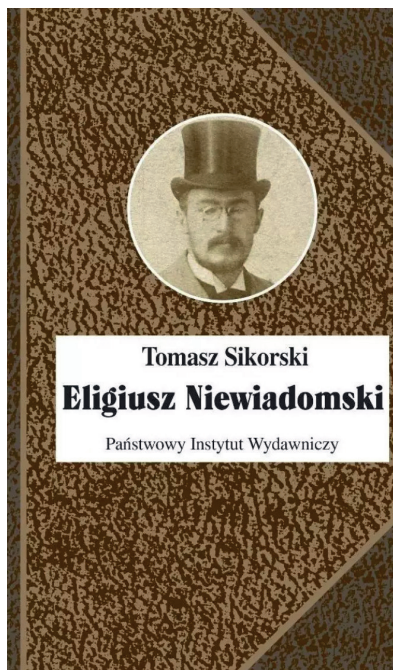
„Eligiusz Niewiadomski. Piętno” – to nowa książka dr. Tomasza Sikorskiego z Instytutu Historii US, która ukazała się w prestiżowej serii „Biografie sławnych ludzi” Państwowego Instytutu Wydawniczego. Tekst daje więcej, niż obiecuje tytuł. Nie jest bowiem jedynie portretem pierwszego polskiego „królobójcy”, ale także wnikliwym opisem stanu społeczeństwa, które owego „królobójcę” wygenerowało.

To, że nie tylko Niewiadomski interesuje autora, możemy dowiedzieć się już ze wstępu: „Nasza historia od wielu dekad tkwi w uwięździe polskich – narodowych trumien: Piłsudskiego i Dmowskiego, Sienkiewicza i Gombrowicza, Żeromskiego i Witkacego, Miłosza i Herberta, Narutowicza i Niewiadomskiego. Spory sprzed wieków nie cichną. Wręcz odwrotnie, rezonują z jeszcze większą siłą, co sprawia, że cały czas kłócimy się o to samo”.

Potem na ponad 700 stronach dr Tomasz Sikorski z jednej strony opisuje drogę Niewiadomskiego od cenionego w Europie malarza i krytyka sztuki do mordercy, od wizjoniera do doktrynera, od wrażliwca zaangażowanego w losy modernizmu do antysemitę opętanego polityką, z drugiej zaś kreśli panoramę polskie społeczeństwa początku międzywojnia, w którym szybko minął entuzjazm wynikający z odzyskania wolności, zastąpiony przez stan prawie – że – anarchii, w której partię pograżyły się w jałowych, narcystycznych starciach, podjudzając swoich wyborców, coraz chętniej sięgających po przemoc. Dr Sikorski szczegółowo opisuje także szalejący wtedy antysemityzm – z dzisiejszego punktu widzenia budzący niezrozumienie, a wtedy będący poglądem równie dobrym jak każdy inny (dodajmy, że antysemityzm nie był wtedy polską specjalnością).

Historyk wykonał benedyktyńską pracę, przekopując się przez olbrzymie ilości materiałów źródłowych. Szczegółowo odtworzył okoliczności towarzyszące wybraniu Gabriela Narutowicza na prezydenta, towarzyszący mu chaos na ulicach Warszawy, z dokładnością co do minuty zrelacjonował przebieg zabójstwa w Zachęcie. Szczegółowo zajął się także kwestią zdrowia psychicznego Eligiusza Niewiadomskiego.

– Eligiusz Niewiadomski był wariatem w potocznym tego słowa znaczeniu, człowiekiem labilnym emocjonalnie. To na pewno. Nie podano go natomiast go badaniom specjalistycznym, a więc po



latach trudno orzec, czy był szalony. Można jedynie domniemywać. Zresztą już po straceniu Niewiadomskiego pojawiły się ekspertyzy, które miały świadczyć, że był on osobą chorą psychicznie. Niestety opracowano je w przeważającej mierze na stenogramach z procesu (zeznanie świadków, wypowiedzi Niewiadomskiego), bez kontaktu z pacjentem. Już wówczas ta „metoda” spotkała się z krytyką szanowanych psychiatrów – mówi dr Sikorski.

Dr Tomasz Sikorski analizuje także to, jak zbrodnia Niewiadomskiego – skądinąd bardzo ciekawe są rozważania, że wpływ

na malarza mogła mieć polska formacja romantyczna, bardziej ceniąca pojedynczy, spektakularny czyn, niż solidną pracę u podstaw – była wykorzystywana przez różne strony politycznego sporu. Dla lewicy zabójstwo Niewiadomskiego stało się użytecznym narzędziem do dyskredytowania narodowej demokracji. Z kolei część prawicowych liderów opinii uznała, że warto zrobić z Niewiadomskiego męczennika, który może i dokonał zbrodni, ale przecież miał szlachetne intencje i prawidłowe rozpoznanie sytuacji politycznej.

Pytany o to, co zmieniło zabójstwo Narutowicza w życiu politycznym II RP, autor odpowiada tak:

– Zmieniła na moment, jeśli chodzi o politykę praxis. Później było już „po polsku”. Zarówno Narutowicz, jak i Niewiadomski symbolizowali to, co Maria Dąbrowska nazwała „jedną Polską”, ale „dwoma wspólnotami”, komunikującymi się „dwoma językami”. I każda z nich była przekonana, że mówi po polsku. Niestety to rozczepienie mimo upływu ponad 100 lat nadal jest częścią naszej tożsamości. W tym sensie mądrość Jerzego Giedroycia, że dwie trumny – Piłsudskiego i Dmowskiego zaciążyły nad polityką II Rzeczypospolitej jest nadal aktualna. Tyle tylko, że są jeszcze dwie inne trumny, które ciążyły nad naszą historią i ciążą nadal nad współczesnością „tu i teraz”. To trumny Narutowicza i Niewiadomskiego, dzielące nas niezmiennie. Nie trzeba specjalnego przygotowania, by zauważyć jak niewiele się zmieniło. Przypomnijmy sobie choćby morderstwo Chrisa Haniego przez Janusza Walusia, bezsensowne śmierci Marka Rosiaka i Pawła Adamowicza, spory o upamiętnienie Narutowicza już w III Rzeczypospolitej, w tle których grób Niewiadomskiego ciągle usłany jest „czerwono-białymi” różami. Taka jest współczesna Polska, skaza na polaryzację w cieniu historycznych paraleli.

Dzieło dr Tomasza Sikorskiego nie jest więc tylko kolejną ważną książką historyczną. Jest ostrzeżeniem, którego warto wysłuchać.

Prof. dr hab. Bernard Wiśniewski

1 stycznia 2026 r. zmarł prof. dr hab. inż. Bernard Wiśniewski (1940–2026) – znakomity oceanograf, wieloletni pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego, profesor w Instytucie Nauk o Morzu US (INoM) oraz profesor na Wydziale Nawigacyjnym Akademii Morskiej w Szczecinie.

Prof. Bernard Wiśniewski w latach 1963–1969 ukończył trzy fakultety (geografia, nawigacja, budownictwo morskie). W 1974 roku w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Leningradzie obronił pracę doktorską z teorii pływów. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w roku 1988 na Wydziale Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej w dziedzinie nauk technicznych, dyscyplinie transportu morskiego i specjalności techniki nawigacji. Tytuł profesora otrzymał w 2003 roku.

Podczas pracy na Uniwersytecie Szczecińskim w latach 1997–2010 kierował Zakładem Oceanografii Fizycznej wchodzącym w skład INoM – w latach 1996–1999 był dyrektorem Instytutu. Wykładał przedmioty takie jak: oceanografia fizyczna, hydrologia z elementami hydrauliki, hydrodynamika strefy brzoowej, monitoring stanu wód i atmosfery, elementy astronomii i nawigacji, turystyka morska i nadmorska. Łącznie prof. Bernard Wiśniewski wypromował na Uniwersytecie Szczecińskim w latach 1996–2012 jednego doktora z dziedziny nauk o Ziemi (2005), 90 magistrów z geografii morza oraz 36 magistrów i licencjatów z kierunku turystyka.



Profesor Bernard Wiśniewski w ciągu ponad 60 lat pracy naukowej opublikował ok. 260 artykułów oraz 17 książek i monografii naukowych z zakresu transportu morskiego, oceanologii i hydrometeorologii. Był organizatorem morskich eksperymentów badawczych z udziałem polskich statków. Kierował licznymi projektami badawczymi w zespołach krajowych i międzynarodowych (udział w 75 projektach, w tym 49 pod jego kierownictwem). Był także ekspertem Izby Morskiej w Szczecinie, członkiem kilku sekcji komitetów Polskiej Akademii Nauk i współpracownikiem Polskiej Żeglugi Morskiej w zakresie programowania tras statków na oceanach i bezpieczeństwa żeglugi. Otrzymał wiele odznaczeń państwowych – w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. Czesław Koźmiński

12 stycznia 2026 roku zmarł w wieku 94 lat prof. zw. dr hab. Czesław Koźmiński (1932–2026) – znakomity klimatolog i agrometeorolog, wieloletni pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego, profesor w Instytucie Nauk o Morzu US (INoM) oraz profesor na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie.

Prof. Czesław Koźmiński był absolwentem Wydziału Nauk Przyrodniczych na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie w 1955 roku ukończył geografię. Na tej uczelni w 1962 roku uzyskał stopień doktora. Dalsza kariera Pana Profesora związana już była ze Szczecinem, gdzie w 1968 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na Wydziale Rolniczym Akademii Rolniczej. Profesorem AR został w 1975 roku, a tytuł profesora zwyczajnego otrzymał w 1987 roku.

Na ówczesnej Akademii Rolniczej zajmował stanowiska kierownika Katedry Agrometeorologii (1971–2002), Prodziekana na Wydziale Rolniczym (1968–1972) i Prorektora ds. Dydaktyki (1972–1975). Na Uniwersytecie Szczecińskim był kierownikiem Zakładu Meteorologii i Klimatologii Morskiej w Instytucie Nauk o Morzu WNoZ US (1999–2007) i kierownikiem Katedry Turystyki WNoZ US (2007–2008). Na Uniwersytecie pracował 20 lat (do 2018 roku).

Profesor był Pełnomocnikiem Prezesa PAN ds. rozwoju placówek PAN w Szczecinie (1981–2002), członkiem Komitetu ds. powołania Uniwersytetu Szczecińskiego (1983–1985) oraz sekre-



tarzem generalnym Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego (1984–1986). Opublikował ponad 300 prac naukowych, w tym 10 podręczników i skryptów, 28 monografii oraz 4 ogólnokrajowe atlasy klimatyczne, a także był autorem 2 patentów przyrządów meteorologicznych.

Na Uniwersytecie Szczecińskim wykładał przedmioty związane tematycznie z meteorologią i klimatologią. Prof. Koźmiński wypromował na naszej uczelni wielu magistrów i licencjatów na kierunkach geografia oraz turystyka i rekreacja.

Dr hab. Stanisław Marek, prof. US

13 stycznia 2026 roku zmarł dr hab. Stanisław Marek, prof. US (1936–2026) – znakomity ekonomista, wieloletni pracownik Uniwersytetu Szczecińskiego, profesor w Instytucie Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw, adiunkt w Politechnice Szczecińskiej oraz adiunkt i docent w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie (obecnie Politechnika Morska).

Profesor Stanisław Marek urodził się 10 października 1936 roku w Zasowie, w powiecie dębickim, w ówczesnym województwie rzeszowskim (obecnie podkarpackie). W 1958 roku rozpoczął studia na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Politechniki Szczecińskiej, które ukończył w 1963 roku. W tym samym roku podjął pracę na Wydziale.

Pracę doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Józefa Rutkowskiego, Prof. Stanisław Marek obronił w 1971 roku na Politechnice Szczecińskiej. W 1988 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Szczecińskiego w zakresie specjalności naukowej ekonomika produkcji.

W latach 1979–1991 pełnił funkcję kierownika Zakładu Ekonomii Politycznej, Nauki o Pracy i Kierowaniu, a w latach 1990–1991 – zastępcy dyrektora Międzywydziałowego Instytutu Nauk Społecznych WSM w Szczecinie. W latach 1990–2008 był związany z Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania US, gdzie zatrudniony był na stanowisku profesora US.

Podczas pracy na Uniwersytecie Szczecińskim prof. Stanisław Marek w latach 1992–2006 kierował Zakładem Ekonomiki Przed-



dr hab.
Stanisław Marek, prof. US

1936–2026

siębiorstw wchodzącym w skład Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw, a w latach 1991–2006 był zastępcą dyrektora Instytutu ds. dydaktycznych.

Jego dorobek naukowo-badawczy (ponad 130 pozycji, w tym 5 monografii, 8 książek, 50 artykułów i rozpraw, wiele skryptów oraz publikacji w periodykach naukowych i czasopiśmie o zasięgu ogólnokrajowym) koncentrował się na szeroko rozumianej problematyce dwóch dyscyplin ekonomicznych: ekonomice produkcji i nauce o przedsiębiorstwie. Profesor wypromował trzech doktorów oraz ponad 500 magistrantów i licencjatów.

Otrzymał liczne odznaczenia państwowe – w tym Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi oraz odznakę Gryfa Pomorskiego.

Prof. dr hab. Michał Piotr Stosik

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 18 lutego 2026 roku zmarł prof. dr hab. Michał Piotr Stosik (1951–2026) – lekarz weterynarii i profesor nauk weterynaryjnych, badacz i nauczyciel akademicki, współorganizator i współtwórca immunologii oraz mikrobiologii w Uniwersytecie Szczecińskim.

Profesor Michał Stosik był związany z naszą Uczelnią od 1992 do 2006 roku. W latach 2001–2006 pracował jako profesor nadzwyczajny na ówczesnym Wydziale Nauk Przyrodniczych US w Katedrze Mikrobiologii i Immunologii.

Następnie przeszedł do pracy w Uniwersytecie Zielonogórskim, w którym jako profesor zwyczajny pracował do 2017 roku na Wydziale Nauk Biologicznych UZ w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska. Po przejściu na emeryturę – do 2019 roku – pozostawał na Wydziale Nauk Biologicznych UZ na stanowisku naukowo-dydaktycznym profesora zwyczajnego.

За swoją działalność zawodową i społeczną prof. Stosik został uhonorowany m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1989



prof. dr hab.
Michał Piotr Stosik

1951–2026

i 2003 r.), a także Medalem Polskiego Towarzystwa Immunologii Doświadczalnej i Klinicznej im. Ludwika Hirszfelda – za wybitny wkład w rozwój immunologii w Polsce, a w szczególności immunologii weterynaryjnej (2015).

Dr hab. Sebastian Majewski, prof. US

Kiedy odchodzi człowiek zwykle się o nim mówić tylko dobrze..., ale wiercie Państwo, że wszystko, co napisano w Księdze Pamiątkowej o prof. Sebastianie Majewskim, naszym Mentorze, Koledze i Przyjacielu, jest prawdą i tylko prawdą.

Prof. Sebastian Majewski, Wicedyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów w kadencji 2020-2024 i 2025-2028, dla wielu z nas Sebastian lub po prostu Seba, był człowiekiem nietuzinkowym, autentycznym w swym zachwycie nad życiem, jego przejawami. Był Człowiekiem Uniwersytetu, chcącym go zmieniać na lepsze i robiącym to. Był niezwykle życzliwy, pozytywnie nastawiony do drugiego człowieka, w którym zawsze szukał mocnych stron i zachęcał do realizacji celów.

Kiedy myślę „Sebastian” – widzę jego uśmiechniętą twarz i słyszę ciepły głos. Dobry humor i inteligentny żart, którym obdarzał każdego pracownika Instytutu, był Jego wizytówką. Podobnie jak otwartość i zdolność do załatwienia każdej sprawy na rzecz Instytutu. Odpowiadając za ewaluację dyscypliny ekonomia i finanse, znajdował kreatywne rozwiązania i dopingował Pracowników do wysiłku publikacyjnego. Był moją „prawą ręką”. Wraz z prof. Małgorzatą Poradą-Rochoń (wicedyrektorką ds. kształcenia) tworzyliśmy zgrane trio. Rozumieliśmy się bez słów.

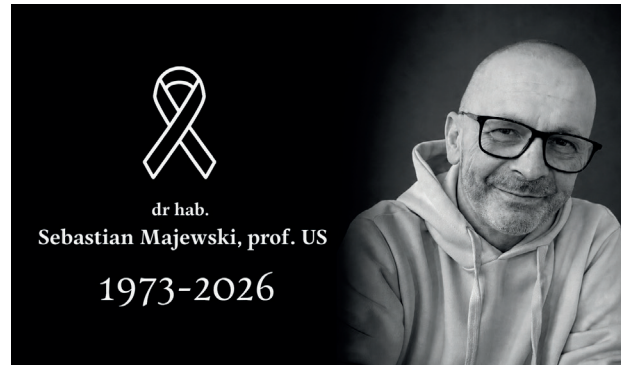
Kiedy myślę „Sebastian” – widzę otwarte drzwi do Jego pokoju na czwartym piętrze, które zapraszały każdego: pracownika, studenta, doktoranta... Był mentorem, opiekunem i przewodnikiem po nauce. Dla wielu seminarzystów i studentów był Mistrzem. Wracali do Niego chętnie, również absolwenci. I my wracamy – do Jego światła mądrości, życzliwości i pogody ducha.

Warto przypomnieć również garść faktów z Jego bogatego, choć tak krótkiego życia.

Urodził się 15 września 1973 roku w Ostrołęce. Z Uniwersytetem Szczecińskim związany był nieprzerwanie od 1992 roku, tu odbywał studia magisterskie, doktoranckie, pracował jako asystent, adiunkt i profesor US. Równolegle zdobywał doświadczenie praktyczne – pracując jako analityk.

10 maja 2001 roku obronił pracę doktorską „Metody ilościowe w badaniu ryzyka rynkowego na przykładzie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A.”. Promotorem był Profesor Waldemar Tarczyński. Otrzymał za nią nagrodę Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego oraz awans na adiunkta. W dalszej pracy naukowej poświęcił się finansom behawioralnym.

Brał udział w licznych projektach badawczych i wdrożeniowych, organizował i uczestniczył w prestiżowych konferencjach naukowych. Prowadził szkolenia dla Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej oraz dla gmin i powiatów województwa zachodniopomorskiego. W 2008 roku został Wiceprezesem Centrum Transferu Wiedzy i Technologii Uniwersytetu Szczecińskiego i z ogromnym zaangażowaniem pracował na rzecz upowszechniania nauki, zacieśniania współpracy uczelni z praktyką gospodarczą. Ostatnim kierowanym przez Profesora Sebastiana Majewskiego projektem był projekt „Współpraca transgraniczna między uczelniami i dużymi



obszarami chronionymi w Euroregionie Pomerania” z budżetem 2 781 488,84 zł.

13 czerwca 2013 roku uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w dyscyplinie finanse za pracę „Wpływ czynników behawioralnych na rynkową wycenę akcji. Ujęcie ilościowe”.

W ramach pracy naukowej na Uniwersytecie Szczecińskim opublikował ponad 100 artykułów naukowych często w wysoko punktowanych czasopismach ogólnopolskich i międzynarodowych. Był recenzentem 13 prac w postępowaniach awansowych, w tym 6 prac habilitacyjnych i 7 rozpraw doktorskich. Ostatnią recenzję monografii habilitacyjnej wykonał 25 marca 2026 roku.

W 2022 roku został promotorem rozprawy doktorskiej Anny Rapacewicz „Metody szacowania wartości rynkowej piłkarzy z wykorzystaniem modeli ekonometrycznych”. Praca ta została obroniona z wyróżnieniem w 2024 roku, a 19 grudnia 2025 roku została nagrodzona w konkursie NBP na najlepszą pracę doktorską.

Biegłe władał językiem angielskim, włoskim i rosyjskim. Aktywnie angażował się w działalność społeczną i wspierał sport. Był cenionym ekspertem Polskiego Radia Szczecin w zakresie ekonomiki sportu. Jego hobby to piłka nożna, podróże, kuchnia.

Bardzo aktywnie udzielał się również w działalności dydaktycznej. Współtworzył programy studiów dla kierunku informatyka i ekonometria oraz dla studiów podyplomowych ubezpieczenia i rynki kapitałowe. Był współorganizatorem i cenionym wykładowcą. Szkoły Giełdowej oraz Studiów Master of Business Administration. Jako nauczyciel akademicki cieszył się ogromnym uznaniem i sympatią studentów, chętnie dzielił się z nimi swoimi pasjami naukowymi.

Był wybitnym naukowcem, cenionym dydaktykiem, zaangażowanym organizatorem życia akademickiego, Nade wszystko zaś był uwielbianym przez wszystkich człowiekiem o niezwykłej kulturze osobistej, wielkiej życzliwości i szlachetności – otwartym i w pełni oddanym sprawom nauki oraz przede wszystkim sprawom drugiego człowieka. Był wyjątkowym Kolegą i Przyjaciелеm.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Prof. dr hab. Iga Rudawska,
Dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów US

Prof. dr hab. inż. Benon Zbigniew Szalek

(1948–2025)

Prof. dr hab. Hubert Bronk. Profesor Honorowy Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dr Joanna Mazurowska

PRO MEMORIA

Nagle i niespodziewanie dotarła do nas wiadomość, że opuścił nas na zawsze Profesor Benon Zb. Szalek.

Był nominowanym kandydatem do nagrody za wybitne zasługi przyznawanej przez kapitułę działającą pod egidą Uniwersytetu Szczecińskiego. Nie doczekał jej wręczenia, zdążył opuścić nas przed czasem ogłoszenia przygotowywanej laudacji przypisanej wyróżnionej osobie. Treść owej laudacji zawarta jest w niżej przedstawionych wspomnieniach.

Winni jesteśmy zatem podzielić się wspomnieniami o uczone, naszym Koledze, który przez długie lata był nauczycielem akademickim dwóch szczecińskich wyższych uczelni: Politechniki Szczecińskiej w latach 1971–1985 oraz Uniwersytetu Szczecińskiego w latach 1985–2023. W Uniwersytecie Szczecińskim zatrudniony był początkowo na Wydziale Ekonomicznym, w Instytucie Ekonomiki Transportu, a w okresie 1990–1996 na Wydziale Transportu i Łączności, w którym pełnił funkcję kierownika Katedry Logistyki. Splot różnych okoliczności sprawił, że w 1996 roku podjął pracę nauczyciela akademickiego na Wydziale Humanistycznym, na którym był założycielem i kierownikiem Zakładu Heurystyki w Instytucie Filozofii i Politologii, którym kierował do momentu przejścia na emeryturę.

Nasze wspomnienia o Profesorze Benonie Zb. Szaleku dzieli cezura czasowa na dwie części: pierwsza, opracowana przez prof. dr hab. Huberta Bronka, traktuje o Jego działalności akademickiej i aktywności naukowej w Politechnice Szczecińskiej (1971–1985) i Uniwersytecie Szczecińskim na Wydziale Transportu i Łączności do 1996 roku, oraz część druga to Jego osiągnięcia i dorobek naukowy w zakresie prakseologii i heurystyki (1996–2023), a także licznych prac badawczych i publikacji dotyczących deszyfracji i interpretacji wielu języków świata, przygotowana przez dr Joannę Mazurowską.

Dla Profesora Benona Zb. Szaleka Politechnika Szczecińska to Alma Mater, natomiast Uniwersytet Szczeciński to Scientificum Universitates (wszechnica naukowa).

CZĘŚĆ PIERWSZA – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ NAUKOWA DO 1996 ROKU (Autor: prof. dr hab. Hubert Bronk).

Roku Pańskiego 1948, dnia trzeciego listopada, w mieście kresowym – Szczecinie nad Odrą, w jesienną listopadową środę małżonkom Aleksandrze i Henrykowi Szalekom rodzi się pierwotny syn, któremu nadano imiona Benon Zbigniew.

Młody Szczecinianin poczuł ogromną siłę przyciągającą do nowopolskiego grodu Szczecina, do tego stopnia, że niezwykle rzadko opuszczał go celem podjęcia jakichkolwiek wojaży krajowych, a tym bardziej podróży zagranicznych. Zadziwiający to



fakt, bowiem w dojrzałym wieku przyszło mu penetrować niemal wszystkie zakątki globu ziemskiego i to zarówno w czasie, jak i w przestrzeni.

Klasyczną edukację Benon kończy w 1966 roku maturą w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Szczecinie jako wyróżniający się absolwent, który pozyskaną wiedzę i znajomością języków obcych przekracza wymagania stawiane wobec maturzysty.

Jego ówczesne zainteresowania historią i geografiami, a zwłaszcza lingwistyczne predestynowały go do podjęcia studiów uniwersyteckich, na jednym z wielu wydziałów humanistycznych. Tylko o ścisłe przywiązanie do Szczecina, a przede wszystkim tego, że nie było w nim uniwersytetu, sprawiło, że młody Benon podjął studia na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Transportu Politechniki Szczecińskiej. Były to oryginalne studia na eksperymentalnym Wydziale, wymagające zarówno wiedzy technicznej – inżynierskiej, jak również wiedzy ekonomicznej i zarządzania transportem. Stąd też pochodzi tytuł magistra inżyniera-ekonomisty, który uzyskiwali absolwenci tego kierunku studiów; wśród nich tytuł ten w 1971 roku uzyskał Benon Szalek. Większość ówczesnych absolwentów WIET PS znajdowała bardzo intratne stanowiska pracy w przedsiębiorstwach transportu samochodowego i spedycji w całej Polsce.

Magistra inżyniera-ekonomistę Benona Szaleka pociągała jednak nie praca w firmie transportowej, ale praca naukowa na wyższej uczelni, co zapewniały mu wyniki egzaminów podczas studiów, a zwłaszcza nota bardzo dobra na dyplomie ukończenia studiów.

Pierwszy okres pracy naukowej na stanowisku asystenta mgr inż. Benon Szalek podjął na macierzystym Wydziale w Zakładzie Techniki i Eksploatacji Samochodów, z której młody inżynier o zainteresowaniach humanistycznych nie był chyba w pełni zadowolony. Przysłał w związku z tym na propozycję ówczesnego

kierownika Zakładu Transportu Samochodowego prof. dr. hab. Jerzego Wolszczana i podejmuje pracę na stanowisku asystenta od lutego 1974 roku w tym Zakładzie.

Sprzyjająca atmosfera pracy w zespole prof. Jerzego Wolszczana oraz szczególnie intensywna praca młodego asystenta spowodowały, że już po dwóch latach, w 1976 roku przedkłada rozprawę doktorską „Analiza koncentracji produkcji w ciężarowym transporcie samochodowym (na przykładzie przemysłu węglowego)”, promotorem której był doc. dr. Bronisław Żymeła, a recenzentami byli: prof. dr. hab. Jerzy Wolszczan oraz doc. dr. hab. Jan Wiesner (Akademia Ekonomiczna w Katowicach). Obrona tej dysertacji odbyła się 25 lutego 1977 roku przed Radą Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej, która nadała mu stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych.

Praca doktorska zasługuje na wyróżnienie z powodu wielu oryginalnych koncepcji przedstawionych przez Doktoranta, szczególnie na wszechstronnym potraktowaniu procesu koncentracji produkcji i środków produkcji w ciężarowym transporcie samochodowym, które uzasadnione zostały analizą empiryczną opartą na własnych badaniach w przedsiębiorstwach transportowych przemysłu węglowego. Dr Benon Szałek w rozprawie doktorskiej wykorzystał i nawiązał do 244 pozycji bibliograficznych, w tym znaczącą część stanowiły prace w pięciu językach obcych.

Uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk ekonomicznych stały się podstawą awansowania dr Benona Szałka na stanowisko adiunkta i powierzenie mu wykładów i seminariów dyplomowych na studiach dziennych i zaocznych.

29 maja 1985 roku dr Benon Zb. Szałek zwraca się do Rady Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej o wszczęcie procedury nadania stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. W uzasadnieniu prezentuje dorobek naukowy uzyskany po doktoracie, działalność dydaktyczną jako nauczyciela akademickiego prowadzącego wykłady i seminaria dyplomowe, a nade wszystko monografię „Niezawodność systemów przemieszczania”. Wniosek ten został przekazany Radzie Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, ponieważ z dniem 1 października 1985 roku zaczął działalność naukową i dydaktyczną Uniwersytet Szczeciński. Rada Wydziału Ekonomicznego US zwróciła się do trzech recenzentów o ocenę rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego i dydaktycznego pretendenta do stopnia doktora habilitowanego, którymi byli:

- prof. zw. dr. hab. Andrzej Piskozub – Uniwersytet Gdański,
- prof. dr. hab. inż. Bronisław Piławski – Politechnika Wrocławska,
- doc. dr. hab. inż. Hubert Bronk – Uniwersytet Szczeciński.

Wszystkie recenzje kończyły się pozytywnymi ocenami o dopuszczenie adiunkta dr. Benona Zb. Szałka do kolokwium habilitacyjnego.

Rada Wydziału Ekonomicznego US wyznaczyła termin kolokwium na 26 marca 1987 roku i ustaliła temat wykładu habilitacyjnego: „Problemy zanieczyszczenia powietrza w Polsce przez system przemieszczania”.

Rada Wydziału Ekonomicznego po przyjęciu rozprawy i wykładu habilitacyjnego w głosowaniu postanowiła nadać dr. Benonowi Zb. Szałkowi stopień naukowy doktora habilitowanego

nauk ekonomicznych. Dwaj recenzenci prof. zw. dr. hab. Andrzej Piskozub oraz doc. dr. hab. inż. Hubert Bronk zgłosili wniosek o wyróżnienie rozprawy nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Kończącym aktem procedury była uchwała Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych zatwierdzająca 28 września 1987 roku uchwałę Rady Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Szczecińskiego i mianowanie dr. hab. B. Szałka docentem w Uniwersytecie Szczecińskim.

Doc. dr. hab. Benon Zb. Szałek przed uzyskaniem stopnia i stanowiska naukowego był autorem licznych publikacji dotyczących transportu w aspekcie ekonomicznym i organizacyjnym. Wśród prawie stu opracowań transportowych na wyróżnienie zasługują dwa podręczniki akademickie, współautorem których jest Benon Zb. Szałek. Pierwszym podręcznikiem jest „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw transportu samochodowego”, WKiŁ, wyd. I – 1979; wyd. II – 1987, drugim natomiast „Podstawy techniki i eksploatacji w transporcie samochodowym”, WKiŁ, wyd. I – 1978, wyd. II – 1983, wyd. III – 1988.

Ponadto doc. dr. hab. Benon Zb. Szałek jest autorem 159 publikacji z dziedzin nieobejmujących sfery akademickich zajęć pracownika naukowego Wydziału. O tych niezwykle oryginalnych dociekaniach naukowych, których rezultatem są publikacje na miarę światową, traktuje druga część laudacji.

Jako docent był bardzo aktywnym nauczycielem akademickim, w krótkim czasie wypromował 130 magistrów ekonomii, opracował 11 podręczników i skryptów akademickich, brał czynny udział w konferencjach i seminariach naukowych. Był w pełni przygotowany jako samodzielny pracownik naukowy, aby objąć kierownictwo katedry uniwersyteckiej. Tak też się stało 1 września 1990 roku, kiedy uchwałą Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego powołano do życia nowy wydział, a mianowicie Wydział Transportu i Łączności. Doc. dr. hab. inż. Benon Zb. Szałek obejmuje na tym Wydziale kierownictwo Katedry Logistyki i funkcję tę sprawuje do 1996 roku. Katedra Logistyki należała do najaktywniejszych zespołów naukowych Wydziału. Asystenci pod nadzorem Kierownika Katedry przygotowują rozprawy doktorskie, zespół katedralny opracował programy studiów logistycznych, ukazują się liczne publikacje na łamach branżowych czasopism. Przykładem dla zespołu był Kierownik Katedry, który wzbogaca swój dorobek naukowy, posługując się ponad dwudziestoma językami obcymi i publikując wyniki swoich dociekań naukowych w światowych wydawnictwach i periodykach.

Tak znaczące osiągnięcia naukowe doc. dr. hab. inż. Benona Zb. Szałka w postaci oryginalnych publikacji, systematyczna praca nad rozwojem młodej kadry naukowej, dbałość o jakość prac dyplomowych i magisterskich stanowiły podstawę do podjęcia starań o tytuł naukowy profesora belwederskiego.

Rada Wydziału podjęła uchwałę o wszczęciu procedury postępowania nadającej tytuł profesora docentowi Benonowi Zb. Szałkowi. Recenzentami dorobku naukowego, akademickiego i organizacyjnego zostali wybrani:

- prof. zw. dr. hab. Andrzej Piskozub – Uniwersytet Gdański,
- prof. zw. dr. hab. inż. Bronisław Gajda – Politechnika Warszawska,

– prof. zw. dr hab. Waldemar Grzywacz – Uniwersytet Szczeciński.

Wszystkie recenzje kończyły się jednoznacznie pozytywną oceną osiągnięć doc. dr hab. Benona Zb. Szałka i wnioskiem do Rady Wydziału o podjęcie dalszych czynności proceduralnych. Procedurę kończy akt nadania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Aleksandra Kwaśniewskiego profesora nauk ekonomicznych z dniem 15 stycznia 1996 roku.

W 1996 roku prof. B. Szałek kończy swoją aktywność akademicką na Wydziale Transportu i Łączności i ze względu na podejmowane prace badawcze i naukowe poświęcone problemom heurystyki, deszyfracji różnych napisów pochodzących ze starożytności oraz analizie wielu języków świata przechodzi na Wydział Humanistyczny, na którym obejmuje kierownictwo Katedrą Heurystyki i Prakseologii.

Niechaj wolno mi będzie na wspomnienie kilku zdarzeń, które miały miejsce, kiedy wspólnie pracowaliśmy na Wydziale Inżynierino-Ekonomicznym Transportu Politechniki Szczecińskiej w Zakładzie Transportu Samochodowego, kierowanym wówczas przez śp. prof. dr hab. Jerzego Wolszczana.

Studenta Benona Szałka poznałem w 1970 roku, kiedy to jako asystent WIET prowadziłem zajęcia dydaktyczne z projektowania zaplecza technicznego pojazdów samochodowych. Miało to miejsce w sali nr 19 w gmachu przy ul. Mickiewicza 66. Jako student IV roku wyróżniał się prezentowaną oryginalną koncepcją projektu stacji obsługi technicznej pojazdów samochodowych ukształtowaną w postaci koła; nie pamiętam, czy w takiej formie projekt został przez niego ukończony.

Do Zakładu Transportu Samochodowego mgr inż. Benon Szałek trafił w lutym 1974 roku. Przez zespół współpracowników Zakładu przyjęty został życzliwie i w krótkim czasie przyczynił się poprzez publikacje i prowadzenie zajęć dydaktycznych do rozwoju Zakładu Transportu Samochodowego.

Był to okres, kiedy w gospodarce narodowej Polski następowały próby zmian skostniałego systemu nakazowo-rozdziałowego w zarządzaniu przedsiębiorstwami, w tym także w przedsiębiorstwach transportu samochodowego. Przejawy przemian i reform zapoczątkowane zostały w gospodarce węgierskiej, zwłaszcza po ukazaniu się monografii Janosa Kornai'a *Anti-Equilibrium*. Wówczas jeden ze starszych adiunktów Zakładu zainteresował się publikacjami węgierskimi o reformach w gospodarce Węgier, ale nie znając języka węgierskiego, poszukiwał możliwości ich tłumaczenia na język polski. Nasz najmłodszy Kolega – mgr Benon Szałek podjął się tego zadania i już na najbliższym zebraniu pracowników Zakładu przedstawił główne tezy zawarte w tymże artykule. Charakterystyczna była także Jego wykładnia odnosząca się do języka węgierskiego, jako języka prostego w składni i nie nastroczającego zbędnych kłopotów w przekładzie na język polski. Uznaliśmy wówczas, że krążące opinie o zdolnościach językowych Benona Szałka nie są przesadzone, z wpływem lat utwierdził nas w tym przekonaniu. Dowodem stały się liczne publikacje w wielu językach obcych poświęcone problemom daleko odbiegającym od zagadnień naukowych dotyczących transportu i spedycji.

Z największą uwagą śledziłem systematyczny rozwój naukowy i badawczy prof. dr hab. Benona Zb. Szałka i po ponad 50-letniej

znajomości mogę stwierdzić, że żegnamy wybitnego uczonego, o uznanym autorytecie naukowym i ogromnej wiedzy, szanowanego przez nauczycieli akademickich i liczne roczniki studentów. Jest profesor Szałek odkrywcą i zarazem twórcą nowych, nieznanych zjawisk poprzez deszyfrację różnych napisów pochodzących ze starożytności. Takich badaczy i twórców naukowych, jakim był śp. prof. zw. dr hab. inż. Benon Zb. Szałek, brakuje nam szczególnie w środowiskach uniwersyteckich i takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

CZĘŚĆ II. Autor: dr Joanna Mazurowska

Z Panem Profesorem Benonem Zb. Szałkiem po raz pierwszy spotkałam się podczas obrony mojej pracy magisterskiej. Był 1997 rok, właśnie kończyłam studia w Instytucie Politologii Uniwersytetu Szczecińskiego i miałam marzenie, żeby spróbować swoich sił jako wykładowca. Takie widocznie było zrządzenie Opatrzności, za które zawsze byłam, jestem i pozostanę wdzięczna, że w tym samym czasie pracę w Instytucie Politologii rozpoczął Pan Profesor. Pod Jego kierownictwem utworzono Zakład Heurystyki i Prakseologii oraz rozpisano konkurs na stanowisko asystenta. 1 października 1997 roku Zakład Heurystyki i Prakseologii w Instytucie Politologii rozpoczął swoją działalność w trzyosobowym składzie: Pan Profesor Szałek jako kierownik i dwoje asystentów – mgr Grzegorz Fabiańczyk i ja. Rok później do zespołu dołączyła mgr Małgorzata Kempisty. Wszyscy czworo otrzymaliśmy jeden maleńki pokój mieszczący się na półpiętrze między drugim a trzecim piętrem w budynku przy ul. Tarczyńskiego 1 i tak rozpoczęła się nasza trwająca kilkanaście lat współpraca.

Profesor był człowiekiem absolutnie niezwykłym. Jego największa pasja wiązała się z dziedzinami, które dla nas pozostawały krainami całkowicie nieznanymi i niedostępnymi. Fascynowały go starożytne kultury i to, co ukryte było w ich pisemnych przekazach – tych wyrażonych pismem piktograficznym i tych wyrażonych pismem linearnym, i tych wyrażonych alfabetem. Badał, porównywał, analizował, zestawiał, negował, odwracał perspektywę... W swoich pracach był jak niezmordowany detektyw i zdeterminowany odkrywca – wykorzystywał wiedzę i metodologię heurystyczną do obalania funkcjonujących dogmatów, naukowych konsensusów, powszechnych przekonań dotyczących rozmaitych artefaktów starożytności. Badał podobieństwa i różnice między językami ludów – zdawałoby się bardzo odległych. I odnajdywał zaskakujące korelacje w strukturach lingwistycznych Finów, Węgrów, Japończyków i Tamilów. Deszyfrował napisy z Wysp Wielkanocnych i łączył je z drawidyjskimi językami cywilizacji Mohenjo-Daro. Badał języki sumeryjskie, etruskie, greckie. Wiemy, że Jego odkrycia powodowały małe trzęsienia ziemi wśród specjalistów, którzy jak On zajmowali się deszyfracją starożytnych zapisów. Niektórzy witali je z wielkim entuzjazmem, jednak wiele tez wysuwanych przez Pana Profesora spotykało się z odrzuceniem i negacją, bo uderzały i chwiały podstawami dotychczas uznawanymi za dogmat. Wierzę, że wkład, który Profesor wniósł w rozwikłanie tych wielkich tajemnic zostanie jeszcze dostrzeżony i w pełni uznany.

Deszyfracja i odczytywanie starożytnych transkrypcji było największą pasją Pana Profesora. W Jego pracy manifestowała się

także siła Jego charakteru – ogromna dyscyplina, koncentracja na problemie, wytrwałość w poszukiwaniach, nieustanne poszerzanie horyzontów. Pan Profesor był wielkim erudytą – nie sądzę, aby można było policzyć przeczytane przez Niego książki. Jego biblioteka była przebogata, interdyscyplinarna i co niezwykle – otwarta dla każdego. Często wraca mi w pamięci taki obraz, jak Pan Profesor wchodzi do pokoju, kładzie na biurku teczkę, wyjmuje z niej nową książkę, uśmiecha się pod wąsem i mówi: przyniosłem Wam ciekawą pozycję, warto się z nią zapoznać. Mieliśmy niemal nieograniczony dostęp do Jego zbiorów bibliotecznych, a każda książka sygnowana była jego odręcznym podpisem „Benon Zbigniew Szałek”. Dodam jeszcze, że nie tylko my, współpracownicy, mieliśmy taki przywilej. Pełnymi garściami czerpali również studenci – potwierdzi to niemal każdy uczestnik seminaryjnych grup (licencjackich i magisterskich) prowadzonych przez Pana Profesora.

Nas, swoich współpracowników, Pan Profesor Szałek zarażał pasją do heurystyki rozumianej jako metodologia rozwiązywania problemów w sposób nietypowy, niekonwencjonalny i twórczy oraz prakseologii rozumianej jako nauka o skutecznym działaniu. Te dwa obszary przenikały się nieustannie w podejściu do każdej dziedziny, której się dotknął: ekonomii, marketingu (politycznego i gospodarczego), zarządzania państwem, stosunków międzynarodowych, negocjacji. Dwa kryteria były przykładane do każdej rzeczywistości: czy aktualne rozwiązania działają i czy można zrobić coś, żeby działały lepiej, sprawniej, taniej, z mniejszą liczbą skutków niepożądanych i maksymalizacją korzyści. Jego oddanie heurystyce i prakseologii było bardzo zaraźliwe i sprawiło, że niemal wszystkie przedmioty realizowane przez Zakład Heurystyki i Prakseologii w procesie kształcenia studentów Instytutu Politologii (później Instytutu Politologii i Europeistyki, a ostatecznie Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie) były przepuszczane przez filtry innowacyjności, kreatywności i skuteczności. A my – Jego asystenci, adiunkci – daliśmy się pociągnąć Jego przykładem. Bardzo zależało nam – i mieliśmy w tym pełne wsparcie Profesora – żeby prowadzone przez nas zajęcia miały jak najbardziej praktyczny charakter. Jeśli w jakimś zakresie się to udało – jest to zasługa Pana Profesora, ale także wyraz naszego uznania dla Niego.

Pan Profesor Benon Zbigniew Szałek był człowiekiem wielkiego formatu intelektualnego, o czym świadczy wielkość i różnorodność Jego dorobku naukowego. Równocześnie był wielkim Człowiekiem.

Zawsze budziło mój ogromny szacunek to, że Pan Profesor był wierny swojej Prawdzie, bez względu na okoliczności, bez względu na koniunkturę. Bez względu na to, ile można było wygrać, czy przegrać – miał zawsze swój wewnętrzny kompas i jasno wyznaczony azymut. A przy tym, choć dobrze znał swoją wartość – nie było w Nim ani krzty poczucia wyższości, dążenia do zdobycia uznania i pokłasku. Dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem – kto chciał, korzystał. Można było czerpać pełnymi garściami. Bo Pan Profesor zawsze był Osobą o niesłychanej skromności i każdego traktował z szacunkiem. Mimo swojej samotniczej natury, mimo pewnej powściągliwości, pozostawał otwarty dla każdego, kto nosił w sobie jakikolwiek głód wiedzy i poznania świata.

Zawsze, kiedy przychodziliśmy do Jego pokoju, czy to w budynku na Mickiewicza, czy już później na Krakowskiej – wstawał od biurka w wyrazie uszanowania i zajmował swoje miejsce dopiero, jak my zajęliśmy miejsca. Nigdy nie zastałam go w beczynności: albo sprawdzał prace studentów, albo szykował jakieś pomoce naukowe do wykładów, albo zajmował się swoimi zagadkami naukowymi. Zawsze przy oknie otwartym na oścież, żeby świeże powietrze tworzyło sprzyjający klimat do pracy intelektualnej. Zawsze w otoczeniu książek. Przez 16 lat, kiedy Pan Profesor był moim przełożonym – Jego opanowanie i powściągliwość, i przekierowywanie uwagi na znalezienie rozwiązania dla problemów, z którymi się mierzyłam – spowodowały, przez cały ten długi przecież czas – nie było miejsca na konflikty i złe emocje. Nawet, gdy przychodziłam z jakimś wzburzeniem – Pan Profesor zazwyczaj był jakby odporny na moje emocjonalne rozedrganie. Uśmiechał się pod wąsem i mówił: wykorzystajmy metody heurystyczne i zobaczmy, jak możemy rozwiązać ten problem... Po czym brał do ręki cienkopis i kartkę i rozrysowywał problem na papierze, starając się go zobrazować i nadać mu także przestrzenny wymiar.

Panie Profesorze, dziękuję za wszystko, czego nas Pan nauczył. Za to, że zawsze byłeś po naszej stronie. Dziękuję za to, że choć wyprzedzałeś nas wszystkich w swoich osiągnięciach i daleko wykraczałeś poza ramę – nigdy nie okazałeś zniecierpliwienia i pozwalałeś nam odkrywać „nowe” naszym własnym tempem. Za to, że uczyłeś nas, że nie ma nieudanych eksperymentów – są tylko te, z nieprzewidzianymi rezultatami. I dzięki temu – mogliśmy doświadczać naszych własnych olśnień, wołając „eureka!” Na zawsze pozostaniesz dla mnie Mistrzem.

Nowości

Wydawnictwa Naukowe
Uniwersytetu Szczecińskiego



wydanie I, rok 2025

ISBN: 978-83-8419-083-8

oprawa miękka, format B5, s. 342

cena 75,00 zł

<https://wn.usz.edu.pl/sklep/nauki-spoleczne/pedagogika-nauki-spoleczne/meandry-polskiej-pedagogiki-i-pedagoga-w-przestrzeni-wyzwan-zmiany-spolecznej-z-okazji-jubileuszu-40-lecia-universytetu-szczecinskiego/>

Barbara Kromolicka (red.)

MEANDRY POLSKIEJ PEDAGOGIKI I PEDAGOGA W PRZESTRZENI WYZWAŃ ZMIANY SPOŁECZNEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 40-LECIA UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

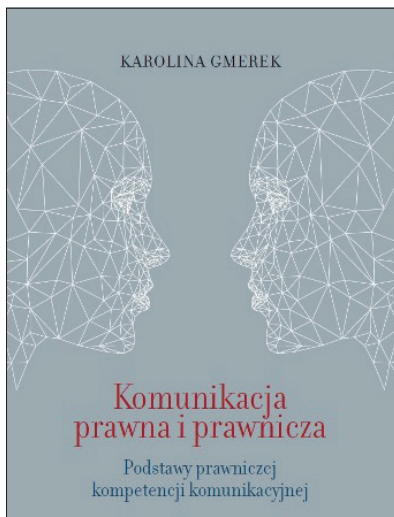
Zmiany społeczne związane z rozwojem demokracji i wciąż postępującej decentralizacji w zakresie zarządzania i funkcjonowania różnych instytucji państwowych przyniosły ludziom nadzieje na lepsze, bardziej satysfakcjonujące życie, a nawet utwierdziły w przekonaniu, że „niemożliwe” staje się „możliwe”, jeśli tylko potencjał tkwiący w każdym człowieku, a szerzej rzecz ujmując – potencjał grup czy całego społeczeństwa – zostanie uruchomiony i prawidłowo pożytkowany. Wprawdzie podejście takie szczególnie bliskie jest pedagogom społecznym, którzy dostrzegają potencjał sił społecznych do przeobrażania środowisk życia ludzi, to jednak dostrzeganie znaczenia towarzyszenia człowiekowi w jego rozwoju (procesie wzrostu i wzrastania) oraz działanie w kierunku osiągnięcia pożądanych wychowawczych zmian w jego zachowaniu jest i powinno być cechą wszystkich zaangażowanych w te procesy pedagogów. (...)

Pedagogika jako nauka teoretyczno-praktyczna ma największe możliwości

poszukiwania antidotum na ten stan rzeczy dzięki podejmowaniu koniecznych działań edukacyjnych, a także wskazywaniu środków zaradczych w polu zróżnicowanej praktyki wychowawczej, opiekuńczej czy resocjalizacyjnej. Co więcej, to na kierunku pedagogika kształcone są kolejne kadry profesjonalistów – służb społecznych, których zadaniem jest wychowawcza praca w środowisku życia człowieka.

Konferencja naukowa wpisywała się w otwarcie jubileuszowych obchodów 40-lecia Uniwersytetu Szczecińskiego. Wydanie monografii naukowej jest trwałym wkładem Instytutu Pedagogiki w ten jubileusz, dokumentującym jednocześnie znaczenie badań naukowych pedagogów i ich udział w budowaniu odpowiedzialnego społeczeństwa.

Monografia jest pokłosiem konferencji naukowej Meandry pedagogiki i pedagoga. Nowe perspektywy, w której autorzy publikowanych artykułów w większości uczestniczyli.



wydanie I (dodruk), rok 2025
ISBN: 978-83-8419-031-9
oprawa miękka, format B5, s. 362
cena 95,00 zł

[https://wn.usz.edu.pl/sklep/nauki-spo-
leczne/nauki-prawne/komunikacja-prawna-i-
prawnicza-podstawy-prawniczej-kompetencji-
komunikacyjnej/](https://wn.usz.edu.pl/sklep/nauki-spo-
leczne/nauki-prawne/komunikacja-prawna-i-
prawnicza-podstawy-prawniczej-kompetencji-
komunikacyjnej/)

Karolina Gmerek

KOMUNIKACJA PRAWNA I PRAWNICZA PODSTAWY PRAWNICZEJ KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNEJ

Autorka zaprasza czytelników w podróż do świata komunikacji, który fascynuje ją od wielu lat. Podkreśla, że rozwój kompetencji komunikacyjnej, zwłaszcza ten świadomy i ukierunkowany, pozwala na uczestniczenie w różnych procesach komunikacyjnych w sposób bardziej refleksyjny oraz skuteczniejszy. Pozwala także na świadome kształtowanie komunikacji – poprzez niwelowanie barier komunikacyjnych, poprawę komunikatywności przekazu itd., a w konsekwencji zwiększenie szansy na porozumienie komunikacyjne. W przypadku wielu zawodów kompetencja komunikacyjna jest „pewnym dodatkiem” do tego, co jest podstawowe do prawidłowego wykonywania

zadań zawodowych, czyli wiedzy. Jednak nie w przypadku prawnika. Zasadnicze aktywności zawodowe prawników są aktywnościami komunikacyjnymi – począwszy od interpretacji tekstów prawnych, przez sporządzanie tekstów umów czy uzasadnień wyroków, skończywszy na prowadzeniu rozprawy. „Komunikacja prawna i prawnicza” to świetny podręcznik dla studentów prawa i aplikantów, spełniający jednocześnie warunki tekstu naukowego, ponieważ Autorka stawia w nim również ważne nowe tezy dotyczące komunikacji prawniczej. To interesujące źródło poznania prawniczego punktu widzenia na różne aspekty komunikacji prawnej i prawniczej.



wydanie I, rok 2026
ISBN: 978-83-8419-093-7
oprawa miękka, format B5, s. 278
cena 75,00 zł

[https://wn.usz.edu.pl/sklep/nauki-spo-
leczne/pedagogika-nauki-spo-
leczne/nowe-media-w-
edukacji-bezpieczenstwo-szanse-i-wyzwania/](https://wn.usz.edu.pl/sklep/nauki-spo-
leczne/pedagogika-nauki-spo-
leczne/nowe-media-w-
edukacji-bezpieczenstwo-szanse-i-wyzwania/)

Anita Karyń

NOWE MEDIA W EDUKACJI – BEZPIECZEŃSTWO, SZANSE I WYZWANIA

W opracowaniu podjęto próbę przybliżenia czytelnikom zagadnień dotyczących wpływu nowych mediów na proces edukacyjny oraz przedstawienia metod i strategii sprzyjających bezpiecznemu i świadomemu korzystaniu z internetu i nowych mediów. Zaprezentowane rozwiązania mają wspierać

uczniów w odpowiedzialnym poruszaniu się po cyberprzestrzeni oraz umożliwiać nauczycielom i rodzicom towarzyszenie dzieciom i młodzieży w sposób służący ich bezpieczeństwu i wszechstronnemu rozwojowi.

Ze wstęp

MONOGRAFIE

- Flasiński K., *Medialne ocieplenie klimatu. Komunikacja środowiskowa w mediach masowych* (dodruk), s. 162, cena 55 zł
- Gmerek K., *Komunikacja prawna i prawnicza. Podstawy prawniczej kompetencji komunikacyjnej* (dodruk), s. 362, cena 95 zł
- Karyń A., *Nowe media w edukacji – bezpieczeństwo, szanse i wyzwania*, s. 278, cena 75 zł
- Kromolicka B. (red.), *Meandry polskiej pedagogiki i pedagoga w przestrzeni wyzwań zmiany społecznej. Z okazji Jubileuszu 40-lecia Uniwersytetu Szczecińskiego*, s. 342, cena 75 zł
- Kuźniar M., Mazur R., Reimer T., *Religious Education in Poland, the Czech Republic, and Slovakia: Past, Present, and Future, Studia i Rozprawy nr 59*, s. 114, cena 45 zł
- Mikut M. (red.), *Co młodzież chce powiedzieć światu?*, s. 216, cena 60 zł
- Stefanik R., *Z dziejów piłki ręcznej na Pomorzu Zachodnim w latach 1948–2024*, s. 149, cena 55 zł
- Ziemiński I., *Religia jako idolatria. Esej filozoficzny o nieuchronności elementów idolatrycznych w religii* (dodruk), s. 218, cena 55 zł

CZASOPISMA

- „Acta Iuris Stetinensis” 5/2025(56), red. W. Staszewski, s. 232, cena 58 zł
- „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” nr 2(25)2025, red. I. Iwasiów, J. Madejski, s. 222, cena 58 zł
- „Colloquia Theologica Ottoniana” nr 41/2025, red. K. Jaworski, s. 244, cena 65 zł
- „Przeszłość Demograficzna Polski” 47/2025, red. D. Chojecki, s. 278, cena 75 zł
- „Studia Językoznawcze” tom 24, red. A. Seniów, s. 428, cena 90 zł

WERSJE ELEKTRONICZNE

Wybrane czasopisma i zeszyty naukowe są dostępne bezpłatnie w wersji elektronicznej na platformie ePNP.pl, e-Publikacje Nauki Polskiej

www.epnp.pl/uczelnia/uniwersytet_szczecinski

Wybrane monografie są natomiast dostępne w największej czytelni internetowej w Polsce – **www.ibuk.pl**

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

ul. Mickiewicza 64, 71-101 Szczecin

tel. (91) 444 20 06, 444 20 09

e-mail: **wydawnictwo@usz.edu.pl**

www.wn.usz.edu.pl

www.facebook.com/wydawnictwonaukowe.uniwersytetuszczecinskiego

NASZE KSIĄŻKI KUPISZ:

- w e-księgarni Uniwersytetu Szczecińskiego **wn.usz.edu.pl**
- w siedzibie Wydawnictwa, ul. Mickiewicza 64 (WEFiZ US)
- w Księgarni Akademickiej, al. Papieża Jana Pawła II 40/4 w Szczecinie
- w Księgarni Economicus, ul. Krzywoustego 8 w Szczecinie

Opracowała:

Magdalena Szarmach

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego
specjalista ds. marketingu i sprzedaży



Przegląd

U n i w e r s y t e c k i